



W zamkniętym kole oświatowej rozpaczy siedzi ciężko przestraszony nauczyciel

str. 3

KONTAKTY

48 (995)

28 LISTOPADA 1999

CENA 2 zł



JOANNA GOSPODARCZYK

Maniery Władzy

Hanka Bielicka, obywatelka świata, dama scen polskich, jubileusz sześćdziesięcioletnia pracy artystycznej obchodziła w Łomży.

— Sześćdziesiąt lat to miliony przejechanych kilometrów, tysiące nieprzespanych nocy. I chyba dlatego, że tak szybko mówię, tak mi to cholernie szybko przeleciało. Ale przez te 60 lat co się nagadałam, to się nagadałam. Głos mi został, jak słyhać, uroda minęła, jak widać — mówiła o sobie w czasie spotkania. — I to jeszcze wam tu, w moim mieście rodzinnym, mogę powiedzieć: nosiło mnie po świecie, ale was naprawdę kocham!

Dama z kapeluszem

Czasem każdy każdego ma gdzieś... Bo to hektopascale spadają, niż znad Skandynawii wciął się głębokim klinem, sypnął pierwszy śnieg i śliskie drogi.

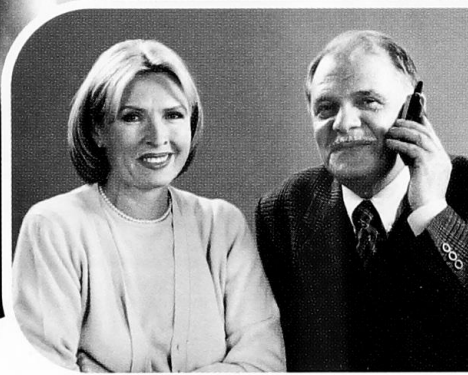
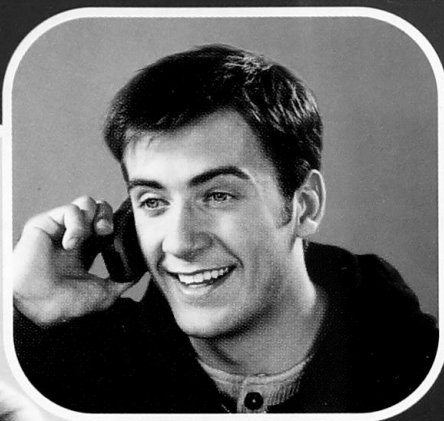
Być może z jednego z tych powodów w piątkowy rano, 19 listopada, wojewoda Krystyna Łukaszuk uznała, że nie będzie się tłuc 70 kilometrów, żeby zobaczyć dobrze sobie znane gęby starostów, a przewodniczący Konwentu Starostów Franciszek Wiśniewski z Augustowa uznał, że demokracja demokracją, ale opinia publiczna nie musi wiedzieć, co naprawdę dzieje się w województwie?

str. 9

KONTAKTY



Nowa oferta Między nami - 15% taniej



Rodzina, przyjaciele, znajomi – do nich dzwonisz najczęściej.

Dzięki Między nami będziesz to mógł robić taniej. W ofercie Między nami możesz wybrać numery od 1 do 3 osób, za połączenia z którymi zapłacisz o 15% mniej. Między nami możesz dokupić do każdej taryfy. Miesięczna opłata za jeden numer wynosi tylko 1 zł netto. Teraz będziesz bliżej tych, na których zależy Ci najbardziej.

Usługę Między nami możesz uruchomić bezpłatnie, dzwoniąc pod numer **teleera 602 909**.

Dla nocnych marków mamy też specjalną cenę za pogaduszki nocą. Od 23.00 do 6.00 za minutę rozmowy zapłacisz już od 24 gr netto. Pamiętaj też o ofertach: **Tanie minuty***, w której możesz dokupić pakiet tańszych minut oraz o nowej taryfie stałej **Po prostu**.

*Oferta Tanie minuty nie dotyczy taryfy Halo. Szczegółowy opis usługi znajduje się w Cenniku usług telekomunikacyjnych.

Zapraszamy do naszych salonów i sklepów firmowych w całej Polsce.

Linia bezpłatna: 0 800 602 900 Internet: www.eragsm.com.pl Telegazeta: str. 602

Tvoja era



*Łomżyńska Izba
Przemysłowo-Handlowa*

ogłasza konkurs ofert
na stanowisko

Dyrektora Biura Izby

Wymagania:

1. Wykształcenie wyższe
2. Wiek powyżej 30 lat
3. Dyspozycyjność i kreatywność
4. Umiejętności menedżerskie
5. Łatwość nawiązywania kontaktów interpersonalnych
6. Znajomość języka obcego
7. Przedstawienie wstępnej koncepcji rozwoju Izby, także w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej

Zatrudnienie na podstawie kontraktu menedżerskiego.

Oferty pisemne w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia proszę przysłać na adres:

**Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa
18-400 Łomża,
ul. Dworna 13**

SAMOCCHODY DAEWO NAJTANIEJ!!!

ZAPRASZAMY!

**SALON SPRZEDAŻY I INFORMACJI
Ostrołęka, Dom Handlowy „Ewa”
ul. Hallera 15
tel. 029 760-38-73**

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!

**W ofercie: LANOS, TICO, MATIZ, POLONEZ CARO i ATU PLUS oraz
KOMBI/VAN, NOWA NUBIRA II, POLONEZ TRUCK, ROY,
CITROEN CIS, BERLINGO, LUBLIN**

NOWE ZASADY SPRZEDAŻY * MINIMUM FORMALNOŚCI

RATY NA:

TICO	— 152,00 zł *
MATIZ	— 182,00 zł *
POLONEZ	— 171,00 zł *
LANOS	— 248,00 zł *
NUBIRA	— 393,00 zł *

* — miesięcznie

- pomijamy całkowicie procedurę bankową,
- wystarczy tylko dowód, 3% wartości auta
- bez zaświadczeń o dochodach, stałej pracy
- specjalny upust dla seniora (rencisty, emeryta) oraz działalności gospodarczej
- możesz wykorzystać swój stary samochód
- specjalne upusty dla taksówkarzy i rolników
- zryczałtowana forma ubezpieczenia OC, NW, AC

**AUTORYZOWANY SALON DAEWO
ŁOMŻA, UL. SENATORSKA 1; TEL. (086) 216-62-66**



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziała,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Stawa Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Aktor to osobnik, którego robota polega na udawaniu:
śmieje się, choć chce mu się wyc z rozpacz; płacze, choć
drży od wstrzymywanego rechotu. Taki Falszywiec! Im
większy falszywiec, tym większy aktor!

W sobotę i niedzielę w rodzinnej Łomży gościła Hanka
Bielicka. Wielka Aktorka. Słyszałem Jej śmiech, widziałem
Jej wzruszenie i łzy. Szczere. Prawdziwe. Słyszałem
śmiech publiczności, widziałem wzruszenie setek ludzi.
Szczere. Prawdziwe.

Gdy ludzie na co dzień naoglądają się falszywców z wytrenowanym i nawie-
dzonym głosem tylko i wyłącznie po to, by im robić wodę z mózgu, tęsknię za
autentyzmem. I potrafię go dostrzec.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Strajki i łamistrajki

Strajk, odpowiednio przygotowany i prze-
prowadzony, w demokratycznym państwie jest
jedną z form nacisku na władzę tak lokalną,
jak i krajową. Może być to protest przeciwko
prowadzonej polityce (mniejsza z tym jakiej);
może być wymuszeniem realizacji przedwybor-
czych haseł czy też powyborczych obietnic, ale
może też być formą zwracania uwagi rządu na
problemy nurtujące poszczególne klasy społe-
czne czy środowiska zawodowe. Strajk może też
być manifestowaniem niezadowolenia z nie-
kompetencji czy najzwyczajszej nieudolności
władzy.

Nie ma chyba w Polsce grupy społecznej czy
środowiska zawodowego, które jeszcze nie straj-
kowały, nie strajkują czy też nie zamierzają straj-
kować. To zaś jest niezbitym dowodem, że w
kraju dzieje się źle, bo absurdałne i bezpodsta-
wne byłoby twierdzenie, że ludzie strajkują z
przyzwyczajenia. Uwierzę w wiele rzeczy, ale w
to, że Polacy są zwykłymi głupcami, nigdy!

Jak w tej całej demostrakującej Polsce wy-
glądają protesty w oświacie? Fakt, że było ich
niewiele, ale to wystarczyło, aby udowodnić
wszem i wobec, że środowisko nauczycieli nie
potrafi (jak górnicy) wyjść na ulicę i pięściami
dobijać się o swoje. I chyba trzeba się z tego
cieszyć, bo gdyby tak było, to jaką byśmy mieli
jutro młodzież, wychowaną i wyedukowaną
przez rzesze „terminatorów”. Czyż mało nam je-
szcze skinów, faszystów, anarchistów i innej ma-
ści narodowców?

Ostatnia akcja protestacyjna w oświacie po-
twierdziła regułę, że nauczyciele nie są w stanie
walczyć z ignorancją i głupotą rządu. Zwykłemu
zjadaczowi chleba warto tu przypomnieć, że
planowany strajk nie dotyczył tylko podwyższe-
nia pensji. Nauczyciele mieli walczyć o porzą-
dek w programach nauczania i ład na rynku
podręczników, a przede wszystkim o dobro ucz-
nia. Pokażcie mi choć jednego rodzica, który
chciałby, aby jego dziecko było uczone przez
zdesperowanego czy sfrustrowanego nauczycie-
la?

Nauczyciele mieli walczyć, ale nie walczyli!
Dość jednak o istocie walki. Poszukajmy lepiej
przyczyn słabości nauczycieli w walce z pustymi
deklaracjami rządu i denerwującym, bezpodsta-
wnym uśmiechem nawiedzonego ministra H.
Jednym z owych powodów jest zapewne wpro-
wadzana reforma oświaty z planowaną redukcją
etatów. Taka sytuacja nie sprzyja konsolidacji
środowiska, czy choćby poprawnym stosunkom,
przeciwnie: wywołuje atmosferę zagrożenia i
walki o miejsce pracy i to, nie oszukujmy się,
walki, którą prowadzi się sposobami często koli-
dującymi z powagą i rangą wykonywanego za-
wodu.

Drugim powodem jest niewątpliwie wspo-
mniana ignorancja władz oraz swoista polity-

czna ślepotą, która zdaje się uniemożliwiać zau-
ważanie kłopotów w oświacie na tzw. prowincji
(pomijam tu sprawy dotacji i finansowania, bo
są one wszystkim znane i już zapewne nudzą).

Trzecim, i chyba najważniejszym, powodem
jest sumienie samych nauczycieli, którzy dos-
konale zdają sobie sprawę, że jakakolwiek de-
monstracja siły wobec polityki rządu godzi
przede wszystkim w dobro ucznia, który nie ma
obowiązku orientować się w głupocie doros-
łych. W takiej sytuacji demonstrowanie siły i
branie ucznia za kartę przetargową jest dla lu-
dzi myślących poniżające i ze wszech miar go-
dne potępienia. Mamy przecież za sobą protest
anestezjologów, gdzie kartą przetargową byli lu-
dzie chorzy i bezbronni. Pamiętam jeszcze
zbulwersowanie opinii publicznej takim posta-
wieniem sprawy, ale lekarze coś tam sobie wy-
walczyli, a więc sytuacja w kraju jest taka, że
trzeba stawiać wszystko na jedną kartę albo się
wcale nie wychylać i nie robić z siebie pośmie-
wiska.

Nieważne, czym byłby ten strajk. Ważne, że
go nie było i przez to jeszcze raz środowisko
nauczycieli udowodniło swoją niemoc i brak so-
lidarności. Czyż tego mamy nauczać tych, któ-
rzy jutro staną się dorosłymi?

Tak więc były plany i tylko plany. Pozostanie
narzekanie, wywożenie na kilka godzin dzien-
nie dzieci z domu, wiara, że szkoła zapewni
dzieciom pomoce naukowe i wszechstronny
rozwój. Z drugiej strony dyrektorom szkół po-
zostaje rozpacz, bo doskonale wiedzą, że takie-
go rozwoju uczniom zapewnić nie mogą. No bo
jak? Wyrosli już z wieku wiary w zaczarowane
różdżki i cudowne lampy, i wiedzą przy tym
doskonale, że cuda, a zwłaszcza w oświacie w
Polsce, się nie zdarzają. Oni o tym wszystkim
wiedzą, ale komu chciałoby się ich naprawdę
posłuchać?

Koło oświatowej rozpacz zamyka się, a w sa-
mym jego środku siedzi ciężko przestraszony
nauczyciel, który nie potrafi się nawet zdobyć
na protest przeciwko krzywdzie, o której tyle
mówi. Stara się natomiast w tym programowo-
ocenowo-polityczno-demagogicznym chaosie
odnaleźć ład. Siedzi więc po nocach cichutko
jak myszka i wykonuje iście tytaniczną pracę.
Zapewne niejednen zamieniłby się z tokarzem,
ślusarzem, drwalem czy murarzem, ale pewnie
nie starczy mu odwagi, bo jak tu zostawić dzie-
ciaki na tych oświatowych rozdrożach? Walczą
więc nauczyciele — nie walcząc — o swoją go-
dność i odpowiednią płacę za ciężką i jakże nie-
wymierną pracę. Mnie się jednak wydaje, że już
ta walka/nie-walka powinna krótkowzrocznym
reformatorom na górze wystarczyć.

MAREK AL-WASZKIEWICZ

Stawiski

KONTAKTY



Sposób traktowania blizn Swadery o tym, jakim człowiekiem.

PAWEŁ ARNDT, poseł AWS

JEDNYM Z NIELICZNYCH WSKAŹNIKÓW WYRÓŻNIAJĄCYCH pozytywnie województwo podlaskie na tle kraju jest odsetek pracujących poza granicami kraju. Można liczyć, że przynajmniej część z nich wraca i inwestuje zarobione w świecie pieniądze

UKONSTYTUOWAŁY SIĘ WŁADZE STOWARZYSZENIA GMIN DORZECZA BIEBRZY, utworzonego przez 11 samorządów. Prezesem został wójt gminy Radziłów Kazimierz Gwiazdowski, a wiceprezesem Tadeusz Gryn, zastępca burmistrza Grajewa. Stowarzyszenie tworzą Grajewo (miasto i gmina), Jedwabne, Knyszyn, Krypno, Przytuły, Rajgród, Trzcianne, Wąsosz i Wizna, które zamierzają prowadzić wspólne przedsięwzięcia w infrastrukturze technicznej, turystyce i promocji.

WYPADKOWI SAMOCHODOWEMU ULEGŁ ŁOMŻYŃSKI POSEŁ MICHAŁ KAMIŃSKI (AWS — ZChN). Jadąc z Warszawy do Łomży zderzył się z ciężarówką koło Ostrowi Mazowieckiej. Poseł doznał złamania mostka i wstrząśnienia mózgu. Kurację odbył w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży.

145 TYSIĘCY ZŁOTYCH KOSZTOWAĆ BĘDZIE ŁOMŻE pierwsza faza naprawy mostu na Narwi, oddanego do użytku w ubiegłym roku. Za taką kwotę Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych podjęło się wyregulowania łóżysk i podniesienia części konstrukcji, która nadmiernie osiadła. Normalny ruch drogowy ma powrócić przed końcem roku.

SYSTEM SDI (SZYBKIEGO DOSTĘPU DO SIECI INTERNETU) WPROWADZA w województwie podlaskim Telekomunikacja Polska. Łomża i Suwałki będą mogły z niego skorzystać już do końca listopada. Mieszkańcy Białegostoku muszą poczekać nieco dłużej.

CIĄGLE TRWA SPÓR o strażnicę straży granicznej w Puńsku. Stowarzyszenie Litwinów RP proponuje przeniesienie strażnicy z Puńska do Smolan lub wsi Poluńce.

ZAMYKANIE TRAS ORAZ OGRANICZENIE LICZBY POCIĄGÓW w przyszłym roku zapowiedział Zakład Przewozów Pasażerskich PKP w Białymstoku. Najbardziej zagrożone są linie: Białystok — Zubki Białostockie, Łapy — Ostrołęka, Czeremcha — Hajnówka — Siemianówka — Cisówka. PKP chce też zlikwidować pociąg relacji Białystok — Wrocław. Wszystkie połączenia pasażerskie na terenie województwa podlaskiego przynoszą straty.

POSEŁ MAREK KACZYŃSKI NA I ZJEŹDZIE STRONNICTWA KONSERWATYWNO-LUDOWEGO województwa podlaskiego został wybrany na prezesa Zarządu Wojewódzkiego SKL. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej został Zdzisław Wasilewski z Augustowa, a wiceprzewodniczącym Tadeusz

Niegowski z Białegostoku i Sławomir Łapiak z Ciechanowca. SKL w Podlaskiem liczy 326 członków.

HONOROWY TYTUŁ OBYWATELA gminy Juchnowiec Kościelny w czasie uroczystej sesji otrzymał Romuald Szeremietiew, wiceminister obrony narodowej. Minister urodził się w tej gminie. Wcześniej tak samo uhonorowany został arcybiskup Stanisław Szymecki.

SPÓŁKA PRODUKUJĄCA STYROPIAN W JEZIORKU (gm. Piątnica) chce przenieść produkcję do Łomży. Stosowny wniosek trafił już do zaopiniowania przez komisję Rady Miejskiej. Kilka lat temu, gdy firma powstawała, opór mieszkańców i samorządu spowodował, że nie mogła wnieść hal produkcyjnych przy ul. Przykoszarowej. Tym razem w grę wchodzi ul. Poligonowa.

ŚWIĄTECZNĄ AKCJĘ CHARYTATYWNĄ PRZYGOTOWUJĄ HARCERZE łomżyńscy z 59. drużyny „Ptaki ptakom” Hufca ZHP. Będą prowadzić zbiórkę zabawek i odzieży dla dzieci z najuboższych rodzin, a w okresie świąt Bożego Narodzenia odwiedzą stałych podopiecznych z Domu Dziecka, obu Domów Pomocy Społecznej w Łomży, a także pracujących w tym czasie lekarzy, policjantów czy strażaków.

WYSTAWA FOTOGRAFII JAPONSKIEGO TWÓRCY NAOYI YOSHIKAWY „Ślad pamięci — w lesie” otwarta została w Galerii Bonar Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych. Naoya Yoshikawa pracuje w Akademii Sztuk Pięknych w Kioto. Jego prace trafiły do Łomży dzięki pomocy fotografa Jerzego Olka, którego prace prezentowane były w Łomży kilka miesięcy temu.

WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU W ŁOMŻY ZAAPELOWAŁA do samorządu miejskiego o zaplanowanie w przyszłym budżecie pieniędzy na utworzenie biblioteki naukowej, służącej około trzem tysiącom studentów, jakich kształcą szkoły wyższe w mieście. Ze swojej strony WSA deklaruje 50 tys. zł rocznie na zakup książek. Apel dotyczy także stworzenia funduszu stypendialnego dla uzdolnionej młodzieży gimnazjów, szkół średnich i wyższych.

PRZEWODNICZĄCYM RADY PROGRAMOWEJ TELEWIZJI BIAŁYSTOK ZOSTAŁ Krzysztof Przekop, związany z Unią Wolności. Przekop jest wydawcą wychodzącego w Augustowie „Przeglądu Powiatowego” oraz szefem miejscowej telewizji kablowej. Wiceprzewodniczącymi zostali: Adam Dobroński (PSL) i Stanisław Zagórski (SLD).

ZESPÓŁ SZKÓŁ METALOWO-DRZEWNYCH W BIAŁYMSTOKU OBCHODZI 70 LAT. Począwszy od 1929 roku szkołę opuściło blisko 15 tys. absolwentów. Dziś w skład Zespołu wchodzi: szkoła zawodowa, liceum i techni-

kum po szkole zasadniczej. Uczą się w nich przyszli ślusarze, stolarze i operatorzy obrabiarek. W sumie 1200 uczniów

NA OTWARCIE WYSTAWY SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH „CICHA NOC” zaprasza w czwartek, 25 listopada, Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży. Zbiory pochodzą z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.

W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU, 5 grudnia, tradycyjnie spotkają się w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu wirtuozi gry na ligawkach i innych instrumentach pasterskich. Mimo kłopotów odbędzie się kolejna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich, ponieważ Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało obiecane fundusze.

JAKO PIERWSZY W REGIONIE wszystkie modele van samochodów Daewoo (tico, matiz, lanos, nubira, massa) zaprezentował Polmozbyt Łomża, dealer koreańskiego koncernu.

POD HASŁEM „DLA WŁASNEGO DOBRA CHODZMY DROGAMI BOŻYMI” odbyło się obwodowe zgromadzenie Świadków Jehowy, w którym uczestniczyło około 800 wyznawców z Zambrowa, Łomży i Ostrołki.

PIERWSZE W REGIONIE ZAWODY OCHRONIARZY zorganizowało Przedsiębiorstwo Ochrony „Purzeczek” w Łomży. W klasyfikacji generalnej (strzelanie, jazda samochodem) najlepsi okazali się: Andrzej Sołtys z Elku, Włodzimierz Frej z Ostrołki, Andrzej Szymański z Łomży. Otrzymali piękne repliki pistoletów skałkowych i nagrody pieniężne, ufundowane przez firmę „Purzeczek”.

DO ODDANIA W BARDZO DOBRE RECE TRZY WESOŁE, miłe kundelki. Właściciele ich matki ocalili ją od śmierci, ale teraz mają problem. Kto chce mieć przyjaciela za darmo, niech zadzwoni: tel. (086) 216-62-94.

Zarząd Miasta Łomży ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących działek, stanowiących własność Miasta Łomży:

- 1) nr 20251/31 o pow. 5191 m kw., cena wywoławcza 71.584,00 zł — wadium 7.158,00 zł, położona przy ul. Nowogrodzkiej na terenie bazy PSS, pod usługi,
 - 2) nr 10758/2, o pow. 1553 m kw., nr 10758/3 o pow. 444 m kw., cena wywoławcza obu działek 51.992,00 zł, wadium 5.199,00 zł, położone przy ul. Żydowskiej nad rzeką Narwią, pod usługi z zakresu sportu i rekreacji,
 - 3) nr 30305, o pow. 494 m kw., cena wywoławcza 6.916,00 zł, wadium 692,00 zł, położona przy ul. Wojska Polskiego w obrębie stacji paliw, przeznaczona pod usługi,
 - 4) nr 12384/3, o pow. 1260 m kw. nr 12383/12, o pow. 4 m kw., cena wywoławcza obu działek 44.448,00 zł, wadium 4.045,00 zł, położone przy ul. Przykoszarowej, pod usługi z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej.
- Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 16 grudnia 1999 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, w sali 201 a, II piętro (Nowy Ratusz).

Zainteresowane osoby przed przystąpieniem do przetargu są zobowiązane do wpłacenia wadium do dnia 15 grudnia 1999 roku włącznie. Wpłacenie najwyższego wadium upoważnia do uczestnictwa w przetargu na wszystkie działki. Wadium należy wpłacać na konto Urzędu Miejskiego w Łomży w Powszechnym Banku Kredytowym Oddział Łomża Nr 11101343-967-3620-3-06 lub w kasie Urzędu Miejskiego, Stary Rynek 14 (Ratusz).

Szczegółową informację o powyższych nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14 (Ratusz), tel. 216-52-45 w. 320.

Znaki czasu

- Ustawy podatkowe, po miesiącach sporów AWS z UW, a potem koalicji z opozycją, wyszły z Sejmu i z Senatu. Gdyby podpisane przez prezydenta, w pierwszym roku obowiązywałyby podatki według stawek: 19, 29 i 36 proc.

- System komputerowy ZUS (przygotowany przez Prokuraturę) będzie sprawny może za rok. ZUS wraca do kontrolowania składek po staremu, zapowiedział prezes Zakładu Lesław Gajda. ZUS zatrudni dodatkowo 2 tys. osób.

- Pierwszy obywatelski projekt ustawy, opracowany przez leśników z „Solidarności”, który sprzeciwili się rządowej propozycji oddawania lasów byłym właścicielom, poparło ponad trzy tysiące obywateli i wszystkie kluby polskie.

- Od początku roku do końca października sprzedano w Polsce 530 tys. nowych samochodów. Sprzedaż wzrosła o 18 proc. w stosunku do 1998 roku.

- Na stratę ponad 73 mln zł przy okazji dofinansowywania kontraktów lekarskich naraził budżet państwa Jacek Wutczak, był wiceminister zdrowia, ustąpił z NIK. Prokuratura warszawska wszczęła śledztwo.

- W przyszłym roku matka na urlopie macierzyńskim spędzi 30 tygodni, jeśli urodzi jedno dziecko; 30 tygodni jeśli urodzi więcej niż jedno dziecko, zdecydował Sejm.

- W Polsce, według danych resortu pracy, jest 40-80 tys. bezrobotnych. Za leczenie bezdomnych nikt nie chce płacić; na opiekę medyczną dla bezdomnych powiaty nie otrzymały nawet złotówki.



W „KILE” BEZ NIEPOKOJU

W kraju w tym roku nastąpił gwałtowny wzrost zachorowań na choroby zakaźne, zwłaszcza na terenach przygranicznych. Zdaniem Ministerstwa Zdrowia, wiąże się to z problemami w okolicach przejść granicznych i dojazdowych tras tranzytowych, przede wszystkim z działalnością tzw. tirówek.

— Odnotowaliśmy w tym roku kilka nowych przypadków zachorowań na choroby weneryczne, które nie ma szczególnego niepokoju ani też skokowego wzrostu — powiedział dr Alicja Nawara, kierownik Wojewódzkiej Poradni Dermatologicznej w Białymstoku.

OKRUTNI „KAWALARZE”

Policja łomżyńska ustaliła prawdopodobnego sprawcę alarmu o podłożeniu bomby w Szpitalu Wojewódzkim: jest nim 13-letni uczeń gimnazjum w Śniadowie. „Wyczynu” dokonał dla zapewnienia rówieśnikom, a teraz odpowiadać będzie przed sądem dla nieletnich. W podobnej sprawie w Szczecinie sprawca ka-
razu skazany został na kilka lat więzienia (był jednak pełnoletni). Kolejnych dwóch nieletnich podejrzewanych jest o fałszywy alarm w jednym z łomżyńskich gimnazjów. Obaj sprawcy również robili to dla „kawału”, ponieważ nie są nawet uczniami tej placów-
ki.

roku matka na łomżyńskim spędziła jedno dziecko. Urodziło się w Sejmie.

ług danych z 40-80 tys. bezdomnych nie może płać; dla bezdomnych otrzymały na-

aniczony

584,00 zł
kiej na

działek
ydowskiej
eacji.
0 zł, wadium
bie stacji

działek

mieszkalnej.
1999 roku o
tary Rynek

argu są
1999 roku
o uczestnictwa
ć na konto
edytowym

ach można
ciami Urzędu
2-45 w. 320.

ZIMNA NOC

Na przyjęcie 25 bezdomnych mężczyzn przygotowana jest łomżyńska noclegownia w Domu Pomocy Społecznej, prowadzonym przez Polski Komitet Pomocy Społecznej przy ul. Sikorskiego 222. Placówka przyjmuje bezdomnych przez cały rok, ale zimą pojawia się więcej. „Mieszkańcy” noclegowni otrzymują posiłki, mają możliwość wykąpania się i uprania odzieży, są pod opieką lekarską. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który wydaje skierowania do noclegowni, szacuje liczbę bezdomnych w Łomży na około 60. Z noclegowni PKPS nie mogą korzystać nietrzeźwi, a kobiety tylko w wyjątkowych przypadkach. Podobne noclegownie działają w Ostrołęce i Zambrowie.

Noclegownia w Suwałkach, prowadzona przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, dysponuje 15 miejscami. Na terenie powiatu suwalskiego, w miejscowości Garbas (gm. Filipowo), w Podlaskim Centrum Pomocy Bliźniemu „Markot” przebywa około 100 bezdomnych (może przebywać nawet 150).

Schronisko i noclegownia Caritas w Białymstoku dysponuje 70 miejscami.

„DZIAD” POSIEDZI?

Akt oskarżenia przeciwko Henrykowi N. pseudonim „Dziad”, domniemanemu szefowi wołomińskiej mafii, trafił do białostockiego sądu. Oskarżenie objęło 17 osób. Gang zajmował się handlem narkotykami i bronią, handlem fałszywymi banknotami, wymuszeniami i rozbojami z bronią palną. Dwie osoby spośród oskarżonych są mieszkańcami Białegostoku.

ZŁOTY MARIUSZ

Złoty medal w kategorii wagowej do 68 kilogramów podczas Akademickich Mistrzostw Polski w taekwondo, rozegranych w Olsztynie, zdobył Mariusz Gawroński z Łomży. Gratulujemy! Być może ten sukces sprawi, że zostanie członkiem kadry narodowej na akademickie mistrzostwa świata, planowane wiosną 2000 roku na Tajwanie.

Przypomnijmy, że Mariusz, dzisiaj student trzeciego roku poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, jako uczeń szkoły podstawowej i średniej był podopiecznym znanego łomżyńskiego szkoleniowca Jerzego Millera, pod którego kierunkiem również osiągał prestiżowe sukcesy. Obecnie trenerem Mariusza, reprezentanta Klubu AZS AWF Poznań, jest Robert Sadurski.

ZIMOWY SEN GACKA

Nietoperze poszły spać. Od pokoleń na zimową kryjówkę wybierają mroczne dla nas miejsca: groty, jaskinie, szczeliny skalne, piwnice. (Ale niektóre mają niezwykle pod tym względem upodobania: zauważono je... w starych studniach w Suchowoli.) Twierdza Osowiec, znajdująca się w granicach Biebrzańskiego Parku Narodowego, należy do miejsc, gdzie na ten czas gromadzą się najliczniejsze kolonie tych ssaków. W starej prochowni zimuje teraz średnio 250 nietoperzy. Stwierdzono, że są wśród nich przedstawiciele 8 gatunków: mopek, nocek rudy, nocek łydkowłosy (przysłowiowy rarytas na skalę kraju), nocek Natterera, nocek Brandta, nocek duży, nocek późny i gacek brunatny. Kto wie, może są jeszcze inne, ale niestety, nie do

wszystkich bunkrów Twierdzy, gdzie mieści się jednostka wojskowa, mogą wchodzić naukowcy. Sami żołnierze chwalą się, że widzieli nietoperze między innymi w Forcie Szwedzkim, który również jest niedostępny dla cywilów. Tak czy owak tu czy tam nietoperze jednakowo, zgodnie z prawem natury, wisząc głową w dół, zapadają w zimowy stan hibernacji. Obrośnięte tłuszczem będą korzystać z tych zapasów aż do marca.

— Zimowy sen nietoperzy to okazja do ich polowania — mówi Krzysztof Frąckiel, specjalista do spraw ochrony fauny z Biebrzańskiego Parku Narodowego. — Właśnie z Grzegorzem Lesińskim z Instytutu Ekologii Polskiej Akademii Nauk w Łomiankach zaczynamy kolejną akcję pod koniec grudnia. (gab)

WYGRANA DLA SIEROT

Zespół „Mazowsze” wygrał 15 tysięcy złotych dla Domu Dziecka w Zambrowie w popularnym teleturnieju „Familiada”, pokazywanym w II programie Telewizji Polskiej. Pieniądze Dom otrzyma pod koniec grudnia. Pomoc bardzo się przyda, ponieważ pieniędzy z budżetu ledwo wystarcza na najpilniejsze potrzeby. Zambrowski Dom Dziecka już po raz drugi stał się adresatem wygranej w specjalnym wydaniu „Familiady”.

ZAPROSILI NAS

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wystawę fotografii „Ślad pamięci — w lesie” Naoyi Yoshikawy.

• Centrum Daewoo — na prezentację nowych samochodów koncernu w Łomży.

• Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na halowy turniej w piłce nożnej z okazji Święta Niepodległości.

• Zarząd Izby Wydawców Prasy w Warszawie — na uroczystą Wigilię.

• Echo Investment w Kielcach — na konferencję prasową, dotyczącą planowanej w Łomży budowy centrum handlowo-usługowego.

• Rhein Wein Polska w Poznaniu — na degustację win niemieckich i francuskich.

• Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” — na konferencję prasową, dotyczącą kursów obsługi komputera i internetu dla Polaków z Litwy.

• Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na XIX Ogólnopolski Konkurs Gry na Instrumentach Pasterskich.

• Dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie oraz dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy „Cicha Noc”.

• Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży — na spotkanie z prof. Marią Szyszkowską ph. „Na przełomie wieków” oraz na promocję tomiku wierszy Jana Stępnia pt. „Szaleństwa Marii”.

• Dyrektor Medycznego Studium Zawodowego i Komitet Organizacyjny Obchodów 40-lecia Szkół Medycznych w Łomży — na uroczystości upamiętniające powstanie Państwowego Liceum Pielęgniarstwa.

• Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie — na sesję popularno-naukową „Wysokie Mazowieckie na przełomie stuleci — przeszłość i przyszłość miasta”.

• Zbigniew Ramotowski, Zofia i Krzysztof Rogowscy oraz Alfa Laval Agri Polska i Spółdzielnia Mleczarska „Mlekoop” w Grajewie — na uroczyste otwarcie obór w gospodarstwie w Glinkach.

• Hanka Bielicka oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na „Spotkanie po latach”.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na spotkanie z laureatami konkursu plastycznego „Hanka Bielicka na estradach świata” oraz na uroczysty koncert z okazji jubileuszu 60-lecia pracy artystycznej aktorki.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert „Przeboje filmowe i musicalowe” z udziałem Tytusa Wojnowicza.

• Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży — na seminarium poświęcone oprogramowaniu edukacyjnemu firmy Young Digital Poland.

• Przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty, Zdrowia, Promocji Rodziny i Porządku Publicznego Rady Powiatu w Łomży — na konferencję prasową, dotyczącą przygotowania powiatu do zimy pod względem pomocy społecznej.

Dziękujemy.



Nikt ze słusznym rodowodem nie będzie zwolniony, mówi wojewoda

Partyjna szczerość

Konflikt między wojewodą białostockim Krystyną Łukaszuk a przewodniczącym Sejmiku Podlaskiego posłem Krzysztofem Jurgielem przybrał kształt totalnej wojny.

Od dawna nie było tajemnicą, że poseł i wojewoda za sobą nie przepadają, choć oboje wywodzą się z AWS. Poseł Jurgiel od jakiegoś czasu nie kryje swego złego zdania (nie tylko on zresztą) o szefowej administracji państwowej, która, jego zdaniem, nie dorasta do pełnienia tak ważnej funkcji. Wojewoda Łukaszuk z kolei zazdrośnie strzeże swojej „działki”, nie chcąc się dzielić z samorządem ani majątkiem, ani nawet odrobiną władzy. Toteż stosunki między Urzędem Wojewódzkim a Sejmikiem i Urzędem Marszałkowskim śmiało można określić jako złe.

Do tej pory, obok całkowitego braku współpracy, konflikt sprowadzał się do prawienia sobie złośliwości. Teraz wyraźnie się zaostrzył. Najpierw poseł zarzucił wojewodzie, że nie zadbała o pieniądze na ważne podlaskie instytucje, jak Wojewódzki Inspektorat Weterynaryjny, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego i Kuratorium Oświaty. „Wojewoda nie wystąpiła bowiem ze stosownym wnioskiem, chociaż zrobiło to kilkunastu innych wojewodów”, powiedział poseł.

Krystyna Łukaszuk zarzuciła Krzysztofowi Jurgielowi manipulację i szerzenie nieprawdy. Zażądała przeprosin. Tumażyła, że o pieniądze wy-

stępowała, tyle że bezskutecznie.

Przewodniczący Sejmiku nie tylko nie przeprosił, ale powtórzył zarzuty, dodając nowe: o niewłaściwą politykę kadrową w Urzędzie. Czyli o zatrzymywanie komuchów, a zwalnianie solidarnościowców. Wojewoda zareagowała listem otwartym. Tumaży w nim, że pieniędzy jest za mało, o czym pan poseł, jako członek sejmowej komisji finansów publicznych, powinien wiedzieć.

Znacznie ciekawsza jest odpowiedź na drugi zarzut. Łukaszuk tłumaczy, iż na 25 zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych w Urzędzie wymieniła 17, a w jednostkach podległych Urzę-

dowi na 13 aż 8! Jej zdaniem pretensje o złą politykę kadrową są nieuzasadnione, bo „nikt z odwołanych nie powołał się na swój solidarnościowy rodowód. Również komisja zakładowa NSZZ „Solidarność” w Urzędzie nie wniosła jakichkolwiek zastrzeżeń do dokonywanych zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych”.

Oznacza to tylko jedno: gdyby któryś ze zwalnianych powołał się na swój słuszny rodowód, to nie zostałby zwolniony. Trudno o bardziej jednoznacznie określoną „filozofię” polityki kadrowej. Krystyna Łukaszuk nie próbuje nawet tego ukrywać. Zresztą, dlaczego miałaby ukrywać, skoro wszyscy wokół robią tak samo.

JAN ONISZCZUK

W województwie podlaskim nauczyciele byli zastraszani przez władzę

Nauczyciele mówią: nie!

Protestujemy przeciwko: zbyt niskim nakładom na edukację, w tym na płace pracowników oświaty; niekorzystnym dla nauczycieli zmianom w projekcie nowelizacji Karty Nauczyciela; brakowi osłon socjalnych dla zwalnianych nauczycieli; odebraniu nauczycielom wcześniejszych uprawnień emerytalnych; likwidacji wiejskich szkół. To główne postulaty Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego, powołanego przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ogólnopolski protest pracowników oświaty odbył się w miniony piątek (19 listopada). Ministerstwo Edukacji uznało go za nielegalny. Według ministerialnych danych w całej Polsce protestowało tylko 21 proc. placówek oświatowych.

— Mamy sygnały, że nauczyciele byli zastraszani przez dyrektorów szkół. Grożono im zwolnieniami z pracy, a nawet straszoło sądem. Zwróciliśmy się do wszystkich samorządów, aby za udział w proteście nie wyciągali konsekwencji finansowych w stosunku do nauczycieli — mówi Zbigniew Czarnecki, prezes Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku.

Straszeni nauczyciele, choć wcześniej deklarowali udział w proteście, zaczęli się z niego wycofywać. Ostatecznie na terenie byłego województwa białostockiego strajkowały 34 placówki, a w samym Białymstoku tylko dwie.

Prezes Czarnecki dysponuje niepokojącym meldunkiem ze szkoły, która nie brała czynnego udziału w proteście, tylko na znak solidarności wywiesiła flagi i postulaty. Dyrektor tej placówki kazała sprzątaczkę zdjąć flagi i powiesić na śmietniku.

— Z pracownikami oświaty solidaryzowały się inne związki branżowe. OPZZ zorganizował manifestację pod Urzędem Wojewódzkim. Wojewoda przyjęła od manifestujących petycję i obiecywała nasze uwagi przekazać premierowi — mówi prezes Czarnecki.

W byłym województwie suwalskim, według rozszania Barbary Ciunel, prezesa Zarządu Oddziału ZNP, w strajku wzięło udział ponad trzy tysiące nauczycieli.

— Protestowali nie tylko członkowie ZNP, ale także nie zrzeszeni i członkowie „Solidarności”. W przeddzień strajku odbyło się spotkanie dyrektorów szkół z prezydentem miasta Mieczysławem Jurewiczem. Prezydent stwierdził, że to od dyrektorów zależy, czy będą finansowe potrącenia za nieprzepracowany dzień — wyjaśnia prezes Ciunel.

W byłym województwie łomżyńskim do protestu przystąpiły 42 placówki w trzynastu gminach. Pozostałe szkoły, na znak solidarności, zostały oflagowane i wywiesiły odezwy z postulatami.

— Władze samorządowe pięciu gmin zapewniły nauczycieli o odstąpieniu od potrąceń finansowych za udział w strajku. To forma poparcia naszego protestu, w którym głównie chodzi o zwiększenie nakładów na oświatę, a tym samym dofinansowanie samorządów — powiedziała Ewa Kamińska, prezes Zarządu Okręgu ZNP w Łomży.

Szkoły, które czynnie włączyły się do protestu, wcześniej poinformowały rodziców, że nie będą odbywały się lekcje. Jednak jeśli dzieci przybyły, miały zapewnioną opiekę.

„SHIBAS” Sp. z o.o. w Łomży

zatrudni

- elektronika (wymagane prawo jazdy)
- ślusarzy-sprawaczy z uprawnieniami
- specjalistę ds. marketingu (wiek do 35 lat, mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, prawo jazdy)

Kontakt osobisty
ul. Poznańska 148

Przedsiębiorstwo
Transportowo-Handlowe
„KURPIEWSKI”
18-400 Łomża
ul. Aleja Legionów 134

zatrudni kierownika transportu

- Wymagania:
- wykształcenie wyższe techniczne lub średnie
 - zdolność kierowania zespołem ludzkim
 - staż pracy minimum 3 lata
 - dyspozycyjność

Oferty należy składać w siedzibie firmy
tel. (0-86) 218-44-56, 218-06-43
do dnia 30.11.1999 r.

Fak. 1473

Ogrzewanie gazem jest tańsze o 40 proc.!

Gazem w monopol

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o konflikcie pięciu białostockich spółdzielni mieszkaniowych z Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej. MPEC wypowiedział umowy i podwyższł stawki za ogrzewanie. Pięć dużych spółdzielni zbuntowało się.

Po stronie MPEC-u murem stoja prawicowe władze miasta, formalni właściciele firmy. Słychać nawet głosy, że jest to spór polityczny, gdyż zarządy spółdzielni mieszkaniowych uchodzą za siedliska starej peerelowskiej nomenklatury. Faktem jest, że jak dotąd negocjacje do niczego nie doprowadziły. Spółdzielcy sprzeciwiają się aroganckiemu dyktatowi miejskiego monopolisty. Chcą prawa do negocjacji. Tym bardziej iż mają w rekach poważne argumenty: ogrzewanie gazowe. Nieduże kotłownie gazowe działają już w kilku spółdzielniach i zakładach przemysłowych. Białostocki Biawar, producent podgrzewaczy do wody, przeszedł właśnie na gaz. Za energię z miejskiej spółki płacił rocznie 600 tys. zł, teraz zapłaci 360 tys. Z szacunków wynika, iż gaz jest o 40 proc. tańszy. Kazimierz Żyńel, prezes Biawaru, wspomina o naciskach Urzędu Miejskiego, który chciał, aby firma podłączyła się do miejskiej sieci, a nawet próbował zablokować budowę kotłowni.

Spółdzielniom trudno będzie przestawić się z dotychczasowego ogrzewania na gazowe w już istniejących budynkach. Ale w nowych — jak najbardziej. Jedna kotłownia mogłaby obsługiwać 500-800 mieszkań. Za ogrzanie gazem jednego metra kwadratowego trzeba dziś zapłacić 1,53 złotego, podczas gdy ciepło z MPEC-u kosztuje (przed podwyżką, o którą toczy się spór) 2,20 zł. Przechodzenie na gaz wydaje się więc nieuniknione.

Jak żyje najmniejszy noworodek w Polsce?

Cena macierzyństwa

Najlżejsza mieszkanka Podlaskiego zasypia kołysana szumem sosn. W jej rodzinnym Czarnym Kącie pod Zbójną łąką, sosnowe lasy i kilka drewnianych domów. Do szosy i gminy daleko. „Zdrowo dla dziecka, zielono, czyste powietrze i spokój”, pomyśli mieszczuch.

— Wizyty u lekarzy Małgosia ma rozpisane na tydzień, dwa tygodnie. Za każdym razem trzeba wynająć samochód, bo przecież nikt z takim małym autobusem do Łomży nie pojedzie — mówi babcia małej Małgosi. Tu, na miejscu powiedzieli, że nikt się do niej teraz nie dotknie, bo jest za mała.

Małgosia, pierworodna córka Ewy i Adama Sulewskich, urodziła się 9 sierpnia tego roku. Ważyła 440 gramów. Przez trzy miesiące lekarze z łomżyńskiego oddziału noworodkowego opiekowali się najmniejszym pacjentem.

— Małgosia chciała żyć. Po urodzeniu dostała 5 punktów Apgara. Tyle, to czasem normalne noworodki nie dostają. A ona zaraz zaczęła oddychać i płakać — opowiada Ewa Sulewska.

— To moja pierwsza wnuczka. Kiedy pierwszy raz, zaraz po porodzie, zobaczyłam jej buzię, to potem przez tydzień do szpitala nie przyjeżdżałam. To było tak wielkie przeżycie i strach — opowiada Teresa Brzózka.

Każdy dzień przynosił smutki i radości. Płacz, gdy zachorowała na zapalenie płuc i radość z dodatkowych gramów.

— Lekarze stale pocieszały mnie, że kilka miesięcy wcześniej uratowali Agnieszkę, która urodziła się tak mała. Zresztą, poznałam ją, bo mama przywiozła ją na wizytę. Stale miałam nadzieję, że wszystko się uda — wspomina Ewa Sulewska.

Teraz Małgosia ma już trzy i pół miesiąca, choć powinna urodzić się do trzech tygodni temu. Od kilku dni mieszka w domu, w Czarnym Kącie. Razem z nią babcia, trzy młode ciocie, rodzice. Wszyscy w domu, bo bez pracy nie da się żyć.

Mama Małgosi jeszcze przez kilka miesięcy będzie miała kuroniówkę, także zabrakło pięciu miesięcy, by dostała prawo do zasiłku. Niedawno zlikwidowano zakład, w którym pracowała. Pracy nie mają też obie siostry Ewy Sulewskiej, najmłodsza uczy się poza domem.

— Jedyny ratunek to zasiłek opiekuńczy, który mam dostać na Małgosię. Podobno na cały rok — mówi Ewa Sulewska.

Utrzymują się z niewielkiego gospodarstwa, żywią mlekiem od jednej krowy.

Wydatki na Małgosię będą coraz większe. Już dwutygodniowy pobyt w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu nadszarpnął rodzinny budżet: do hotelu dla matek (bez wyżywienia) kosztowała 15 złotych. Ewa Sulewska przez czas była z córką. Potem mieszkanie w pokoju dla matek przy szpitalu w Łomży (taniej i z jedzeniem).

Małgosia musi codziennie połykać porcję witamin i preparat wzmacniający kości. 50 saszetek tego specyfiku (jedna torebka na dzień) to wydatek ponad 80 złotych. Dziewczynka, która waży już prawie 2 kilogramy (9 listopada ważona pokazała 1880 gram), musi być pod stałą kontrolą lekarską. A to oznacza regularne wizyty w szpitalu w Łomży. Nawet pobranie krwi do badania trzeba zrobić w Łomży; w gminnym ośrodku poradzono, że tak będzie bezpieczniej. I znowu trzeba zapłacić za samochód, bo nie ma mowy o wjeździe do autobusu.

— Dobrze się stało, że choć córka ma jeszcze zasiłek przez kilka miesięcy. W Zbójnej nie ma mowy o pracy chyba, że latem. Wtedy można się jeszcze gdzieś dostać. A teraz najciężej — opowiada Teresa Brzózka. — Ale odkąd Małgosia jest z nami, to nabiera ciała, kapać się lubi. Teraz to i ja nie mogę się wzięć jej na ręce. Żeby jeszcze kłopotów z pieniędzmi nie było.

Małgosia wypływa witaminy wkraplane cierpliwie przez mamę, ma niebieskie oczy i przeciąga się w za dużym śpioszku (nawet te najmniejsze rozmiary są za duże). Jeszcze nieświadoma, ile swoim przybyciem przyniosła radości i trosk.

PAULINA KORYBUT

Meksykański policjant nie waha się: strzela!

Wycieczka do Meksyku

7

— Całe szczęście, że mój krewny to młody chłopak. Udało mu się przebiec przez zasieki i uniknąć kul. Miał szczęście. Ale komuś może się przydarzyć tragedia. Podobno kogoś z Łomży teraz złapali — zaczęła telefoniczną rozmowę.

Jej rodzina przeczytała ogłoszenie prasowe: „USA — wyjazdy, praca, łączenie rodzin. Aplikacje do konsulatów i urzędów”. Uznali, że tu może znajdować się rozwiązanie sytuacji bez wyjazdu: młody człowiek po raz kolejny dostał odmowę wydania amerykańskiej wizy, a koniecznie chciał się tam dostać.

W telefonicznej rozmowie mężczyzna z ogłoszenia zaproponował spotkanie w domu klientów przed wyjazdem.

— Wyczułam, że podczas takiej rozmowy bada, na ile jest się zdecydowanym na wyjazd, jak bardzo komuś na tym zależy, jakie ma możliwości finansowe. Potem pada cena: około 7-9 tysięcy dolarów za osobę — mówiła krewna „szczęściarza”. — Wiem, co mówię, bo rozmawiałam z tymi, którzy też skorzystali z tej oferty.

Niedawno Meksyk zlikwidował wizy wjazdowe do swojego kraju. Tak otworzyła się furta do Stanów. Ogłoszeniodawca spod Łomży organizuje 4-5-osobową grupę, wykupuje grupowy bilet lotniczy do Meksyku i obiecuje załatwienie na miejscu dwudniowych wiz turystycznych do Stanów. Na granicy z Meksykiem okazuje się, że wiz nie ma. Przerzut przez granicę organizowany jest w różny sposób (w samochodach, nocą, przez zasieki).

— A tam po prostu strzelają do ludzi. Wiem, że niedawno przetrzucił był piętnastolatek. Nie dziwię się rodzicom, którzy przez kilka lat nie mogą zobaczyć swojego dziecka, bo nie dostaje wizy, ale jest to ogromne ryzyko. Są ludzie, którzy za wszelką cenę chcą się dostać do Ameryki, bo czekają na nich żony, dzieci, rodzice. W Polsce nie myśli się, że jest to tak niebezpieczne. A na dodatek, jeśli ukazało się ogłoszenie w gazecie, to niektórym się wydaje, że jest to legalne — stwierdziła kobieta.

— Z pewnością nielegalne przekraczanie granicy Stanów Zjednoczonych organizowane jest przez osoby, które z tego żyją. Stawki są wysokie, a przedrzeć się przez dobrze strzeżoną granicę meksykańsko-amerykańską udaje się jednemu na kilkunastu próbujących — mówi Joanna Karasek, konsul naszej ambasady w Meksyku.

Pani konsul obserwuje coraz częstsze próby zorganizowanego przerzutu. Z reguły podejmują się tego mieszkańcy Podhala, ale nie brakuje też ludzi z Podlaskiego. Jeżeli zatrzymany przez straż graniczną ma przy sobie bilet powrotny do kraju, jest pod eskortą odstawiany do Polski. Gorzej, jeśli złapany nic przy sobie nie ma. Wtedy siedzi w ośrodku imigracyjnym, w którym warunki przypominają więzienie, i czeka, aż zgłosi się po niego rodzina i zapłaci karę oraz przelot do kraju.

— Dla wielu jest to najdroższa wycieczka w życiu — ostrzega czytelników „Kontaktów” konsul Joanna Karasek. — Czasem zatrzymani nie chcą naszej pomocy. Podczas zeszłej zimy dwóch panów zdecydowanie odmówiło konsularnej opieki. Siedzieli w meksykańskim więzieniu od listopada do kwietnia, bo jak stwierdzili, bardziej im odpowiada ciepły klimat Meksyku niż nasza zima. W końcu władze więzienne zdenerwowały się i wydalili „wczasowiczów” do Polski.

Zdaniem pani konsul straż graniczna Meksyku i Stanów Zjednoczonych bardzo gorliwie pilnuje granicy.

— Meksykański policjant nie waha się i strzela. I nie jest ważne, czy przez granicę ucieka Meksykanin, czy biały człowiek. Strzela — opowiada Maciej O., który kilka lat spędził w Meksyku.

— Tutejsza policja nie patrzy na uciekinierami. Niech nikomu w Polsce nie wydaje się, że można przekroczyć granicę amerykańską bez wizy. Jest to prawie niemożliwe — potwierdza Joanna Karasek.

W tej chwili, według informacji naszej ambasady w Meksyku, nie ma w więzieniach meksykańskich mieszkańców spod Łomży czy Białegostoku.

Ostatnio sąd w Krakowie skazał na karę czterech lat więzienia mężczyznę, który organizował przerzut do USA przez Kanadę.

Telefon człowieka z ogłoszenia na razie milczy i nie mogłam się z nim skontaktować.

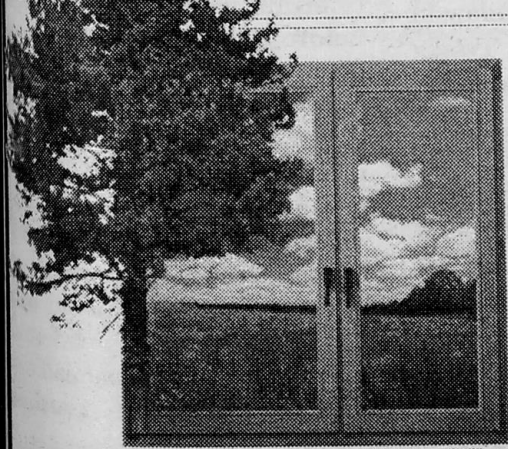
ZUZANNA PROROK

k.z.o

KONTAKTY



AKCES Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-98-12



stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe

BORGA novoferm

FAKRO

STOLARKA WOŁOMIN S.A.

LAUREL

SOKÓŁKA OKNA I DRZWI

LIŚCIASTE ZABYTKI

W Łomży nie tylko sadi się młode drzewa; także ratuje stare. Ostatnio na zlecenie Urzędu Miejskiego ostrołęcka firma przeprowadziła leczenie i konserwację 17 klonów, lip i kasztanowców w XIX-wiecznym parku, noszącym imię Jakuba Wagi. Zabiegi, wykonywane pod nadzorem Zakładu Zieleni Miejskiej i Dróg Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, polegały między innymi na specjalnym wiązaniu koron drzew i pni oraz oczyszczaniu z próchnicy, pasożytów, ubytków itp. W ten sam sposób poddano konserwacji również stare 4 klony i lipy, rosnące na Placu Poczтовым. Przedsięwzięcie wartości około 10 tysięcy złotych sfinansował budżet miasta.

Obecnie trwa akcja ratowania 17 ponadtrzydziestometrowych drzew, rosnących wzdłuż głównej alei zabytkowego cmentarza. Modrzewie, lipy drobnolistne, klony i świerki pospolite oraz jesiony wyniosłe, liczące około 100 lat, konserwowane są z inicjatywy Społecznego Komitetu Obchodów 200-lecia Zespołu Cmentarzy Wyznaniowych w Łomży. Kwotę około 10 tysięcy złotych przeznaczył na ten cel Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Wszystkie prace ratowania starożytnych łomżyńskich drzew odbywają się pod nadzorem konserwatora zabytków. (gab)

Powrót do tematu

NIE MA PANA NAD WÓJTA?

Dwa tygodnie temu opisałam, jak wiedzie się wójtom podlaskiego: służbowy telefon komórkowy i kilkuletni polonez mają najlepiej wyposażeni („Nie ma pana nad wójta?” „Kontakty” nr 45/99). Odezwał się mieszkaniec gminy Turośl, którego oburzył widok wójta w nowym samochodzie marki daewoo lanos z kierowcą.

— Samochód kupiliśmy z pieniędzy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Gmina tylko trochę dołożyła. Samochód to stanowisko pracy dla kierowcy z grupą inwalidzką, który otrzymał zatrudnienie — wyjaśnia Zbigniew Kamiński, wójt gminy Turośl.

USA

- * WYJAZDY, PRACA,
- * SPONSOROWANIE RODZIN,
- * ALIMENTY, LEGALIZACJE,
- * ODWOŁANIE ODMÓW WIZ W KONSULATACH,
- * KONSULTACJE IMIGRACYJNE,
- * WYCIECZKI.

(086) 217-58-50

R-4475-O

SKAZANA NA SUKCES

— Ostatnie nasze imprezy gromadziły w Szepietowie około trzydziestu tysięcy gości, wystawiało się około 150 firm. Zrobiło się za ciasno. Musieliśmy zastanowić się nad nową formą targów, wystaw i pokazów — mówi Józef Wyszynski, radny Sejmiku Wojewódzkiego i zastępca dyrektora Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Od lat ODR w Szepietowie słynie z udanych imprez i wystaw, które ściągają rolników, przedstawicieli różnych firm nie tylko z Podlaskiego, ale i całej Polski. Potrzebne są pieniądze na lepsze przygotowanie placu wystawowego, pawilonów, doprowadzenie światła. Z pracownikami zastanawialiśmy się, jak zmienić na lepsze warunki wystawiennicze — mówi Józef Wyszynski.

W sobotę, 20 listopada, na cmentarzu parafialnym w Drozdowie pochowana została Krystyna Niklewiczówna, ostatnia właścicielka dworu w Drozdowie.

Urodziła się 89 lat temu jako córka Marii z domu Lutosławskiej i Mieczysława Michała Niklewicza. Jej ojcem chrzestnym został Roman Dmowski, znany polityk i twórca endecji. Chrzczony małej Krystyny w 1911 roku był okazją do spotkania działaczy

Dyrektor zaproponował założenie fundacji pod nazwą Podlaskie Regionalne Centrum Wystaw i Targów Rolnych. Wśród założycieli będą: województwo podlaskie (samorząd województwa), starostwo powiatu wysokomazowieckiego i urząd gminy w Szepietowie. Fundacja zajmie się rozwojem targów rolnych, a tym samym promowaniem województwa podlaskiego. Pomysł Józefa Wyszynskiego spotkał się z przychylnym poparciem radnych wojewódzkich i już niedługo będzie prawdopodobnie uchwała Sejmiku o ustanowieniu Fundacji.

Fundatorzy są przekonani, że najbardziej skutecznym sposobem upowszechniania nowoczesnego rolnictwa są pokazy, wystawy, demonstrowanie sprzętu. Fundacja pozwoli na prowadzenie stałych ekspozycji i wystaw.

POŻEGNANIE W DROZDOWIE

niepodległościowych (wówczas po raz pierwszy do Drozdowa przyjechał Roman Dmowski).

Przez niemal pół wieku, w latach 1936–1980, była pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego. Długie lata kierowała Oddziałem Starych Druków Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Oprócz opracowań związanych z bibliotekoznawstwem,

Do jej zadań będą także należały działania integracyjne z Unią Europejską oraz współpraca z producentami i firmami marketingowymi, zainteresowanymi w kontaktach z rolnikami Podlaskiego.

— Pracownicy ODR stale współpracują, rozwijają. Chcemy jednak, by częścią handlową wystaw zajęła się Fundacja — mówi Józef Wyszynski.

Dołączeniem do Fundacji zainteresowane są także duże firmy, takie jak Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” czy „Alfa-Laval”.

— Mamy wstępną zgodę Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa na przekazanie terenu, na którym organizowane są targi przyszłej Fundacji. Atmosfera jest bardzo życzliwa, powinniśmy więc nam się udać — twierdzi dyrektor Wyszynski.

Czy Fundacja skazana jest od początku na sukces? Oby tak się stało, bo Szepietowo od lat jest wizytówką podlaskiego rolnictwa.

publikowała prace poświęcone kulturze i literaturze hiszpańskiej. Była znaną tłumaczką i lektorką języka hiszpańskiego.

Krystyna Niklewiczówna rzadko przyjeżdżała do Drozdowa, do swojej matki. Związki z rodzinnym domem pod Łomżą pojawiały się w jej wspomnieniach, między innymi o Romanie Dmowskim.

w jakich warunkach należy przechowywać środki ochrony roślin, omawiali zasady pracy na polach, tarczowej oraz odpowiadali na inne specjalistyczne zagadnienia.

Kilkugodzinne zmagania zakończyły się „bombowo” dla Andrzeja Zaręby z Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie, który zajął pierwsze miejsce. Drugą pozycję wywalczył jego szkolny kolega Andrzej Grodzki. Kolejne miejsca zajęli: Bożena Biedrzycka (Zespół Szkół Rolniczych w Wojewodzinie), Mariusz Stankiewicz (ZSR w Wojewodzinie), Paweł Ostrowski (Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie). Młodzież została obdarowana dyplomami i cennymi nagrodami (radiomagnetofon, plecak, telefon komórkowy, telenotesy) ufundowanymi przez OR KRUS w Zambrowie i PIP w Łomży. Zespół Szkół Rolniczych w Krzyżewie za swoją aktywność otrzymał pamiątkowy puchar od rektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu. „Kontakty”, które sprawowały patronat medialny nad konkursem, obdarowały szkolne biblioteki pamiątkowym albumem „Autografy i maksymy posłów i senatorów”.

Konkursowi towarzyszyła wystawa „krusowskich” wyników.

BOMBOWY KONKURS

Piąta edycja konkursu wiedzy z zakresu bezpieczeństwa i higieny zasad pracy w gospodarstwie rolnym zaczęła się bombowo. Tuż przed rozpoczęciem był telefoniczny sygnał, że w budynku Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży jest bomba! Wszyscy przemieścili się do sali Starostwa Ziemińskiego i... bomby nie było. Po bombowym początku konkursu, zorganizowany przez Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zambrowie oraz Wyższą Szkołę Agrobiznesu w Łomży, przebiegał bez zakłóceń.

Stu dziesięciu najlepszych „znawców przedmiotu” z ośmiu szkół rolniczych byłego województwa łomżyńskiego zasiadło do pisania testu. Młodzież oceniła, że pytania były dość trudne. Do drugiego etapu przeszło tylko dwadzieścia pięć osób. Teraz musieli wykazać się jeszcze większą specjalistyczną wiedzą.

„Na zmianę z ojcem pilnowaliśmy krowy, która miała się ocieścić. Wieczorem założyłem klapki i poszedłem do obory. Stałem w progu i przez otwarte drzwi chciałem spojrzeć na krowę. W

tym czasie podmuch wiatru zamknął drzwi, które przycisnęły moją stopę do krawędzi progu. Wracając do domu, z powodu silnego bólu stopy, nie zauważyłem w ciemnościach pozostawionego na podwórku wiadra, wszedłem na nie i upadając złamałem prawą rękę w nadgarstku”. Na podstawie opisu takiego wypadku należało wskazać przyczyny, które do niego doprowadziły.

Do eliminacji ustnych doszła tylko dziesiątka. Ich wyczerpujące odpowiedzi oceniała komisja konkursowa w składzie Barbara Szrajber (przewodnicząca, reprezentująca WSA), Marek Milewski (OR KRUS) i Eugeniusz Tysza (specjalista PIP Oddział w Łomży).

— Nie ma pytań bez odpowiedzi. Wasze życie nie zależy od wyników tego konkursu. Życzę wam powodzenia — podnosił na duchu i kibicował młodzieży rektor Roman Engler.

A przyszli rolnicy mówili, kiedy można usuwać z rozrzućnika pozostałości obornika; jak i gdzie można przygotować aparat do oprysków; jakich zasad należy przestrzegać przy zwózce siana;



KONTAKTY

„Czy 70 miejsc pracy nic dla Pani nie znaczy?“, pyta wojewodę Krystynę Łukaszuk przedsiębiorca z Zambrowa

9

Starostowie zebrali się po raz kolejny, tym razem w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kłuckiego w Ciechanowcu. W planie tej rozmowy o pieniądzach z marszałkiem Sławomirem Zgrzyńskim, przedstawicielami Podlaskiej regionalnej Kasy Chorych oraz wojewodą Łukaszuk. Co prawda, zebrali się z nią dwa dni wcześniej, 17 listopada, w Podlaskim Województwie, dokąd przyjechała, kiedy za oknami było już białe, by porozmawiać o przygotowaniu samorządów terytorialnych do nadchodzącej zimy. Rozmowa sprowadzała się do wyznaczenia wojewody, nie ma kupy pieniędzy do podjęcia. Komentarze „z dywanu” były jednoznaczne: pani wojewoda znowu dała popis arogancji i ignorancji.

W tej sytuacji starostowie zaprosili wojewodę do siebie. Byli przekonani, że zaproszenie przyniesie „To są ustalenia bardzo poważne”, mówili zaniepokojeni jej nieobecnością tuż przed umówioną godziną. Godzinę później przewodniczący Konwentu Starostów Franciszek Wiśniewski został poproszony do telefonu. „Wojewoda nie przyjdzie”, powiedzieli pracownicy Muzeum to, czego nie chciał ujawnić zdenerwowany starosta z Augustowa. A przecież kolejny przejaw lekceważenia samorządu przez Krystynę Łukaszuk nie mógł ukryć.

— Wojewoda nie musi składać oficjalnego wyjaśnienia powodu swojej nieobecności w Ciechanowcu, bo nie było oficjalnego zaproszenia. Jak ja się nazywam? Ależ ja tych informacji nie udzielam, bo nie ma oficjalnego komunikatu w tej sprawie — po-

wiedział Marek Pietrowcew z Biura Rzecznika Prasowego wojewody.

Kilkanaście minut wcześniej sugerował, że powodem nieobecności były protesty nauczycieli, które w tym czasie organizował Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Maniery władzy

Wojewodzie, jako przedstawicielowi administracji rządowej, nie podlegają jednak żadne szkoły w województwie. Podstawówki i gimnazja to szczebel gminy, licea — powiatowy, a uczelnie ministerialny bądź urzędowy marszałkowskiego.

Wyjazd do Ciechanowca mógł być dla Krystyny Łukaszuk stresujący. Nieoficjalnie mówiono, że starostowie zdecydowali się na ostre postawienie sprawy: współpraca z wojewodą jest zła, trzeba więc coś zmienić! Może nawet wojewodę!

Starostowie, podobnie jak wójtowie, dość bowiem już mają nagminnego łamania przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego przez Urząd Wojewódzki i osobiście jego szefową. Nawet w poważnej sprawie nie mogą dostać się przed oblicze wojewody. Stale brakuje pieniędzy na wykonywanie zadań zleconych przez administrację rządową. Nawet jak znajdą się pieniądze, żeby przygotować grunty czy nieruchomości na sprzedaż (prace geodezyjne, które powinny być opłacone z budżetu pań-

stwa), bywa, że transakcja rozbiła się o niezrozumiałą postawę Urzędu Wojewódzkiego. Przykładu nie trzeba szukać daleko: właśnie w tym samym dniu Sławomir Drożek, prezes zarządu „PREF-BUD” z Zambrowa, wystosował list otwarty do wojewody, w którym poprosił o ekono-

miczne uzasadnienie odmowy wystawienia na sprzedaż części hal „Zamtexu”. Od 20 lat firmę budowlaną, która zatrudnia 100 osób. Zainteresował się halami fabrycznymi upadającego zakładu bawełnianego, bo zamierzał w nich rozwinąć produkcję i zatrudnić około 70 nowych pracowników.

— Hale chciałem kupić na przetargu — mówi prezes Drożek. — Zamierzałem zimą przeprowadzić remont, wstawić nowe linie produkcyjne. Byłaby to inwestycja warta 4–5 milionów.

Mimo poparcia burmistrza i starosty zambrowskiego, wojewoda nie zgodziła się na sprzedaż nieruchomości. Bez żadnego uzasadnienia. „Chcę zauważyć, że zaproponowałem kupno (a nie „darowiznę”, jak to zechciał stwierdzić p. senator Feszler w swoim prasowym wystąpieniu w Pani obronie) oraz chęć zatrudnienia 70 osób. Czy w Pani ocenie taka ilość nowych miejsc pracy jest czymś mało istotnym? Jeśli tak, to czy podobne zdanie mają zwalniani z „Zamtexu” pracownicy, o ile kiedykolwiek Pani

z nimi rozmawiała?”, pytał prezes „PREF-BUDU” Krystynę Łukaszuk.

Odpowiedzi jeszcze nie otrzymał.

Podczas spotkania w Ciechanowcu starostowie mówili o beznadziejnej sytuacji finansowej. Rozmowa toczyła się za zamkniętymi drzwiami, bo przewodniczący Franciszek Wiśniewski ocenił, że dzień wcześniej dziennikarz z „Gazety Wyborczej” źle opisał spotkanie z wojewodą. Bezpieczniej więc będzie, kiedy prasa otrzyma oficjalne stanowisko.

— Na zewnątrz musimy tworzyć monolit i mówić jednym głosem — powiedział starosta Wiśniewski z Augustowa, kiedy mimo zgody gospodarzy spotkania (starosty i wicestarosty Wysokiego Mazowieckiego) wyprosił dziennikarzy. Ku zdziwieniu zaproszonego Dyrektora Generalnego Urzędu Marszałkowskiego, w którego imieniu jakby podjął decyzję, a którego o zdanie nie pytał.

Radni, wójtowie, starostowie na co dzień nie praktykują zasady „zamkniętej kurtyny”. Co więcej: rozumiejąc, czym jest opinia publiczna, chcą najczęściej mówić i mówią o problemach pełnym głosem. W tym przypadku do głosu doszła jednak prywatna starosty augustowskiego: jest, jak wojewoda, z AWS, jednym z nielicznych, który ją popiera, za co Krystyna Łukaszuk potrafi się odwdziżyć. Choćby takim podziałem wpływów z Totalizatora Sportowego: Białystok — 90 proc., Augustów — 10 proc. Reszta, reszta województwa.

JOANNA GOSPODARCZYK

Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa
ORGANIZATOR GŁÓWNY
Przedsiębiorstwo Ochrony „PURZECZKO”
WSPÓŁORGANIZATOR

ORGANIZUJĄ

I Mistrzostwa Polski Pracowników Ochrony
Licencjonowanych
i Firm Ochrony Osób i Mienia
„Łomża — Ochrona — 2000”

Biuro Organizacyjne Mistrzostw zaprasza:

1. Przedsiębiorstwa — firmy — sponsorów głównych mistrzostw (kwota 10.000 zł)
2. Przedsiębiorstwa — firmy — sponsorzy imprezy (kwota 3.000 do 5.000 zł)
3. Członków Izby — współorganizatorów mistrzostw

Zgłoszenia: Łomżyńska Izba
Przemysłowo-Handlowa
18-400 Łomża, ul. Dworna 13

Fak. 1564

TERRAZYT
Okna Drzwi
Specjalny rabat
na stolarkę PCV i ALUMINIUM
na zamówienie *

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210
TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21
TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7
TEL. 0601 152027, TEL/FAX (086) 219-83-65
ZAMBROW, UL. BIAŁOSTOCKA 2
TEL/FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34
TEL/FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19
TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu listopadzie z terminem realizacji do końca stycznia

KONTAKTY



W piątek, 1 września 1939 r., o godzinie 4.45 niemiecka armia, wspierana tysiącami dział i moździerzy, 2.700 czołgami i ponad 2.000 samolotów, przekroczyła granice Polski. Miała miażdżącą przewagę w ludziach i sprzęcie, w uzbrojeniu i w zbrodniczej taktyce niszczenia wszystkiego, co polskie. Zadecydowało to o losach kampanii wrześniowej.

„W niedzielę, 3 września, po stronie niemieckiej duże poruszenie, ryk motorów i szum pojazdów. Widocznie — mówili żołnierze — szykują odwet za ich rozbicią elektrownię i spalenie kilku domów w Prostkach, po udanym wypadzie kawalerii na to pograniczne miasteczko. Kapitan polecił nam wysadzenie w czasie nocy przejazdu kolejowego pomiędzy stawami majątku Żelechowskich. Nas trzech minerów, zaopatrzonych w trotyl, poprowadziła kompania strzelecka. Idąc w kierunku granicy cała kolumna, tuż po wyjściu z Grajewa, została oślepiona światłami reflektorów dostając się pod ciężki ostrzał karabinów maszynowych. Dwóch poległo, kilku rannych. My, minery, jak byliśmy z tyłu, tak teraz wycofaliśmy się ostatni. Gdy się rozwidniło, miasto ostrzelano z dział. Słychać było wybuchy granatów i jazgot karabinów maszynowych. Przedmieście Przekopka w ogniu palonych zabudowań. Dostaliśmy z tyłu ogień od „gołębiarzy” z piątej kolumny. Osadziłem się ze swymi chłopakami, po daniu łupnia folksdojczom, na piętrze muranego domu. Strzały ucichły. Dało się widzieć wycofując się dwa nasze działa; ludzie i konie poranione. Za nimi cofały się w pośpiechu trzy, może cztery ciężkie karabiny maszynowe dźwigane za ręczki przez czterech ludzi — po dwóch z przodu i z tyłu”.

Cofając się do Osowca, w niewyjaśnionych okolicznościach, Klimaszewski gubi trzech ludzi, ale jego oddział niszczy załogę motocykla — niemieckie rozpoznanie. Po utracie Białegostoku opuszczają twierdzę Osowiec, otoczoną z trzech stron. Bagnistymi drogami idą na wschód, potem w stronę rumuńskiej granicy, gdzie na rozkaz generałów składają broń przed wojskami sowieckimi.

Do niewoli dostało się, jak głoszają źródła sowieckie, 230 670 oficerów i żołnierzy Września.

Z rozkazu Ławrentija Berii (Nr 0308 z 19 września 1939 r.) przygotowano dla nich 138 obozów jenieckich o różnym przeznaczeniu. Niektóre z nich, jak w Paliszczew-Borze i w kompleksie obozów putyńskich, miały charakter przejściowy. Po przesłuchaniach i zweryfikowaniu ich z danymi uzyskanymi z miejsca pochodzenia, kierowano jeńców do obozów o różnym przeznaczeniu, bądź — realizując punkt 1 decyzji Politbiura (nr O 7/260 z 2.10.1939 r.) — „rozpuszczano”

do domów, o ile pochodzili z terenów polskich, przyłączonych do ZSRR.

Józef Klimaszewski, który trafił właśnie do obozu Paliszczew-Bor, potwierdza, że w drugiej połowie października dwa pierwsze transporty (możliwe do 4 tys. osób) odjechały na zachód, przewożąc jeńców do miejsc pochodzenia. On zaś w trzecim transporcie, liczącym 800 polskich żołnierzy, został skierowany do Zagłębia Donieckiego, do kopalni rudy żelaza

łoby wzniesić pomnik wdzięczności.

Po miesięcznej kuracji wypisany z „bolnicy” Klimaszewski już nie powrócił do kopalni. On i sporo innych Polaków, po przeprowadzonej agitacji, zaciągnęło się do Armii Czerwonej. W Odesie przeszedł intensywne ćwiczenia, po czym został przydzielony do służby saperskiej.

Z jeńców polskich do sowieckiej armii przyjmowano tylko „ochotników”. Ale wystarczyła ud-

kutę (wśród nich i mój brat Tomasz). Umowa Sikorski-Majski i organizowane wojsko polskie w ZSRR uratowały im życie.

Nad Dnieprem Klimaszewski dostał się do niemieckiej niewoli. Niemcy zgrupowali transport ok. 2 tys. jeńców i przywieźli ich do łagrow w Boguszech koło Grajewa. Tu rozpoczynał wojnę i był blisko domu. Widząc, że nie przeżyje (ciężkie warunki i Niemcy partiami rozstrzeliwali jeńców) powziął, razem z Poniatowskim z Danowa, plan ucieczki. Powiódł się!

Do niewoli niemieckiej dostało się 5,7 mln jeńców sowieckich, z czego 3,3 mln utraciło tam życie. Wśród nich nie brakowało Polaków, „ochotników” i z normalnego poboru do Armii Czerwonej, z osiadłych w Rosji rodzin polskich i z terenów przyłączonych we wrześniu 1939 r. do ZSRR (przymusowy pobór trzech roczników obliczany od 180 do 210 tys. ludzi). Najczęściej na froncie sowiecko-niemieckim szukali możliwości (dostając się nawet celowo do niewoli, o czym mówią w swoich relacjach) powrotu w swoje strony. Niemcy uznali ich za prawdziwych ochotników i musieli dzielić losy jeńców sowieckich, którzy w tych obozach masowo ginęli z głodu, chorób i w egzekucjach. Ta najmniej znana, a jakże bolesna karta naszej historii zasługuje na uwagę historyków i publicystów.

dr Leon Antoni Sulek
Lublin

„Ochotnik” Armii Czerwonej

Grajewo, Lager Bogusze, ze wspomnień Józefa Klimaszewskiego

w Krzywym Rogu. Nie wie dlaczego „nie zmieścił się” w dwóch pierwszych. Może zaważył na tym podoficerski stopień kaprała?

Pracował w „szachcie” (kopalnia) im. Kirowa oraz Pierwszego Maja, 250 m pod ziemią. Warunki bytowania podle: życie w zawieszonych barakach, jedzenie mizerne, ciężka, niebezpieczna praca. „Nie było dnia — wspomina — aby dwóch do pięciu z nas nie pozostawało już na zawsze pod zwalami kamienia. Prosiłem, a potem coraz głośniejszym domagałem się, by dowieźli kopalniaków na stemple i osłony. A oni: „Piat ubijom, dwadzieci priwieziom” (dwadziestu zginie, w ich miejsce przywieziemy stu).

W lutym 1940 r. wtrącili mnie do karca, bo uznali za „buntowczyka”. Wilgoć, ciemnica, kubek wrzółki i kromka chleba na dobę. Przy tym zwyrodniała obsługa: bili w kark, widocznie trenowali na nas uderzenia. Ja skromnej postury; uderzył, to nieprzytomny padałem. Jeden z nas był tęgim, nie zawsze udawało się go położyć. Raz bili dotąd, aż upadł. Widziałem, jak dostawał drgawek, w oczach też. Już się nie podniósł, wykończyli go. Jak długo siedziałem tam, trudno zliczyć, bo człowiek tracił pamięć i przestawał myśleć.

Nie opuścił karceru o własnych siłach; nieprzytomnego przeniesiono do szpitalnego baraku, gdzie „pełno było Ruskich i Polaków”. Tam szybko dochodził do zdrowia dzięki troskliwości pracowników tego ośrodka. Tylko ten państwowy (jak wszystko w ZSRR) resort zdrowia zachował w swoim działaniu ludzkie, a nie zwierzęce cechy, o czym piszą i mówią wszyscy łagiernicy. Im, lekarzom i pielęgniarkom sowieckim (najczęściej też współwięźniom), należa-

ła ręka głodu i karcerowe warunki życia, by wybierali mniejsze zło. I ten niewielki procent oficerów z Kozielska i Starobielska, którzy zadeklarowali skłonność przejścia do sowieckiego wojska, tym właśnie uratował sobie życie. „Szachciarzy” z Krzywego Rogu, którzy odmówili służby w obcej armii, a byli ich setki, zostali przetransportowani na Kofas i Wor-

Husqvarna

od 25.X do 12.XII '99
PROMOCJA

1509,-
329,-

model 51 moc 3,1 KM

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁAPY, ul. Główna 19, tel. (0-85) 715-57-97
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81



KONTAKTY

W czasach, gdy stosunki między rodzicami i dziećmi opierają się najczęściej na wzajemnym „szachowaniu”, rodzina prawdziwych szachistów, rządząca się prawdziwą więzią, zdaje się być rodziną w społecznym zakalcu!

Szachy są jak grypa: zaraźliwe. Przykładem Damian, Piotr, Bartek, Kinga i Karina.

— Któregoś dnia nasz syn Jarek, zapalony komputerowiec, przyniósł program szachowy — wspomina Marian Lewiarz z Piątnicy. — Kiedyś sam grałem w szachy, jeszcze w internecie, więc zupełnie bezwiednie postanowiłem wrócić do tamtych czasów. Po dwudziestu latach przerwy! I przepadłem.

— To, co robił tato, bardzo mnie zainteresowało. Nauczył mnie zasad gry — opowiada Damian. — Od początku wiedziałem, że szachy to coś dla mnie. Coś wspaniałego!

Pierwsze lekcje z tatą okazały się bardzo skuteczne, a Damian znakomity uczniem: zaledwie po trzech tygodniach zwyciężył w rozgrywkach szkolnych.

Niebawem okazał się najlepszy także w zawodach gminno-rejonowych, a w mistrzostwach byłego województwa łomżyńskiego zakwalifikował się do pierwszej dziesiątki. Rok temu wywalczył trzecią lokatę w III Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Janowie, a w ostatnim był piąty.

— Dużo zawdzięczam tacie i panu Krzysztofowi Kozickiemu, który w naszej szkole prowadził kółko szachowe — mówi Damian. — Zaczęłem systematycznie trenować. Któregoś dnia tata przeczytał w „Kontaktach” o turnieju szachowym w Łomży. Wystartowałem, ale nie udało się, ponieważ miałem dorosłych przeciwników.

Ale i tak na tym skorzystałem. Jedną partię grałem z Borysem Alijewem, kandydatem na mistrza. Po jej skończeniu zachęcił mnie do udziału w zimowym turnieju uczniów szkół podstawowych. Spróbowałem. Na 80 zawodników byłem 11. Od razu poczułem się lepiej!

Za swój wielki sukces Damian uważa remis z wicemistrzem Europy Krzysztofem Jakubowskim. Sukcesem jest także dla niego „zarażenie” szachami młodszych braci.

Damian ma 14 lat. Bartek lat 8 i niemal od razu wystartował „ostro”. Tegoroczne osiągnięcia: trzecie miejsce w turnieju województwa podlaskiego w Suwałkach, piąte w IV Międzynarodowym Turnieju Szachowym Dzieci w Janowie i dziewiąte w V Mistrzostwach Polski Juniorów w Szachach Szybkich w Częstochowie.

— Szachy szybkie lubię najbardziej — mówi. — Nigdy długo się nie zastanawiam, chociaż czasem potem tego żałuję.

Piotr ma 10 lat. Zwyciężył w swojej kategorii wiekowej w V Otwartym Turnieju Szachowym z okazji Dnia Edukacji Narodowej



w Białymstoku, a w Międzynarodowym Turnieju Talentów Szachowych w Kielcach wywalczył jedenaste miejsce.

Od Piotra i Bartka szachowa „choroba” przeniosła się na Karinę, dzisiaj licealistkę. W szkolnym turnieju nikt nie miał z nią szans, a w tym roku w Janowie zajęła piąte miejsce.

Kinga, starsza od Piotra o 2 lata, pierwszą partię rozegrała właśnie z nim. I wygrała. A na dobre „zaraziła się” szachami w pewien piątek.

— Tego dnia mieliśmy mało lekcji — wspomina. — Pomyślałam, że mogę pójść na kółko szachowe. I poszłam.

Właśnie w Janowie Kinga wygrała z Anią Warakomską, szachową mistrzynią Polski przedszkolaków, i zdobyła trzecią kategorię. A to już coś!

Szachowe rodzeństwo reprezentowało w tym roku Szkołę Podstawową w Piątnicy w drużynowych mistrzostwach w Wasilkowie z udziałem 68 zespołów. Drużyna, tworzona także przez Damiana, Piotra i Karinę, wywalczy-

ła 36. miejsce, a Kinga i Bartek z kolegami — 48.

Dzięki tacie i rodzeństwu w szachy dała się wciągnąć także Ania, dzisiaj licealistka. Jako uczennica podstawówki zwyciężała w szkolnych rozgrywkach, a raz musiała pogodzić się z przewagą siostry Kariny.

— Szachy traktowałam wyłącznie jako rozrywkę — mówi. — Dawały mi wiele satysfakcji, ale najbardziej jest mi bliska muzyka.

W szachowe hobby rodzeństwa nie dali się wciągnąć jedynie najstarsza Justyna, obecnie studentka wychowania plastycznego i pedagogiki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, oraz Jarek, którego wielką pasją wciąż są komputery.

— Przeciwnika nie wolno lekceważyć, nawet słabego — stwierdza Damian. — Już nie raz przekonałem się, jakie to niebezpieczne. Przegrałem i koniec, bo ktoś był lepszy. Ale w szachach najważniejsze jest opanowanie. Nerwy mogą zgubić nawet mistrza. No i jeszcze jedno: nigdy się nie poddawać. Ja mam swoją

metodę: kiedy przegram, mówię sobie: w następnej partii będzie lepiej, nie dam się zaskoczyć, będę bardziej skoncentrowany.

— Mam zawsze ten sam debiut — opowiada Piotr.

— Wychodzę... Nie, nie mogę zdradzić, żeby nie dowiedzieli się moi przeciwnicy. Ale chyba coś zmienię. W grze w szachy ciągle trzeba być innym, bo inni też tak myślą.

— Gram, żeby wygrać — Bartek ma metodę „prostą”. — Najlepiej szybko. I znowu mogę zaczynać.

— Zawsze się denerwuję, choćbym już miała zwycięstwo w kieszeni — mówi Kinga. — Czasem chciałabym mieć to wszystko za sobą, a z drugiej strony przeżywa się coś wspaniałego. Nie do opisania! Szachy uczą mnie przede wszystkim cierpliwości. To bardzo się przydaje, nie

tylko w czasie rozgrywek.

Karina przyznaje królewskiej grze prymat w nauce myślenia.

— Najbardziej lubię hetmana — mówi najmłodsza z Lewiarzy, pięcioletnia Adela. — Bo jest najsilniejszy.

Szachy to kosztowne hobby. Koszty treningów i wyjazdów byłyby nie do udźwignięcia przez samych rodziców; część pokrywa łomżyński Klub Szachowy „Maraton”, do którego należy rodzeństwo. Wyjazd na zawody do Częstochowy sfinansowała swoim szachistom Szkoła Podstawowa w Piątnicy. Lecz od rodziców zależy najwięcej. A tu czekają już zaproszenia na rozgrywki do Olkusza, Krakowa, Kielc...

Druga prawdziwą miłością szachowego rodzeństwa jest muzyka. Szkoła muzyczna to ich drugi edukacyjny dom. Skrzypce Ani, fortepian Kariny, Kingi i Piotra, gitara Bartka, fortepian i akordeon Damiana, który potrafi także zagrać na cytrze!

Doceniając talenty swoich dzieci i pozwalając im na ich rozwój, Ewa i Marian Lewiarzowie „panują na sytuacji”.

— Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której te zajęcia będą odbywały się kosztem nauki — stwierdza tata. — Dzieci od początku o tym wiedzą.

— Nie wymagamy także, aby szachy czy umiejętność gry na instrumentach stały się wyłącznie sensem ich życia — uzupełnia mama. — Niczego im nie narzucamy. Chcemy jedynie, by miały możliwość wyboru.

Dom Ewy i Mariana Lewiarzy to przede wszystkim dom prawdziwej rodzinnej więzi. I to decyduje o sposobie na życie rodziców i dzieci.

GABRIELA SZCZESNA

WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m kw. w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu Wszystkie media

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08
(022) 619-68-94
fax (022) 618-22-25

k.z.-00

KONTAKTY



Łyżka w kratkę

Regulamin rzecz święta. Każdego dnia punktualnie o 7.15 (w niedzielę i święto o 7.45) otwierają się drzwi celi w białostockim Areszcie Śledczym i na wózkach wjeżdża śniadanie. W samo południe, o godzinie 12.00 (w niedzielę i święto o 13.00) — obiad, a o 17.30 — kolacja. Zgodnie z przepisami, posiłki znajdują się w termosach, ponieważ muszą mieć określoną temperaturę: napoje gorące 80 stopni Celsjusza, zupa 75, a drugie danie 65.

Odrębny, lecz również przepisowy temat to określenie trasy wózka z posiłkami. Ponieważ korytarz jest długi, jednego dnia pierwsi dostają je więźniowie z celi na końcu, a następnego z tych na początku. I sprawiedliwie wszystkim opóźni się o kilka minut zasiadanie do wspólnego stołu.

We wtorek na śniadanie dla około 600 więźniów zupa mleczna, kawa, margaryna i mielonka wieprzowa; na obiad grochówka, risotto, surówka z kapusty pekińskiej; na kolację kawa, chleb, margaryna, twaróg na słodko. Obiady są najbardziej urozmaicone: w tym tygodniu jarzynowa, ziemniaki, pulpet wołowy w sosie; kapuśniak, ziemniaki, mortadela panierowana, surówka z ogórka kiszzonego i papryki; barszcz czerwony, makaron z kotletem mielonym w sosie, surówka z rzepy i jabłek; fasolowa, boczek panierowany z ziemniakami, surówka z kapusty białej.

Aresztowa dzienna stawka żywieniowa podstawowa wynosi 4,20 zł (posiłek musi zawierać co najmniej 2600 kilokalorii), dla więźniów młodocianych 4,60 zł (co najmniej 3200), lecznicza ogólna 5,00 zł (bilans energetyczny ustala lekarz), zaś lecznicza płynna (w przypadku odmowy przyjmowania pokarmu) — 3,30 zł.

Jadłospis ustala dietetyk. Musi pamiętać, by posiłki były urozmaicone; by pod tym względem więźniom niczego nie brakowało: witamin, białka, tłuszczu, węglowodanów. Jest więc przepisowe mięso, nabiał, owoce, warzywa, ryby, coś słodkiego.

Ostatecznie codzienne menu akceptują więzienny lekarz, kierownik działu kwatermistrzowskiego i dyrektor aresztu. Dopiero teraz można brać się za gotowanie. Pod nadzorem szefa kuchni, który jest funkcjonariuszem, kucharze z wyrokiem biorą się do dzieła. Niektórzy okazują się znakomitymi fachowcami. Z reguły wędrując od zakładu karnego do zakładu karnego zdobywają doświadczenie i w nowym miejscu piszą podanie o umożliwienie wykonywania kulinarnego zajęcia. Ocena umiejętności należy i do więźniów, i do szefostwa.

— Moim obowiązkiem jest między innymi bywanie w więziennych kuchniach — mówi Tadeusz Gąsowski, zastępca dyrektora białostockiego aresztu. — Bywam i za każdym razem próbuję zup z kotła. Sam umiem gotować, więc

mam porównanie: są bardzo smaczne. Podobnie inne potrawy. Jestem przekonany, że większość osadzonych nigdy tak nie jadła na wolności.

Syta śmierć

Psi los nie zawsze bywa zupełnie psi. Na pewno nie w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Łomży. Dzienna porcja suchej karmy (z reguły kupowana jest tylko taka, ale najtańsza) zależy od wagi czworonoga. Średni pies dostaje około 40 dekagramów pożywienia, duży — około kilograma, w co drugim przypadku oznacza to mniej więcej 3 złote dziennie.

— Czasami otrzymujemy mięso lub drób od właścicieli hurtowni, którzy mają awarię zamrażarek i muszą natychmiast pozbyć się towaru — mówi Roman Budyka, zastępca kierownika Zakładu Oczyszczania Miasta Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, któremu podlega schronisko. — Ale wszystko musi być świeże, bo zepsute go pies nie ruszy.

Obecnie w schronisku przebywa kilkanaście czworonogów. Te, których nikt nie chce, pozostają przy życiu tak długo, jak wystarczy miejsca w klatkach. Po nich trafią tu inne. I może tyle tylko ich szczęścia, że choć raz, przed śmiercią, najedzą się do syta.

Wyplata do miski

Służą dwadzieścia cztery godziny na dobę, gotowe do zadań specjalnych o każdej porze dnia i nocy. Imponują umiejętnościami. Nie mają szans na awans, ale za to codziennie pewną wypłatę prosto do miski: za 6,53 zł od początku listopada do końca marca oraz za 5,20 zł w pozostałym okresie. Normy kaloryczne ustalane są zgodnie z wewnętrznymi przepisami w resorcie.

Służba nie drużba. Policyjny pies podczas wykonywania obowiązków służbowych nie może „myśleć” o głodzie. Więc czy miska jest za duża?

— Na pewno miska naszego psa jest większa, ale to już sprawa mojej żony — mówi żartobliwie podinspektor Andrzej Hajdenrajch z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Sierocy talerz

Dzienna stawka żywieniowa w Państwowym Domu Dziecka w Zambrowie, gdzie przebywa około 70 wychowanków, wynosi 5,50 zł. Skromny jadłospis, choć układany zgodnie z normami, nie przewiduje jednak nieprzewidzianego apetytu. Na szczęście, dzieci nie są głodne, ale wielka w tym zasługa darczyńców. Apele o pomoc w dożywianiu sierot nie pozostają bez odpowiedzi. Dom wspierają głównie właściciele hurtowni spożywczych oraz rolnicy z okolicznych wsi. Ci drudzy odpowiadają z ko-

lei na apel proboszczów, jak ostatnio księdza z Jabłonki Kościelnej (gm. Wysokie Mazowieckie). Przywożą więc do zambrowskiego sierocińca ziemniaki, warzywa, owoce. Ale wciąż trzeba o coś prosić.

Identyczną dzienną stawkę żywieniową ma Państwowy Dom Dziecka w Łomży z około 50 podopiecznymi.

— To bardzo mało, ale na szczęście, zawsze do syta jest chleb, dżem, masło, a codziennie na drugie śniadanie nasze dzieci dostają słodką drożdżową bułkę. Lecz na pewno otrzymują za mało warzyw i owoców, szczególnie o tej porze roku, kiedy wszystko jest bardzo drogie — mówi dyrektor placówki Krzysztof Lasek. — Gdyby nie pomoc dobrych ludzi, nie chcę nawet myśleć, jaka była-

obiad pomidorowa z ryżem, berka z buraczkami i kompot (niestety, bez dodatkowego cukru); na kolację chleb, zupa, herbata, a na obiad, zupa, pasta z jaj, herbata, zupa. Dzienna stawka żywieniowa wynosi 6 złotych.

— Mamy około 80 dzieci, więc to mała kwota na utrzymanie wielu naszych uczniów. Mamy też nauczycieli, ale staramy się, aby uczniowie byli głodni — mówi Barbara, dyrektor placówki. — Nie liczymy zupy, która jest dostarczana, ale zawsze podgrzana, nie wychłodziła się. Chleba.

Są uczniowie, którzy nie lubią mleka. Jako wskazane w tym roku, „przemycane” jest więc gurtach, białym serze, czy w stu w zupie z dodatkiem maku, kaszy i ryżu. Ale wtedy

Na talerzu



by sytuacja. Zawsze możemy liczyć na darczyńców. Właśnie dzięki proboszczowi parafii w Nowogrodzie otrzymaliśmy od rolników tej gminy 5 ton ziemniaków na zimę. Wspierają nas także mleczarnie oraz właściciele hurtowni mięsa i wędlin. Ale w tym drugim przypadku, niestety, zdarza się to bardzo rzadko. Mam nadzieję, że nie doczekamy czasów, w których musielibyśmy żywić nasze dzieci poniżej dotychczas ustalonej dziennej stawki.

Pomidorowa dyżurna

W Bursie Szkolnej nr 1 w Kolnie dzisiaj na śniadanie chleb biały i ciemny, bułka, kielbasa; na

kto zabiera się za mleczne. Niestety, sanepid zabrania podawania mleka, a na bawarkę, względem i choć nie lubiana, są i ryż muszą być.

Stała miesięczna opłata za szkolenie w Bursie, oprócz wyżywienia, wynosi 20 złotych. Wpłynęło sporo podań o zwolnienie ich z tego związku. A ceny artykułów spożywczych skaczą każdego dnia.

Obiad z dzwonkiem

Zaledwie 1,30 zł wynosi na stawka żywieniowa w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Korzysta z niej 160 dzieci, 60 dzięki ośrodkowi pomocy

Podstawa Rajgrodzie

Skromna kwota pozwala mi jadać. Ale dobre i na śniadanie słodka kakao, a na obiad krupnik, kapusta, surówka z kapu-
stą i owocowy napój.
— W minionym miesiącu średnia
dzienna stawka żywieniowa w DPS
wynosiła 6,06 zł. Bywa, że jednego
dnia posiłki przekraczają sześć
złotych, kiedy indziej są tańsze.
— Jadłospis ustalamy z Radą
Mieszkańców, pensjonariusze
uczestniczą w dobieraniu asorty-
mentów i raczej nie skarżą się na
wyżywienie. Natomiast wszystkie
surowce kupujemy zawsze w hur-
towniach lub u producentów. Ni-
gdy w detalu — zapewnił dyrektor
Mirosław Kierski.

W przedszkolu

Mała jest dzienna stawka
w przedszkolach. W
Rajgrodzie wynosi 2,80 zł.

Trzeba się trochę nagimna-
wać, ale im więcej dzieci,
tym łatwiej zaplanować posiłki.
— Jestem zadowolony, nie zgła-
damy — mówi dyrektor Gra-
jewski.

Wzrostek za 2,80 dzieci jadły:
masłem, serek waniliowy i
herbatę z mlekiem na śniada-
nie. Na obiad krupnik, go-
lonki z ziemniakami i kom-
pot. A na podwieczorek płat-
ki kukurydziane z mlekiem,
herbatę z masłem i dżem.

Pieniądzy nie mamy dużo,
ale można sobie poradzić.
Wszystkie zakupy robimy w
hurtowniach, a ziemniaki na-
mrozić, czy warzywa w większej
ilości, kapustę białą i czerw-
oną kupujemy u rolników. Mu-
jemy przestrzegać, i to czyni-
my wszystkich wymogów ja-
ciowości, ilościowych,
kalorycznych i
dietyetycznych — wylicza
Krystyna Chelmińska,
dyrektor Miejskiego Przed-
szkola nr 1 w Grajewie.

Grajewskiego przedszkola
ma setka maluchów. Ich
dzienna stawka żywieniowa
wynosi 2,50 zł.

Wzrostek, gdy dzieci w No-
wogrodzie jadły na obiad ka-
pustę faszerowaną, ich kole-
żanki w Grajewie filety z ryby z
marchewką z pora, tartą mar-
karką i jabłko ze śmietaną
z ziemniakami i zupę jarzy-
nową. Na deser galaretkę.

Przedkole: kanapka z mas-
łem i ogórkiem, a do tego ogórek
i bawarka (herbata z
mlekiem). Na podwieczorek klus-
ki oraz banan.

Golonki w domu

W pomocy społecznej

Wzrostek pensjonariusze Do-
mku Społecznej w Kozar-
kach jadli na śniadanie ryż na
mleku (do wyboru) z
serem żółtym i dżemem i
herbatę. Obiad składał się
z makaronem, smażone-
go z ziemniakami i sałatką z
ogórkiem i groszkiem oraz kom-
potem owocowym. Na kolację spo-
żywali pieczywo oraz

bulkę, salceson, masło, paprykę i
herbatę.

— To jedzą ci, którzy nie są na
diecie. Jeśli ktoś ma jakieś szcze-
gólne zalecenia lekarskie, są one
przestrzegane — mówi Mirosław
Kierski, dyrektor DPS w Kozar-
kach.

W minionym miesiącu średnia
dzienna stawka żywieniowa w DPS
wynosiła 6,06 zł. Bywa, że jednego
dnia posiłki przekraczają sześć
złotych, kiedy indziej są tańsze.

— Jadłospis ustalamy z Radą
Mieszkańców, pensjonariusze
uczestniczą w dobieraniu asorty-
mentów i raczej nie skarżą się na
wyżywienie. Natomiast wszystkie
surowce kupujemy zawsze w hur-
towniach lub u producentów. Ni-
gdy w detalu — zapewnił dyrektor
Mirosław Kierski.

Podobny jest dzienny „wsad su-
rowcowy do kotła” w Domu Po-
mocy Społecznej im. Wiktorii Ko-
walewskiej w Łomży. Bywa, że je-
dnego dnia wynosi siedem zło-
tych, następnego osiem, a jeszcze
kolejnego pięć. Średnio wychodzi
sześć złotych.

— Mężczyźni, oczywiście, nie
wszyscy, oczekują konkretów. A są
to dla nich: tłusty boczek, golon-
ka z kapustą albo bigos. Takie
upodobania wynieśli z domów i
nic w tym dziwnego. Ale my musi-
my przestrzegać rygorów w ilo-
ściach kalorii, tłuszczów, węgl-
owodanów, białka. Kontroluje nas
sanepid, a kontrolowane żywienie
służy zdrowiu. Choć przyznam, że
czasami pozwalamy sobie także
na ekstrawagancję i serwujemy bi-
gos — ze szczerością wyznaje dy-
rektor Marian Knopkiewicz.

Z ustalonych na dziesięć dni ja-
dłospisów, w których nie powta-
rzają się główne dania, widać, że
ekstrawagancja nie zdarza się czę-
sto. Gdy pensjonariusze w Kozar-
kach jedli rosół i kurczaka, ich
koleżdy z Łomży (a oba domy
współpracują ze sobą) żurek, bit-
ki wołowe, ziemniaki, surówkę z
czarnej rzodkwi i kompot z ja-
błek.

Na obiad następnego dnia za-
planowano zupę ogórkową, kned-
le z mięsem, surówkę z kapusty
pekińskiej i sok pomarańczowy.
Znów bez golonki i bigosu.

W szpitalu bez dożywiania

Nie ma potrzeby dożywiania
pacjentów szpitala w Szczuczynie.
Dzienna stawka żywieniowa wyno-
si 4,50 zł, ale tzw. wsad do kotła
każdego dnia jest większy. To
efekt operatywności kierowni-
ctwa: szpital prowadzi własną ho-
dowlę świń, a zatem mięso „do
gara” jest swoje. Szpital ma także
własny ogród, więc darmowe są
warzywa i owoce. A ziemniaki na
wszystkie szpitalne posiłki poda-
rowali okoliczni rolnicy. Zatem
pacjenci szczuczynskiego szpitala
z pewnością są odżywiani lepiej
niż gdziekolwiek indziej.

MARIA GABE

— Kiedyś najważniejsze było dla mnie
pływanie. Teraz też jest ważne. Już udowo-
dniłem, że można pokonać własną słabość.

Chciałbym jeszcze udowodnić,
że niepełnosprawny też potrafi coś osiągnąć
— mówi Adam Karman z Łomży.

Potrafię walczyć

Ma dwadzieścia lat. Duży plik dyplomów za osiągnięcia sportowe. W
jego dłoniach brzęczą brązowe i srebrne medale, płaczą się przy nich
szarfy. Wszystkie przypominają o sukcesach i nadziejach. Są wspomnie-
niem radosnych chwil, a także męczących treningów, smaku wygranej,
sportowych planów. Radości, która wiąże się sukcesami, nigdy nie dzie-
lił z rodzicami.

— Ojciec odszedł od nas podobno, jak ja się urodziłem. Nie znam
go wcale. Mieszka gdzieś w Polsce. A mama... Ma teraz jakby trzeciego
ojczyma. Mojego starszego o cztery lata brata i mnie wychowywali
dziadkowie — opowiada Adam.

Dziadkom było ciężko. Adam trafił do Ośrodka Szkolno-Wychowaw-
czego w Policach. Po skończeniu podstawówki uczył się na krawca. Ale
przede wszystkim odkrył w sobie sportową pasję. Po raz pierwszy stanął
na podium w Szczecinie, gdy zdobył drugie miejsce w biegu na 70 kilo-
metrów.

— Wtedy trener powiedział mi, że trening czyni mistrza. Kazał dużo
trenować i nie opuszczać zajęć. Oprócz biegania, pływałem — wspomi-
na Adam.

Gdy miał szesnaście lat na mistrzostwach Polski zdobył trzy srebrne
medale: w stylu grzbietowym, zmiennym i motylkowym. Reprezentował
wtedy klub sportowy „Start” Szczecin. Następnego roku, jako reprezen-
tant kadry narodowej, pojechał na międzynarodowe zawody pływackie
do Słowacji. Z Bratysławy wrócił z brązowym medalem. Po słowackim
sukcesie z grupą innych zawodników z całej Polski pojechał do Anglii
na zawody kwalifikujące do mistrzostw świata. Tam dwa razy zajął czwar-
te miejsce.

— Wracaliśmy. Jakiś autobus chciał nas wyprzedzić. Nasz kierowca
gwałtownie zahamował i... nasz autokar wywrócił się. Podobno inni nie
mieli poważniejszych obrażeń. Ja zostałem jakoś nieszczęśliwie przy-
gnieciony, czy uderzony, straciłem przytomność i byłem połamany —
opowiada Adam.

Trafił do szpitala w Anglii. Leżał tydzień i nie odzyskiwał przytomno-
ści. Opowiada to, co usłyszał od własnego trenera. Podobno lekarze by-
li już zdecydowani na odłączenie aparatury, która podtrzymywała jego
życie. Wtedy trener prosił o dodatkowe kilka dni życia dla Adama.

— Siedział przy moim łóżku. Swoją dłonią chwycił mnie za rękę i po-
dobno wtedy, jakby odruchowo poruszyłem dłonią. Trener zrobił
alarm, że jednak daję znak życia. Zaczęto badać moje tętno. Ratować
mnie na nowo — opowiada Adam.

Z angielskiego szpitala trafił do szpitala w Szczecinie. Tu miał opera-
cję. Na zawsze została mu pamiątka z wypadku: niedowład prawej ręki i
prawej nogi.

Gdy podreperował się fizycznie i dźwignął psychicznie, znów zaczął
trenować. Teraz w grupie niepełnosprawnych. Wcześniej odcinek dwu-
dziestopięciometrowy przepływał w siedemnaście, osiemnaście sekund.
Dziś potrzebuje na to dwukrotnie więcej czasu. I to też jest wielkim suk-
cesem, do którego doszedł uciążliwymi treningami. Znów zaczął wyjeź-
dzać na zawody i zdobywać medale. Z Międzynarodowych Zawodów
Pływackich w Tychach w 1996 roku wrócił ze srebrem. Na Spartakiadzie
Młodzieży Niepełnosprawnej w Pływaniu w Szczecinie w ubiegłym roku
zdołał dwa brązowe medale, na Regionalnym Mityngu Lekkoatlety-
cznym w Mysłowicach srebrny medal.

— Dla mnie najważniejszy jest ubiegłoroczny brązowy medal zdobyty
w Białymstoku na zawodach Pucharu Polski Niepełnosprawnych. Płyną-
łem na dystansie 800 metrów — mówi Adam.

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Policach przebywał do osiem-
nastu lat. Od dwóch lat mieszka w Łomży. Babcia już nie żyje, zmarła
dziewięć lat temu. Dziadek zmarł pięć miesięcy temu. Adam mieszka z
bratem w starym komunalnym jednopokojowym mieszkaniu. Utrzymu-
je się z renty inwalidzkiej (350 zł) i zasiłku pielęgnacyjnego (115 zł).
Nie starcza mu na zakup węgla, po opłaceniu mieszkania i prądu, nie-
wiele zostaje na życie. Nie starcza na rehabilitację. Marzy, żeby pójść
popływać w basenie. Ale na basen też nie starcza.

— Kiedyś myślałem: co ja ze sobą zrobię? Teraz jest trudniej, ale mo-
że jeszcze kiedyś i ja się odbiję — mówi Adam.

W pożyczonych gazetach czytał o różnych ośrodkach sportowych i
rehabilitacyjnych dla niepełnosprawnych, nawet ze szkołą. W każdym
widział siebie. Gdy odkładał gazetę, znów stawał się bezradny. Bo jak
tam trafić, gdy się jest samemu? Wcześniej mówiono mu o olimpiadzie
w Sydney. W Łomży nie ma klubu sportowców niepełnosprawnych.

— Bardzo chciałbym do Białegostoku. Mogę pokazać, że niepełno-
sprawny też potrafi coś osiągnąć... Potrafi walczyć...

KATARZYNA MAY





MARTA LASZUK

klasa IV
Liceum Ogólnokształcące
im. Tadeusza Kościuszki
w Łomży
średnia: 4,6

— Moi rodzice wywarli na mnie nieoceniony wpływ. W domu zawsze było dużo książek, od małego sporo czytałam — mówi Marta Laszuk z Zambrowa, tegoroczna maturzystka z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży.

Niedawno odebrała stypendium naukowe ministra edukacji narodowej. Znalazła się w gronie 96 najlepszych uczniów z całej Polski. Nie jest kujonem, nie poddaje się „fanatyzmowi” średniej ocen.

— Znam ludzi, którzy łapią gorsze stopnie, a można z nimi o tylu ciekawych rzeczach

porozmawiać. Na obozie filmowym poznałam chłopaka, który nie zdał do następnej klasy, a potrafił cytować w oryginale literaturę francuską. Nie rozumiem tych, którzy tylko myślą, jak poprawić sobie i tak już wysoką średnią na jeszcze lepszą — mówi Marta.

Rozmowy o literaturze to naturalny żywioł Marty, która bardzo dużo czyta. Interesuje się historią i filozofią. Chciała zająć się archeologią, ale łomżyńska biblioteka oferowała jedynie kilka książek o tej tematyce. Zmieniła więc zainteresowania i teraz „siedzi” w historii gospodarczej Polski XVII i XVIII wieku oraz w rewolucji przemysłowej Anglii. Doskonała znajomość historii doprowadziła Martę do ogólnopolskiego finału Olimpiady Historycznej (była wówczas uczennicą III klasy). W tym samym roku zajęła III miejsce w Olimpiadzie Polonistycznej. Była już doświadczoną olimpijką, bo jako drugoklasistka brała udział w centralnych eliminacjach Olimpiady Filozoficznej.

— Filozofia, literatura i historia tak pięknie łączą się ze sobą, szukają pytań o sens istnienia człowieka — mówi Marta, która właśnie czyta „Dziennik pisany nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Pozycje z literatury i filozo-

fii podsuwają jej wychowawcy: polonistka Anna Bućko i chemik, fizyk oraz filozof, czyli Jan Łukasiuk, którzy wspólnie prowadzą klasę autorską. Marta twierdzi, że wiele zawdzięcza swoim nauczycielom z Liceum i Barbarze Zimnoch, nauczycielce ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Zambrowie.

Wspólnie z klasą licealną jeździ do teatru (właśnie wybierają się na „Cyrano de Bergerac” do Warszawy). Teatr jest kolejną pasją Marty, która obserwuje poczynania młodszej, artystycznie utalentowanej siostry.

— Teatr, dobry film i książka to najlepszy wypoczynek. Poza tym góry i spotkania z przyjaciółmi. Od niedawna mam komputer w domu i po pierwszym okresie niechęci zaczynam się wciągać w życie internetowe — mówi.

Mimo indeksu w kieszeni na polonistykę, Marta będzie zdawała na Międzywydziałowe Studia Humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Te elitarnie studia pozwalają na samodzielne ułożenie programu. Wówczas można połączyć zagłębianie się w problemy rewolucji przemysłowej w Anglii i filozofię.

— Nie myślę o robieniu pieniędzy, choć jest to w modzie: pójść na prawo i liczyć na dobre płatną posadę. Ja raczej widzę siebie w pracy naukowej — przewiduje jedna z najciekawszych uczennic z „Kościuski”.



ALEKSANDRA K. LENDO

klasa II
Liceum Ogólnokształcące
w Szczuczynie
średnia: 5,0

Wśród 138 uczniów województwa podlaskiego, którzy otrzymali stypendia premiera

w roku szkolnym 1999/2000 za najlepsze wyniki w nauce, znalazła się Aleksandra Katarzyna Lendo z klasy II Liceum Ogólnokształcącego w Szczuczynie. Stypendium (170 zł brutto prymusi będą otrzymywać przez 10 miesięcy z wyrównaniem od września). Możliwość ubiegania się o stypendium mieli uczniowie ze średnią ocen powyżej 4,75. W szczuczynskim, bardzo młodym Liceum (istnieje od 3 lat) uczniów z wymaganą średnią jest wielu.

Ola Lendo (średnia 5,0) lubi uczyć się, ale potrafi tak zorganizować sobie czas, by starczyło go na wyjście z przyjaciółmi, oglądanie telewizji czy słuchanie muzyki. Jest bardzo szczęśliwa, że otrzymała sty-

pendium, tym bardziej że jest to pierwsza tak poważna nagroda (jako dziecko Ola zajmowała czołowe miejsca w konkursach recytatorskich i piosenki). Ola podkreśla, że swe sukcesy zawdzięcza wychowawczyni Annie Jagusz.

Z Olą w klasie uczą się Agnieszka Chrostowska (średnia 4,99) i Katarzyna Klimczak (4,82).

Ola przeznaczyła stypendium na podręczniki i książki przydatne do nauki oraz na własne rozrywki (dyskoteki w gronie rówieśników, wyjazdy na spektakle teatralne i seanse filmowe).

Po skończeniu Liceum chciałaby ukończyć studia o profilu humanistycznym i wykonywać ciekawy zawód (najchętniej dziennikarstwo). Lubi podróże i naukę języków obcych. Marzy o zwiedzeniu Eu-

Złote pary

W kaplicy Świętego Brata Alberta w Mońkach stanęły przy ołtarzu pary małżeńskie, które pół wieku temu ślubowały sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Urodzili się przed II wojną; wspólne życie pełne było wyrzeczeń i niespełnionych nadziei na lepsze jutro. Prawie wszyscy Złoci Jubilaci pracowali w gospodarstwach swoich rodziców, a później imali się różnych zawodów lub pozostali w rodzinnych wsiach koło Mońek.

Po mszy dostojni Jubilaci przybyli z rodzinami do Urzędu Miasta i Gminy w Mońkach. Zasiadli przy stołach przykrytych białymi obrusami. Poseł Józef Mozołewski i burmistrz Zbigniew Męczkowski wręczyli „złoty” małżonkom Medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Otrzymali je: Władysława i Franciszek Bachlińscy, Teresa i Mieczysław Bielscy, Helena i Stanisław Ciborowscy, Wincenta i Józef Dąbrowscy, Pelagia i Antoni Gieńko, Janina i Jan Józwicki, Salomea i Antoni Kuczyńscy, Jadwiga i Mieczysław Kuleszowie, Janina i Franciszek Kupcowie, Anna i Jan Nowel, Leokadia i Józef Olechno, Genowefa i Józef Olszyńscy, Genowefa i Wacław Sienkiewiczowie, Klementyna i Honoriusz Toczyłowscy, Janina i Wacław Biedrzyccy, Regina i Jan Cyłwikowie, Sabina i Jan Grochowscy, Wincenta i Henryk Rydzewscy, Czesława i Czesław Wasilewscy.

Wszystkim złotym jubilatami z Podlasia, z gminy i miasta Mońki, składamy najlepsze życzenia.

WENANTY ZBIGNIEW KRUK

ropy (Włochy, Hiszpania, Francja), później może Ameryki. Chciałaby perfekcyjnie opanować język angielski.

— Moja średnia może kojarzyć się komuś z wiecznym rykiem w książkach i z nieprzespanymi nocami, ale wcale nie trzeba być kujonem, żeby osiągnąć dobre wyniki w nauce. Wystarczy uczyć się, być wytrwałym i chcieć coś osiągnąć. Trzeba mieć czas dla przyjaciół i dla siebie i żyć normalnym życiem — mówi Ola.

Pół wieku pod strzechy

„Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury”. Te słowa Jana Pawła II towarzyszyły jubileuszowi 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zambrowie.

Uroczyste otwarcie biblioteki nastąpiło 20 listopada 1949 roku. Królestwem książek, które zmieściły się w jednym pokoju, kierowała Maria Sapińska: zebrała księgozbiór od mieszkańców miasta oraz opracowała trzysta woluminów, przekazanych przez Ministerstwo Oświaty. W pierwszym roku było 97 czytelników, pięć lat później było ich prawie tysiąc.

Dzieje biblioteki związane są z historią miasta. Gdy Zambrów należał do powiatu łomżyńskiego (do 1954 r.), biblioteka podlegała pod Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Łomży, kierowaną przez Helenę Czernek. Rok później, gdy miasto (aż do 1971 r.) stało się siedzibą powiatu, biblioteka uzyskała rangę powiatowej. Kierował nią Jan Łodziński, sprawowała nadzór nad siedmioma bibliotekami oraz organizowała osiem nowych bibliotek i 53 punkty biblioteczne. W samym mieście było sześć punktów oraz oddział dla dzieci. Po dwudziestu latach i kolejnej reformie administracyjnej biblioteki stała się Miejską Biblioteką Publiczną i opiekowała się 28 placówkami w terenie.

W 1978 roku tylko w Zambrowie około czterech tysięcy czytelników wypożyczyło sto pięć tysięcy książek. Tyle samo czytelników wypożyczyło książki w filiach na terenie gminy.

Korzystne dla rozwoju biblioteki były lata osiemdziesiąte. Systematycznie powiększał się księgozbiór, wzbogacony o nowości wydawnicze, które przyciągały nowych czytelników. Oddział dla dzieci otrzymał nowy lokal (o powierzchni 108 m kw.). W 1990 roku pod względem ilości wypożyczeń biblioteka zajmowała drugie miejsce w województwie łomżyńskim.

Początek lat dziewięćdziesiątych przynosi kolejne zmiany organizacyjne: podlega samorządowi. Zaczyna brakować pieniędzy na książki; w 1994 r. zakupiła ich 485, gdy dziesięć lat wcześniej, w 1984 r., 4320.

Zbiory biblioteki liczą 47,5 tys. woluminów oraz 30 tytułów prasowych. Korzysta z niej prawie cztery tysiące czytelników. Od trzech lat mieści się w przestronnym budynku; ma osobne wypożyczalnie i czytelnie dla dorosłych oraz dla dzieci.

W jubileuszu uczestniczył wiceminister Jacek Weiss, który udekorował odznaką Zasłużony Działacz Kultury: Zofię Wiercińską, Marię Ferenc, Danutę Truskolaską i Mirosławę Baczewską.

W czasie jubileuszowych uroczystości rozstrzygnięty został konkurs na exlibris biblioteki. Wygrała go Agnieszka Piechocka, uczennica Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. Wyróżnienia zdobyły: Izabela Snarska (PLSZP Supraśl), Jolanta Józwiak (PLSP Łomża) oraz Magdalena Sadowska (PLSP Supraśl).



Opowieści kapliczne

15

Przy szosie Bielsk Podlaski-Hajnówka, w pobliżu rzeki Orlanka, stoi unikatowa, wysokości dużego domu, piękna kaplica z XVIII–XIX wieku. Została wybudowana z czerwonej cegły, otynkowana i pokryta czerwonymi dachówkami. Na dachu kaplicy od lat znajduje się bocianie gniazdo, corocznie przez nie zamieszkiwane.

Wzniósł ją, jak wskazuje historia, Wywiarowski, ówczesny właściciel dworu i dóbr szczytowskich, człowiek bogaty i niezmiernie hojny, który w 1785 roku ufundował cerkiew unicką (od 1949 roku prawosławna) p. w. Ścięcia Głowy św. Jana Chrzciciela w Szczytach Dzieciolowo.

Wśród mieszkańców zachowała się o kapliczce legenda: właściciel dworu zazdrosny o piękną młodą kobietę jej ukochanego narzeczonego wysłał do wojska czy też na wojnę, a dziewczyna z utęsknieniem... targnęła się na własne życie.

— Kapliczka stała na tym miejscu już za czasów Adolfa Wywiarowskiego, kiedy pracował u niego za parobka mój ojciec Siemion — opowiada Mikołaj Pawluczuk, 74-letni mieszkaniec wsi Szczyty Dzieciolowo, zaczynając o czasach sprzed I wojny światowej. — Jak opowiadał ojciec, we dworze było dwóch braci: Adolf i Rurek. Trzeci brat był w posiadaniu uroczyska Karolina, położonego za wsią w kierunku Hajnówki. Adolf był panem na Szczytach Dzieciolowo, a Rurek na Nowodworach (Szczyty Nowodwory). Byli to katolicy i jak Rurek wziął za żonę prawosławną, bracia przestali się z nim spotykać, stali się „worohami”... Gdy Adolf poszedł do wojska, Rurek sprzedał cały jego inwentarz. Została tylko jedna krowa i koń. Adolf wrócił z wojska i zaczął szukać odpowiedniej, bogatej żony. I znalazł taką, ale też w swojej przeszłości trzech mężów odesłała na tamten świat: otrula. Adolf jednak ożenił się z nią. Byłaby i jego otrula... Mieli służącą, która im przygotowywała posiłki. Aż tu pewnego razu pani mówi do niej, że dziś ona sama dla męża przygotowuje śniadanie. Służąca była niegłupia i z podejrzeniem o najgorsze powiadomiła swego pana. Pan zaproponował, aby zamienić się na kubki z kawą. A pani nie. Wtedy umoczył kawałek chleba w swojej kawie i zaniósł psu. Pies zjadł i zdechł. Wtedy do niej: „A to ty kurwo trzech otrulaś i mnie chciałaś...!” I zaraz ją wygonił ze dworu — śmieje się pan Mikołaj.

Przed zbliżającą się I wojną światową Adolf ewakuował się w głąb Rosji do Moskwy, gdzie inny jego brat był już doktorem.

— Z Rosji Adolf już do Szczyt nie powrócił, zmarł tam koło brata — ciągnie syn parobka Mikołaj. — Cały dobytek Adolfa rozproszył się... Zgarnęli parobków do dworu i powiedzieli: „chciecie — to bierzcie”. Ale gdzież będziesz brał, jak ludzie też uciekali na Wschód. Do 1939 roku dobrami Adolfa rozporządzał ktoś z rodziny panów o nazwisku Ostasiewicz, a mój ojciec pracował tam dalej. Ale już było inaczej, bo zaczęli sprzedawać ziemię hektar po hektarze... Adolf był dobrym panem i dobrze płacił ludziom. Tydzień przepracowali,

jak opowiadał ojciec, i sam przynosił parobkom pieniądze do domu. U Ostasiewicza nigdy nie było pieniędzy.

Gdy wybuchła wojna w 1939 roku, majątek skonfiskowali Sowieci. We dworze stacjonowało wojsko, a właścicieli z rodzinami wywieziono do Rosji. Za Niemca pole obrabiali wioskowcy oraz kierowano tu młodych na przymusowe roboty.

— Po wojnie z Rosji wróciły tylko dzieci Ostasiewiczów, trzech synów, ale żaden nie został w Szczytach. Wasia wyjechał do Ameryki, Mikołaj do Anglii, a Ziuta był inżynierem w Białymstoku i już od kil-



ku lat nie żyje, to mój rówieśnik. Wowa Tymoszycki, który obecnie zamieszkuje dwór, wrócił do Szczyt po wojennej tułaczce. Był synem pułku w wojsku polskim i doszedł aż za Berlin. Po wojnie ożenił się z mieszkanką Szczyt Marią Szarotą. W drugiej połowie dworu mieszkał Borys Antychowicz, który był zawodowym oficerem przy Jaruzelskim. Również ożenił się z miejscową. Oboje już nie żyją, a mieszka we dworze ich syn Piotr — kończy opowieść Mikołaj Pawluczuk.

Zabytkowy budynek drewnianego dworu, na którym jest tablica „obiekt chroniony”, znajduje się w połowie w opłakanym stanie.

Na podwórku, pod ścianą dworu, stoi betonowy stół z napisem: „Na wiecznoju pamięt 1907” oraz zaniebane niszczone dwa czworaki, w których mieszkali kiedyś parobcy i służba.

Do dworku prowadzą trzy polne drogi. Tuż przed dworkiem jest bardzo stara, piękna aleja lipowa. W ubiegłym roku po deszczach woda rozmyła i zniosła na drodze mostek, którego nikt nie remontuje. We wsi, przy równie starej, ale zadbanej cerkwi, którą ufundował pan Wywiarowski, niszczeje zdewastowany, z ułamaną ręką i bez krzyża pomnik św. Jana Nepomucena, patrona dobrej spowiedzi. Na pytanie, czy to jest pomnik, mieszkańcy wzruszając ramionami odpowiadają: „To chyba Jan Chrzciciel...”

Umierają ludzie, odchodzi historia i nikt tu nie dba o zabytki.

MICHAŁ MINCEWICZ

NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

Na spotkanie z prof. Marią Szyszkowską pod hasłem „Na przełomie wieków” oraz na promocję tomiku wierszy Jana Stepnia pt. „Szaleństwa Marii” zaprasza Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży.

Maria Szyszkowska jest filozofem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, autorką książek m. in. „W poszukiwaniu sensu życia”, „Stwarzanie siebie”, „Cale życie w opozycji”, „Filozofia w Europie”, „Drogowskazy”. Głosi pochwałę indywidualizmu. Jan Stepien to prozaik, poeta, artysta rzeźbiarz i rysownik. Opublikował między innymi opowiadania „Szalona Maria”, „Cienie zmarłych”, powieści „Pajęczyna” i „Pulsowanie”, zbiorki wierszy „O drugiej nad ranem”, „Spowiedź kaktusa”, „Chory liść”, dramat „Łaknienie”.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 25 listopada (godz. 17.00) w Czyteln MBP przy ul. Długiej 13. Towarzyszyć mu będzie sprzedaż książek gości.

CIOTKA NA KRZYWYCH NOGACH

307 prac napłynęło na konkurs plastyczny „Hanka Bielicka na estradach świata”, zorganizowany przez Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży.

— To wielki komplement dla mnie, że tyle dzieci chciało namalować ciotkę z Łomży. A pamiętajcie, że karykatura jest tak samo piękna jak malarstwo — mówiła Hanka Bielicka do młodych artystów podczas rozstrzygnięcia konkursu i wybrała obraz Pawła Brzozowskiego z Piątnicy, prezentujący „ciotkę” na wyjątkowo krzywych nogach.

Oprócz Pawła nagrody w grupie najmłodszej otrzymali: Ania Rutkowska i Alicja Rogoska (obie z Łomży) oraz Dawid Trzonkowski z Piątnicy.

W KINIE „MILLENIUM”

26 listopada – 2 grudnia, piątek – czwartek — • TYDZIEŃ Z ŻYCIA MĘŻCZYZNY (godz. 16.00, 21.00) • OGNIEM I MIECZEM (godz. 17.40).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY



BIALASZEWO

• W przyszłym roku staraniem Urzędu Gminy w Grajewie wybudowana zostanie nowa stacja ujęcia wody. Podłączonych zostanie do niej kilkanaście wsi.

• W miniony piątek w szkołach podstawowych w Białaszewie i Wierzbowie odbył się strajk popierający postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie było lekcji, ale dzieci miały zapewnioną opiekę.

BIELSK PODLASKI

• Wulgarnie w treści napisy „zdoła” miejskie mury. Wandale szczególnie upodobili sobie dworzec autobusowy i stacje transformatorowe, a w centrum — „muszlę” i schody sklepu PSS „Społem”. Z tego powodu „muszla” odnawiana jest każdego roku, co jak widać nieustannie pobudza „artystów” do tworzenia kolejnych „dzieł”. Jednak właściciele czy administratorzy oszpeconych budynków nie skarżą się policji. Ta nie interweniuje, bowiem ściganie sprawcy następuje na wniosek pokrzywdzonego.

• Do końca roku po raz pierwszy po wielu latach w Zakładzie Pomozy Doraźnej, będącym jednostką białostockiego pogotowia ratunkowego, pojawi się karetka reanimacyjna z pełną, 4-osobową obsadą.

• Nie ma pieniędzy na podstawowe remonty, zakup sprzętu dydaktycznego i sportowego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Na utrzymanie placówek miasto przeznaczyło zaledwie około 3 proc. wszystkich wydatków, nie licząc subwencji państwowych. W 5 bielskich podstawówkach uczy się 3517 dzieci, a w 3 gimnazjach — 564.

CZEREMCHA

• Wielka niepewność towarzyszy budowie kanalizacji: do końca nie było wiadomo, czy nadejdą pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Na szczęście, wszystko jakoś poszło i niebawem 177-metrowa inwestycja zostanie zakończona.

• Samorząd przymierza się do kupna dawnej siedziby białostockiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego, którą chce adaptować na potrzeby gimnazjum. Gimnazjaliści uczyli się tutaj, bowiem gmina nie miała pomieszczenia. Ale co własne to własne. Ponieważ ZDZ nie zamierza wznawiać żadnej produkcji, samorząd chciałby kupić także dawną warsztatową halę i urządzić w niej salę gimnastyczną. ZDZ jest również zainteresowany przejęciem się dawnej siedziby. Do końca roku przedstawi władzom gminy wycenę nieruchomości.

• Gotowe jest budżetowe prognozy na 2000 rok. Niestety, będzie gorzej niż w obecnym. Największym podatnikiem od lat było ZP, które dawało zatrudnienie mieszkańcom Czeremchy i okolic. Tymczasem zakład już został przekształcony w spółkę, więc należy spodziewać się redukcji zatrudnienia, a co za tym idzie wzrostu bezrobocia z jego wszystkimi konsekwencjami.

GONIĄDZ

• Po roku milczenia „odezwał się” Zespół Pieśni i Tańca „Biebrza”. Tworzą go przede wszystkim uczniowie goniądzkich szkół pod kierunkiem Janiny i Adama Grabowskich. Pierwszą okazję do zaprezentowania się Zespół miał podczas uroczystości rocznicy odzyskania niepodległości.

GRAJEWO

• Jeszcze przed końcem roku sa-



morząd powiatowy chce zdążyć ze wstawieniem okien w rozbudowanej siedzibie Zespołu Szkół Zawodowych za 100 tysięcy złotych z rezerwy budżetowej. Umożliwiłoby to wykonywanie prac wewnątrz budynku.

• 38 delegatów obradowało w niedzielę na I Powiatowym Zjeździe PSL w Grajewie. Prezesem Zarządu Powiatowego PSL został Stanisław Filipkowski, który będzie również reprezentował powiat grajewski na VII Kongresie PSL.

• Zarząd Miasta przedstawił do zaopiniowania komisjom stałym Rady Miejskiej projekt budżetu miasta na przyszły rok. Dochody mają wynieść 25 285 673 zł, wydatki 25 615 673 zł. Różnicę pokryć ma nadwyżka budżetowa z tegorocznego dochodu miasta.

• Trwają ostatnie prace przy rejestracji Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jeśli dopisze pogoda, rozpoczną się jeszcze w tym roku prace ziemne przy pierwszym bloku Towarzystwa dla 32 lokatorów. O mieszkanie z TBS stara się blisko 70 chętnych.

• Rozpoczął się remont w budynku przy ul. Wojska Polskiego 20, w którym mieści się Miejski Dom Kultury, Biblioteka Publiczna oraz biura Ruchu Społecznego AWS. W tym roku doprowadzone będzie ciepło z miejskiej sieci ciepłowniczej, a w przyszłym rozpocznie się gruntowna modernizacja sali widowiskowej, która nie spełnia wymogów bezpieczeństwa. Miejski Dom Kultury prowadzi zajęcia w Klubie Hades przy ulicy Wojska Polskiego 72.

• Powołany został Społeczny Komitet Obchodów 100. rocznicy utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w przyszłym roku, a w programie przewiduje się m. in. pokazy strażackie, występy orkiestr dętych, pokazy sprzętu ratowniczego oraz zabawę ludową.

JELENIEWO

• Projekt utworzenia w Kazimierówce wioski Jaćwingów, ludu prusko-litewskiego, który w średniowieczu osiadł nad jeziorami Mamry i Śniardwy oraz Biebrzą, Niemnem i Szeszupą, w XIII wieku wyniszczono przez Krzyżaków, opracowali Urząd Gminy, suwalskie starostwo i

Muzeum Okręgowe w Suwałkach oraz Euroregion Niemen. To przede wszystkim pomysł na wykorzystanie przyrodniczego atutu atrakcyjności gminy. Kazimierówka znajduje się w sąsiedztwie Suwalskiego Parku Krajobrazowego, który wcześniej wytyczył tutaj turystyczne ścieżki rowerowe i piesze. Jaćwingowy kompleks edukacyjno-rekreacyjny powstałby na obszarze 16 hektarów. Rekonstrukcje chat i całego grodziska z najważniejszymi dla dawnych mieszkańców miejscami (między innymi kurhanami) uzupełniałyby stoiska z regionalnymi potrawami i rzemiosłem tych stron oraz amfiteatr i urządzenia sportowe wraz ze schroniskiem i hotelem dla ponad stu gości. Ze wstępnych ocen wynika, że wioska Jaćwingów przyciągnęłaby w ciągu roku około stu tysięcy ludzi, zapewniłaby 180 miejsc pracy, a rolnicy mogliby zarobić na agroturystyce. Autorzy projektu, za pośrednictwem Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, skierowali do fundacji Unii Europejskiej wniosek o finansowe wsparcie pomysłu.

KISIELNICA

• Na śniegu odbył się bieg myśliwski świętego Huberta w Ośrodku Rehabilitacji Konnej, stanowiącym część pionu rehabilitacyjnego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Zabawa była także elementem promocji idei przekształcenia sezonowej placówki, z której korzystają głównie niepełnosprawne dzieci, w całoroczną i przeznaczoną dla różnych pacjentów wymagających rehabilitacji. Rozbudowa zaplecza Ośrodka kosztować będzie ok. 1,5 miliona złotych.

KOLNO

• O wyrażenie opinii na temat propozycji flagi miasta zwrócił się do Komisji Heraldycznej Polskiej Akademii Nauk samorząd. W projekcie występują trzy kolory (biały, czerwony i żółty), najczęściej pojawiające się w pracach nadesłanych na konkurs plastyczny z tym związany, zorganizowany dla kolneńskich uczniów.

• Program gospodarki odpadami komunalnymi przedstawiło starostwie kolneńskiemu poznańskie konsorcjum „Arka”. Starosta zapoznał z projektem samorządy gminne, a

teraz zajmie się nią Rada Powiatu i jej organy.

• O utworzenie sądu w Kolnie nieustannie zabiegają władze samorządowe. Miasto wiązało nadzieję z reformą sądownictwa. Jednak w opracowanym projekcie organizacyjnym nie uwzględniono ani potrzeb, ani aspiracji Kolna, więc na razie nic się nie zmieni. Podczas spotkania ze starostą i burmistrzem prezes Sądu Okręgowego w Łomży postawił warunek przekazania administracji sądowniczej odpowiedniego obiektu „pod klucz”. Dopiero wtedy będzie można mówić o zorganizowaniu sądu w Kolnie.

ORLA

• Właściciele psów w gminie wykazali małą świadomość w kwestii konieczności szczepienia zwierząt przeciw wściekliznie. Wśród 22 sołectw najgorzej wypadła pod tym względem Orla. Mimo że tegoroczne szczepienie jest tańsze od poprzedniego (wynosi 10-12, a w ubiegłym 12-15 złotych), mniej gospodarzy dostosowało się do urzędowego obowiązku. Ostatecznie w całej gminie zostało zaszczepionych około 500 psów. Tymczasem wielu rolników, wobec zagrożenia przestępczością, ma nawet kilka psów, ale z reguły szczepi tylko jednego lub... żadnego.

• Wśród 4 tysięcy mieszkańców gminy około 500 to abonenci Telekomunikacji Polskiej SA (300 przypada na samą Orlę). Wśród 22 sołectw telefoniczne dobrodziejstwo łączności ze światem mają zaledwie 3. Na listę zainteresowanych wynalazkiem Bella wpisały się kolejne 444 osoby, ale na razie nie wiadomo, kiedy staną się abonentami.

STAWISKI

• Samorząd ustalił podatki obowiązujące w 2000 roku: od nieruchomości za 1 m kw. powierzchni w budynkach mieszkalnych — 0,30 zł, a w budynkach związanych z działalnością gospodarczą — 8,10 zł; od 1 m kw. powierzchni użytkowej budynków lub ich części — 2,50 zł; za każdego psa — 23 zł. Podatki od środków transportu są zróżnicowane w zależności od ładowności.

• 59 uczniów podstawówki i gimnazjum oraz 15 „zerówek” korzysta z finansowanych przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej obiadów. Ponadto Ośrodek opłaca także dożywianie 45 uczniów w Porytem i 25 w Dzierżbi. Liczby te świadczą o postępującym w mieście i gminie ubóstwie.

• Kazimierz Chrzanowski z Cedrów reprezentuje miasto i gminę jako ławnik w łomżyńskim Sądzie Rejonowym. Natomiast w Kolegium do Spraw Wykroczeń w Kolnie miasto i gmina mają 5 reprezentantów.

TUROŚL

• Samorząd nie godzi się na przekazanie Zakładowi Podstawowej Opieki Zdrowotnej gruntów, na których zlokalizowany jest ośrodek zdrowia. Po wyjaśnieniu sytuacji prawnej władze gminy zaproponują starostwie przekazanie im budynku ośrodka, bowiem zamierzają przejąć organizację opieki zdrowotnej na swoim terenie.

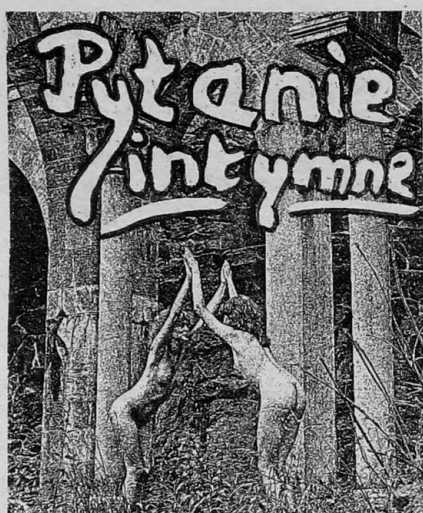
WIZNA

• Władze gminy czekają na potwierdzenie nieoficjalnych informacji o przychylnym potraktowaniu ich wniosków o dofinansowanie z funduszu PHARE przez Zarząd Sejmiku Województwa Podlaskiego. Samorząd gminy przedstawił plany budowy oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej w Bronowie i Niwkwie.

SWÓJ ALBO NIKT!

W Białymstoku zabraknie ławników. Tutejsze sądy potrzebują 444 społecznych „sędziów”, tymczasem Rada Miejska wybrała tylko 294. I nie znaczy to wcale, że nie było chętnych: na listach znalazło się bowiem 613 kandydatów. Kłopot narodził się po tym, jak radni większościowego klubu AWS wykreślili wszystkich, którzy nie byli rekomendowani przez Solidarność lub prawniczo-katolickie organizacje. W rezultacie ofiarą politycznego klucza padli nie tylko kandydaci OPZZ, PSL czy Unii Pracy, ale także zgłoszeni przez prezesów sądów. Byli to wyłącznie doświadczeni ławnicy, którzy sprawdzili się w poprzedniej kadencji. Nie dość więc, że w przeladowanych białostockich sądach zabraknie 35 proc. ławników, to jeszcze ci, którzy zostali wybrani, to debiutanci, często o niskim wykształceniu i małej wiedzy o tym, co należy do obowiązków ławnika.

Ławnik za posiedzenie otrzymuje 36 złotych i 51 groszy, a ci którzy mają stałą pracę sądzą za darmo. Posiedzenie może trwać kilka dni. Trudno więc mówić o finansowych motywach działania radnych prawników. Raczej chodzi o zasadę: białostocka prawica postawiła sobie za cel obsadzenie swoimi ludźmi wszystkich stanowisk: czy to będzie funkcja radnego, czy członka komisji wyborczej, czy magistrackiego woźnego (gdyby taka istniała). A jeśli swoich ludzi zabraknie, to przynajmniej nie dopuścić innych.



Pytanie Intymne

Jesteśmy trzy miesiące po ślubie. Nie udało nam się wynająć mieszkania, więc mieszkamy z rodzicami męża. Nie mogę narzekać na moich teściów, starają nam się pomóc, wspólnie gotujemy obiady, sprzątamy. Nie jest więc tak źle, gdyby nie to, że nasze całe mieszkanie to 36 metrów kwadratowych. Teściowie mieszkają w dużym pokoju, my przez ścianę w małym. Ciasnota najbardziej przeszkadza mi nocami, kiedy w domu jest cicho. Mam wtedy wrażenie, że słyszę każdy szelest pościeli. Kiedy Jackowi zbiera się na miłość, ja w wyobraźni widzę teściową, nad słuchującą odgłosów z naszego pokoju. Z reguły wykręcam się bólem głowy czy zmęczeniem, ale Jacek staje się podejrzliwy. Ostatnio zapytał, czy ja go kocham, bo może kogoś mam na boku. Bardzo mnie to zabolowało, ale nie zdobyłam się na odwagę i nie opowiedziałam mu o swoich podejrzeniach. Jacek wychował się w tym mieszkaniu, śpi w jego kawalerskim pokoju. Mnie bardzo przeszkadza, że ktoś obcy słyszy nasze odgłosy. Po ślubie tak naprawdę kochaliśmy się pięć-sześć razy, korzystając z nieobecności teściów. Ale jak długo można czekać na kolejną okazję? Co powinnam zrobić, bo nie odpowiada mi seks przez ściśnięte usta, kiedy cały czas się kontroluje, by nie wydać głośniejszego krzyku czy jęku. Zamiast prawdziwego przeżywania bliskości Jacka, stale myślę o teściowej. To jest obłędne.

Marzena

Wspólne mieszkanie z rodzicami to wielki problem życiowy młodych małżonków. Nie wszyscy potrafią go pokonać. Oczywiście, najlepszym rozwiązaniem byłoby zamieszkanie w oddzielnym miejscu, gdzie byłibyście nieskrępowani obecnością trzecich osób. Jeżeli jest to niemożliwe, trzeba zastanowić się nad innymi rozwiązaniami. Odmawianie kontaktów seksualnych może zniszczyć wasz związek. Pierwszym krokiem powinna być spokojna rozmowa z Jackiem i wyjaśnienie swojego zachowania. Ukrywanie lęków i udawanie nie rozwiążą problemu.

Spróbujcie wykorzystywać te chwile, które macie tylko dla siebie. Na co dzień w waszym związku może być więcej czułych gestów, zapewniających o miłości i czułości. Może warto zmienić umeblowanie pokoju, wyciszyć korki czy półkami ścianę oddzielającą pokoje? Teściowie powinni zrozumieć, że szukacie intymności i z pewnością nie będą mieli za złe wprowadzenia takich zmian.



LEKARZ DOMOWY

Chciałbym dowiedzieć się, na czym polega badanie niepłodności u mężczyzny i czy wykonuje się tego typu badania w Łomży?

Darek

Najczęstszą przyczyną niepłodności mężczyzn są kłopoty z pr-

widlowym rozwojem plemników. Jeżeli plemniki są zbyt słabe, za mało ruchliwe, mają za krótki okres żywotności, to nie są w stanie dotrzeć do jajeczka.

Słabe plemniki nie mogą wnikać do jajeczka i zapłodnić je.

§

POD PARAGRAFEM

Pół roku temu wróciłam do pracy po urlopie wychowawczym. Przed urodzeniem dziecka pracowałam w biurze niecałe dwa lata. Po długiej, ponad dwuletniej przerwie w pracy wiele się zmieniło, niestety, na gorsze. Dostajemy prawie takie same pobory jak przed porodem, koleżanki stały się zazdrosne, podejrzliwe. Niedawno jedna z nich powiedziała mi, że nie mam szans na trzynastkę, bo nie przepracowałam całego 1999 roku. Boję się pójść do naczelnika wydziału, bo będzie myślał, że interesują mnie jedynie pieniądze. Mnie się wydaje, że skoro wróciłam do pracy i wszystko przebiegało zgodnie z ustaleniami pracodawcy, to nie powinienam być pokrzywdzona. Dodatkowe pieniądze są dla mnie bardzo

ważne, bo mąż niewiele zarabia, a w domu mamy dwójkę dzieci.

Krystyna

„Trzynastki”, czyli dodatkowe roczne wynagrodzenia, wypłacane są przede wszystkim pracownikom sfery budżetowej. Wysokość „trzynastki” jest ustawowo określona: 8,5 procent całego wynagrodzenia za rok (np. 1999). Pieniądże muszą być wypłacone najpóźniej do 31 marca 2000 roku. Termin ten nie obowiązuje w przypadku osób, których zakład pracy zlikwidowano. Wówczas pracodawca powinien wypłacić „trzynastkę” w dniu rozwiązania umowy o pracę.

„Trzynastkę” wypłaca się wszystkim pracownikom, którzy prze-

pracowali w zakładzie co najmniej 6 miesięcy w ciągu roku (w ten okres wlicza się urlop wypoczynkowy, ale nie zwolnienie lekarskie). Pani przepracuje dłużej niż pół roku, więc ma Pani prawo do trzynastej pensji.

Półroczny staż pracy nie jest wymagany wobec nauczycieli i mężczyzn powołanych do wojska, a także w sytuacji, kiedy zmniejszono zatrudnienie w zakładzie pracy bądź go rozwiązano.

Pracodawca ma prawo odmówić wypłacenia „trzynastki”, jeżeli pracownik został zwolniony dyscyplinarnie lub jeśli opuścił bez usprawiedliwienia pracę przez przynajmniej trzy dni. „Trzynastki” może nie otrzymać także pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia.



W NAJCZULSZYCH RAMIONACH

Nie spodziewałem się, że tyle jest cudownych „jesiennych” dziewczyn i że zechcą się odezwać do „jesiennego pana”. Jestem bardzo szczęśliwy. Tym bardziej, że już druga Pani, którą zaprosiłem na spacer w aleje, okazała się tą, na którą czekałem: uroczą, ciepłą, domową, otwartą, a zarazem tajemniczą, intrygującą. Dlatego przepraszam, że nie odpisałem, nie zadzwoniłem, nie chciałem się już więcej z nikim spotykać.

Życzę wszystkim, by jak najszybciej, jeszcze przed zimą, znalazły ciepło w najczulszych ramionach, tak jak ja je znalazłem.

Jesienny Pan

OFERTY

Szczupły kawaler bez nałogów ze średnim wykształceniem. Jestem poważny, finansowo niezależny, z własnym mieszkaniem, o

miłym i spokojnym usposobieniu. Cenię wierność, szczerłość, uczciwość. Chciałbym poznać pannę o podobnych cechach charakteru, poważnie myślącą o życiu. Mile widziana dziewczyna w wieku 18-30 lat. Lubię dzieci, może być nawet w ciąży. Odpowiem na każdy poważny list. Numer telefonu przyspieszy nasz kontakt.

Białostoczanin

Czy pomyślałaś już o sylwestrze? Może spędzimy go razem? Jestem samotny, bez nałogów i zobowiązań, mam 43 lata i duże poczucie humoru. Lubię muzykę, taniec, podróże. Chciałbym, żebyś była szczupła i w wieku do 37 lat.

„Rak”

Jestem szczupłym, średniego wzrostu (oczy niebieskie, szatyn) kawalerem. Mam 37 lat. Mieszkam i pracuję w ładnej wsi. Mam zmechanizowane gospodarstwo. Lubię wieś i to, co robię. Wciąż jednak jestem sam, wciąż nie tracę nadziei na założenie szczęśliwej rodziny. Chciałbym poznać miłą pannę w wieku 25-30 lat, która lubi w życiu to, co ja.

Radek

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi



Świat Drzwi
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH

zaprasza

codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00



KRONIKA POLICYJNA

• Na trasie Białystok – Jezewo, w okolicach wsi Kolonia Rzędzia, kierowca volkwagena passata zderzył się czołowo z oplem, na którego najechał ford escort. Kierowca opla z urazem prawej ręki trafił do szpitala.

• W Kolnie nieznany bandyta w kominiarce wtargnął do jednego z mieszkań, obezwładnił starsze małżeństwo, a potem, grożąc nożem, zmusił domowników do wskazania miejsca, gdzie przechowyują pieniądze. Zabrał 1 tys. złotych i 20 jednorazowych maszynek do golenia.

• Na drodze Osowiec – Klewianka złodzieje wykorzystali chwilę nieobecności kierowcy ciężarowego stara, który telefonicznie zgłosił awarię wozu. Skradli z przyczepy 32 worki paszy granulowanej o wartości 1,5 tys. zł. Policjanci szybko ustalili i zatrzymali trzech sprawców. Okazali się nimi mieszkańcy okolicznych wiosek. Odkryto też 19 worków z paszą.

• W Kleszczelach (powiat Hajnówka) podczas suszenia drewna w suszarni powstał pożar. Spłonęło drewno i wentylatory nadmuchu. Straty oszacowano na 50 tys. zł.

• W Trzciannem z nieznanych przyczyn zapaliła się piekarnia. Spłonęły palniki pieca olejowego z oporządzeniem, kocioł oraz część więzby dachowej. Straty — 50 tys. zł.

• Wieczorem na drodze Białystok – Bielsk Podlaski, w okolicach wsi Ryboły, pijany kierowca ciężarówki volvo wpadł w poślizg na łuku drogi i przewrócił się na jezdnię. Niedaleko za nim jechały dwie inne ciężarówki; ich kierow-

cy w ostatniej chwili zauważyli wyłaniającą się zza zakrętu przewróconą ciężarówkę. Hamowali gwałtownie na śliskiej nawierzchni i wpadli do rowu. Do północy trasa była nieprzejezdna.

• Na drodze Szczuczyn – Wąsosz 50-letni kierowca renaulta wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu. Zderzył się z oplem corsą prowadzonym przez 21-letniego kierowcę, który trafił do szpitala.

• Ofiarą włamywacza padł domek letniskowy w Nowej Łuce (gmina Narewka). Złodziej zabrał grzejniki (olejowy i konwektorowy) i butlę gazową.

• Jest już pierwsza ofiara mro-zów. 20 listopada na polnej drodze w okolicy wsi Sitawka w gminie Janów okoliczni mieszkańcy znaleźli zwłoki 43-letniego mężczyzny. Lekarz ponad wszelką wątpliwość stwierdził, że przyczyną śmierci było wychłodzenie organizmu.

• Złodzieje bydlą są coraz zu-chwalsi. Do tej pory kradli sztuki pozostawione na noc na polu. Teraz coraz częściej wchodzą do obór, które, tradycyjnie, nie mają zamków i kłódek. W nocy we wsi Dąbrowa Nowa (gmina Czyżew) nieznani sprawcy ukradli z obory dwa byczki ważące po 80 kilogramów każdy, warte 800 złotych. Tej samej nocy we wsi Wojny Izdebniki (gmina Szepietowo) złodzieje zabrali z niezamkniętej obory cielaka ważącego 60 kilogramów. Właściciel ocenił swoje straty na 350 złotych.

Jeśli wyłączyć prognozy pogody, o Suwałkach mówi się w głównym wydaniu telewizyjnych „Wiadomości” raz na kilka lat. Na ogół chodzi o kolejną, wstrząsającą zbrodnię.

MIĄŁ 25 LAT

I CÓRKĘ

Kiedy ktoś ma naście lat, sporo pieniędzy i niewiele do roboty, nie spędza lipcowych nocy we własnym łóżku, ale rusza „w Polskę”. Podczas wakacji z Suwałk do „Polski” jest bardzo blisko. Wystarczy pokonać kilka kilometrów, dzielących miasto od pobliskich plaż i pól namiotowych.

Robert J. z Wadowic przyjechał z rodziną na wakacje na polne namiotowe do Gawrych Rudy. Był lipiec 1993 r., zimne piwo w pobliskim barze, ciepła woda w Wigrach, tuż obok stary sosnowy las. Państwu J. przypadły do gustu te strony.

16 lipca, w piątek, obchodzili trzecie urodziny córki. Wieczorem siedzieli ze znajomymi przy ognisku. Nie wyczuli niebezpieczeństwa, kiedy tuż obok zatrzymał się Fiat 125 p z miejscową rejestracją. Śmiali się, gdy wypadło z niego pięciu wyrostków.

— Najpierw powyglądali się przy ognisku warszawiaków, potem zaczęli jedną z dziewcząt „krakusów” — opowiadali świadkowie zdarzenia. — Dwudziestokilkuletni mieszkańcy podkrakowskich miejscowości z dyplomami AWF w kieszeniach okazali się silniejsi od miejscowych. Zmusili ich, aby na kolanach przeprosili napastowaną. Wkrótce Fiat odjechał.

Po posiłku. Po mniej więcej godzinie suwalczanie wrócili dwoma samochodami, w poszerzonym składzie, wyposażeni w noże. Doszło do bójki. Właściwie tylko jedno wiadomo na pewno: 25-letni Robert J. zmarł w Izbie Przyjęć suwalskiego szpitala. Z licznymi ranami kłutymi trafiło do szpitala trzech jego kolegów oraz jeden z napastników.

Wśród dwunastu podejrzewanych o dokonanie zbrodni był syn prezydenta Suwałk, dwójka dzieci pracowników Komendy Wojewódzkiej Policji, syn lekarza i jednego z najbogatszych miejscowych biznesmenów. Fiat okazał się własnością jednego z

nietleńców. Kupił go za 70 starych milionów, pochodzących z kieszonkowego, bez wiedzy rodziców...

Tylko Krzysztofa S. zatrzymano w dniu zdarzenia. Miał tego pecha, że trzymał w ręku zakrwawiony nóż.

Przypuszczalnie, jak wykazały analizy krwi na nożu, zabił ktoś inny. Ale pozostali uczestnicy zdarzenia zamiast natychmiast trafić do aresztu, przez pięć dni siedzieli we własnych domach. Stróża prawa poprosili rodziców podejrzanym o dopilnowanie, aby ich pociechy nie kontaktowały się ze sobą i nie uzgadniały zeznań! Najpewniej ten eksperyment spowodował, że organy ścigania nie zgromadziły praktycznie żadnych dowodów rzeczowych. Zakrwawione ubrania wyprano, noże wyrzucono.

W tej sprawie nikt nie został skazany za morderstwo.

MIĄŁA 32 LATA I TROJE DZIECI

Tym razem motyw był wyraźny: 200 tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłaty dla personelu szpitala wojewódzkiego w Suwałkach. Przestępcy nie ograniczyli się do wyrwania szaszetki z portfela. Nie wiadomo, dlaczego strzelali w tłum, zgromadzony na szpitalnym holu. Posługiwali się pociskami, które po zetknięciu się z przeszkodą, rozlatują się na kawałki, powodując niewyobrażalne szkody w ludzkim organizmie. Używanie tych pocisków jest zakazane armiom przez konwencje międzynarodowe. Ofiarą padły cztery osoby. Jedną z nich, matkę trojga dzieci, która przypadkiem znalazła się na miejscu zdarzenia, zmarła nie odzyskując przytomności w dwa tygodnie po napadzie.

Do tragedii doszło 28 lipca 1997 r. W dobie późniejszego siedmiu domniemych sprawców siedziało w areszcie, a policja mówiła o wielkim sukcesie.

Po roku prokurator przygotował akt oskarżenia. Przedstawił zarzuty czterem osobom, między in-

nymi Arturowi D. Gdyby nie łaskawość organów ścigania, ten 23-latek nie miałby fizycznej możliwości strzelania w tłum 28 lipca 1997 r., bo siedziałby wtedy w więzieniu. Artur D. ma bogatą przeszłość kryminalną, poświadczoną wyrokami sądowymi. Jak wynika z „Karty zatrzymania”, do końca września 1997 r. przebywał na zwolnieniu warunkowym. W lipcu tegoż roku musiał się nudzić, bo nie biorąc pod uwagę konsekwencji, pomógł kolegom ukraść Audi 100. Policja złapała sprawców i Artur D. trafił do aresztu. Spędził tam niespełna 48 godzin, ponieważ prokurator nie uznał za stosowne zawiesić zwolnienia warunkowego z więzienia i po przedstawieniu zarzutu z art. 215 KK, wypuścił przestępcę do domu! Było to 22 lipca, sześć dni przed napadem na szpital. W tej sytuacji Artur D. miał wystarczająco dużo czasu, aby osobiście kupić broń, wynająć mieszkanie na „metę” i namówić kolegów do wzięcia udziału w akcji.

Sprawa przeciwko szpitalnym strzelcom była na wokandzie sądowej rok. Kiedy wydawało się, że zmierza do finału, zginął sędzia, który ją prowadził, i od nowa rozpoczęto przesłuchania. Nie odnaleziono mężczyzny, który był poszukiwany listem gończym. W więzieniu czeka na sprawiedliwość tylko Artur D.

MIĄŁA 50 LAT I TROJE DZIECI

15 czerwca 1998 r. po raz kolejny wymieniono Suwałki w głównym wydaniu dziennika. Tego akurat wieczoru trzech pijanych mężczyzn i syn jednego z nich, nieletni Sebastian S., pojechali w miasto Fiatem 125 P, żeby się zabawić. Najpierw ostrzelali przypadkowy samochód osobowy, potem autobus miejski. Szczęśliwie pociski utkwily w karoserii, a nie w głowach pasażerów. Później zaatakowali mieszkanie prywatne przy ul. Ciesielskiej i na oczach najbliższych pobili jego właściciela. Strzelali też w stronę Aresztu Śledczego. Na koniec odwiedzili pry-

watną aptekę przy ul. Gałaja. Chcieli jedynie pieniędzy, a zabili nie stawiającą oporu aptekarkę i ciężko ranili jej męża. Do aptekarki oddali sześć strzałów w okolice twarzy, klatki piersiowej i brzucha. Dodatkowo ugodzili ją nożem w klatkę piersiową. Napastnicy nie obłowili się zadowolonym, chociaż zabrali wszystko, co było w kasie: 300 złotych.

Miedzy pierwszymi strzałami, oddanymi w stronę samochodu osobowego, i ostatnimi, które zabiły aptekarkę, minęło prawie pół godziny. Miejsca poszczególnych przestępstw dzieli kilometr, góra dwa, przestępcy poruszali się tym samym samochodem i nie zrobili nic, żeby zmylić pościg.

Oficer dyżurny, który o 18.50 zarządził alarm dla całej Komendy Rejonowej Policji, dopiero o 20.30 zgromadził siły wystarczające do schwytania morderców. Na szczęście utrudnieni eskapadą, zamiast szukać kolejnych ofiar, udali się w domowe pielesze.

Bardzo szybko okazało się, że Sebastian jest na tzw. niepowrocie z poprawczaka, a Karol F. powinien siedzieć w białostockim Areszcie Śledczym. W kwietniu wyszedł stamtąd na przepustkę. Nikt go nie szukał, on zaś nie zamierzał z własnej woli wrócić za kratki.

Do oddania strzałów do samochodu osobowego, autobusu oraz aptekarki przystąpił Sebastian K. Ponieważ w chwili dokonywania przestępstwa nie miał jeszcze szesnastu lat, odpowie za swoje czyny przed Wydziałem Rodzinnym miejscowego Sądu. Niewątpliwie wróci do poprawczaka, w którym wcześniej przebywał i z którego wychodzi o każdej wybranej przez siebie porze.

— Ledwo przyjedzie do Suwałk policyjny konwój, który odwoził smarkacza do zakładu w Laskowcu, a już on sam kręci się po mieście. Właściwie jest bezkarny — denerwują się policjanci.

WAWRZYNIEC KORNEŁ





PREFBET PLUS

ŚNIADOWO

DOM W SYSTEMIE ŚNIADOWO

Wznoszenie obiektów w jednej technologii to uzasadniony technicznie i ekonomicznie sposób realizacji inwestycji. Im bogatszy asortyment elementów w systemie, tym większa również możliwość doboru produktu w konkretnych warunkach realizacyjnych obiektów. PPB „Prefbet” oferuje własny system budowy domu z betonu komórkowego. W artykule zostaną zaprezentowane elementy systemu.

Bloczki i płytki rodzaju M (rysunek a) z betonu komórkowego odmiany 500 i 600 do łączenia na zaprawę tradycyjną i ciepłochronną, długości 590 mm, wysokości 240 mm oraz szerokości 60, 80, 120, 180, 240, 300, 360 mm przeznaczone są do budowy ścian zewnętrznych i wewnętrznych. Można w nich wznosić mur dwu- i trójwarstwowy, a także jednorodny, gdy zastosuje się do łączenia zaprawę ciepłochronną i bloczki odmiany 500, szerokości 360 mm.

Bloczki i płytki rodzaju D (rysunek b) z betonu komórkowego odmiany 500 do łączenia na ciekłą spoinę produkowane są w dwóch wersjach:

- gładkiej, o wymiarach jak w przypadku rodzaju M, ale o mniejszej tolerancji wymiarów: na długości ± 3 mm, na wysokości i szerokości ± 2 mm;

- z piórem i wpustem, długości 600 mm, wysokości 240 mm, szerokości 240, 360, 420 mm. Przy murowaniu z wykorzystaniem tych bloczków nie nakłada się kleju na spoiny pionowe.

Bloczki wielowymiarowe (rysunek c) z wyprofilowaniami służącymi do zalania zaprawy między blokami. Produkowane są o wymiarach: długości 600 mm, wysokości 500 mm, szerokości 240 i 360 mm. Na 1 m² ściany potrzeba 3,3 szt. bloku wielowymiarowego. Przeznaczone są one do montażu lekkim sprzętem dźwigowym.

Elementy nadproży (rysunek d) w fazie budowy stanowią szalunek podczas zalewania nadproży nad oknami i drzwiami. Mogą być również wykorzystywane przy szalowaniu podciągów i słupów pionowych. Elementy mają wymiary: długość 600 (500) mm, wysokość 240 mm, szerokość 240, 300, 360 mm.

Elementy ocieplające (rysunek e). Z elementem betonowym jest zespolona warstwa izolacji grubości 40–60 mm. Stanowią szalunek zewnętrzny podczas zalewania wieńca i stropu

oraz izolację cieplną elementów betonowych budynku. Ich wymiary to: długość 590 mm, wysokość 240 (300) mm, szerokość 100, 120, 140, 160 mm.

Elementy stropowe (rysunek f) w budownictwie mieszkaniowym służą do wypełnienia stropu gęstożebrowego o rozpiętości do 6,0 m i rozstawie osiowym belek 0,6 m przy obciążeniu charakterystycznym ponad ciężar własny stropu 3,5 kN/m². Element wykonywany jest z betonu komórkowego odmiany 600, marki 4. Jego masa nie przekracza 35 kg, a na 1 m² stropu przypada 2,7 szt. pustaka.

Elementy osłonowe (rysunek g) stosowane są w połączeniu z przewodami wykonanymi z innych materiałów wprowadzonych do otworów i zapewniających szczelność ciągu. Przekroje otworów mogą wynosić od 60 x 120 mm do 200 x 300 mm i od $\Phi 100$ do $\Phi 245$ mm. Mały ciężar elementów nie stwarza problemów statycznych i nie trzeba budować dodatkowych fundamentów pod komin.

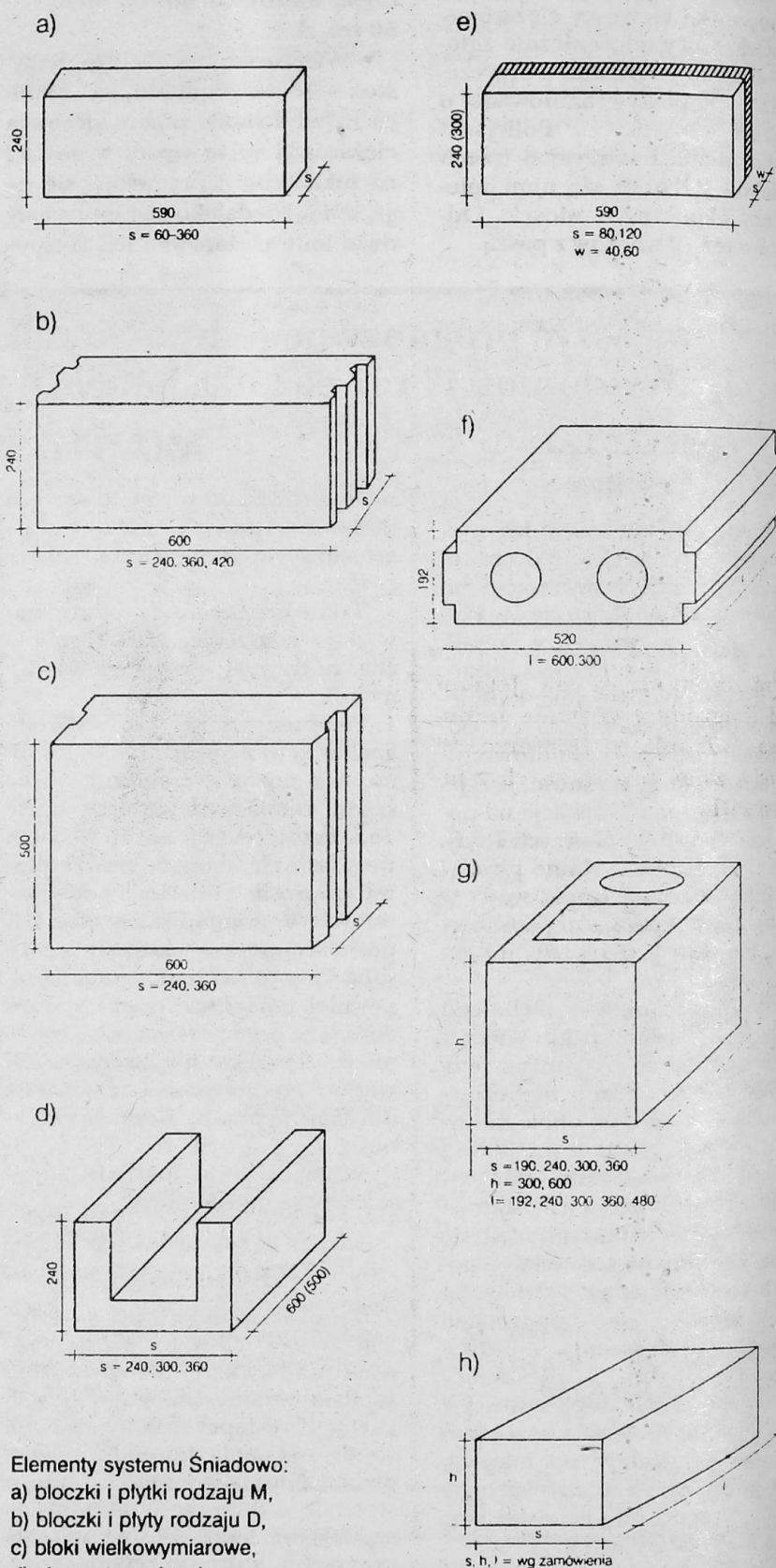
Grubość elementów dostosowane są do grubości ścian, a elementy stanowią ze ścianą jednorodną całość pod względem materiałowym.

Elementy uzupełniające (rysunek h) o dowolnych kształtach i wymiarach (od najmniejszego elementu o wymiarach cegły, przez kształtki otworowe i klinowe, do nietypowych płytek i bloczków przygotowanych na zamówienie).

Bloczki i płytki z betonu komórkowego odmiany 500 wytwarzane są w klasie wytrzymałości: 2,0 i 3,0, a odmiany 600 w klasie 3,0; 4,0 i 5,0. Obliczeniowy współczynnik przewodności cieplnej odmiany 500 wynosi 0,17, a odmiany 600 — 0,21 W/m K.

Kompletność systemu oraz technologia murowania ścian jednowarstwowych łączonych na ciekłą spoinę pozwala na szybką realizację inwestycji, a przez to na zmniejszenie kosztów.

Budowa domu o powierzchni użytkowej do 128 m² oraz garażu o pow. 20 m² do stanu surowego zamkniętego trwa 3–4 tygodnie, a koszt materiałów łącznie ze stolarką okienną i drzwiową nie jest większy niż 70 tys. zł (w tym koszt kompletu elementów z betonu komórkowego wynosi 25 tys. zł wg cen w III kwartale 1999 r.)



Elementy systemu Śniadowo:
a) bloczki i płytki rodzaju M,
b) bloczki i płytki rodzaju D,
c) bloki wielowymiarowe,
d) elementy nadprożowe,
e) elementy ocieplające,
f) elementy stropowe,
g) elementy osłonowe,
h) elementy uzupełniające.

PREFBET
ŚNIADOWO

PREFBET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

Wojewoda Krystyna Łukaszuk nie wie, ile jest gmin w województwie podlaskim: na pytanie Radia Białostok odpowiedziała, że 114. Sprostował ją marszałek województwa Sławomir Zgrzywa informując, że gmin jest 118. Na powtórne pytanie dziennikarza Radia, wojewoda Łukaszuk opierała się przy swoim. Rację miał jednak marszałek Zgrzywa. Trzeba być czujnym, bo jak znany wojewodę Łukaszuk, gotowa jest cichaczem opylić 4 gminy łukaszence, byle tylko jej było wierzchu.

„I oto pani Hania! Ciągłe jeszcze pełna energii, ciągle pełna humoru, ciągle jeszcze żyje”, zamajmł konferansjer, prowadzący w Łomży galowy występ Hanksi Bielickiej z okazji 60 lat pracy artystycznej. Ciągłe chodzi o to, by język giętki powie wszystko, ale, na litość boską, pod warunkiem: co pomyśli głowa!

Zniszczony most na Jegrzni pod Rajgrodem zostanie odbudowany. Zrobią to żołnierze. W ramach zajęć praktycznych z historii PRL?

W jeżdżieckiej pogoni „za lisem”, jaka odbyła się w Kisielnicy, za „lisa” robił ksiądz z Jedwabnego, a dogoniła go konno... dama. Każdy mężczyzna dobrze wie, że kobieta robi wszystko, żeby dostać lisa.

O niemal 20 proc. wzrosła w ciągu ostatniego roku liczba klientów suwalskiej izby wytrzeźwień. Ten piękny wskaźnik wzrostu przesyłamy w prezencie rządu, którego się wszyscy cieszą, że wszelkie wskaźniki ekonomiczne leżą mu na łeb.

Suwalczanie narzekają, że kierowcom autobusów miejskich nie chce się sprzedawać biletów. Gdyby tak jeszcze kontrolerom nie chciało się kontrolować...

Większość psów w podlaskiej wsi Koty wabi się Bułiet. Z powodu całej gamy wyziewanych zapachów?

Okolo 30 kamer policyjnych, monitorujących miasto, zainstalowanych zostanie w Suwałkach. Niestety, żadna z nich nie znajduje się w ważnych gabinetach ratusza czy starostwa. Łomża też chce się szarpnąć na kamery. Ciekawe, czy popełni błąd Suwałki?

Analfabet

CÓRA KORYNTU — element promocji starożytnej Grecji; odpowiednik seksu w dzisiejszej reklamie.

CUCHNAĆE SPRAWY — w PRL: większość szaleństw; dziś: większość procesów prywatyzacyjnych.

CUDAK — facet mający tyle samo wspólnego z cudem, co kacyk z kacem.

CUDO — bryka wielbego.

CUDOTWÓRCA — Leszek Balcerowicz. Zbudował kapitalizm bez kapitału.



CUDOWANIE — zabiegi posłów, dotyczące przyszłorocznego budżetu.

CUKIER — jedna z trzech „białych trucizn”. Pozostałe dwie „białe trucizny” to heroina i służba zdrowia.

CYCEK — to do czego się można przyssać. Na przykład kasa państwowa dla licznych fundacji.

CYGARO — symbol kapitalisty. Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę jest Fidel Castro.



— Co to jest?: ma 48 głów i nie myśli.

— Pudełeczko zapalek.

Jaś poszedł z rodzicami do lasu na grzyby. W pewnym momencie przybiega do ojca i przerażonym głosem krzyczy:

— Tato, tato! Dzik zaatakował mamę!

— To niech się teraz i sam broni!

— Czy ta sukienka uszyta jest według najnowszej mody? — pyta klientka.

— Oczywiście, proszę pani! To ostatni krzyk mody — wyjaśnia ekspedientka.

— A czy kolory szybko nie zbledną? — docieka klientka.

— Ależ skąd! Wisi u nas już trzy lata i wciąż taka sama!

— Kochanie, chciałbym, aby na moim pogrzebie grała orkiestra — mówi mąż do żony.

— Dobrze, a co chciałbyś usłyszeć?

— Pański syn już siódmy rok studiuje medycynę. Czy to nie za długo? — pyta sąsiadka.

— Wie pani, najnowsze badania wykazały, że ludzie mają większe zaufanie do lekarzy w starszym wieku.

— Jak doszło do tego, że oskarżony ukradł kurę? — pyta sędzia.

— Wysoki sędzie, w książce kucharskiej było napisane: „weź jedną kurę”... No to wziąłem.

Dowcipy nadesłali: Barbara Mikucka z Mikut (gm. Radziłów), Henryk Tyborowski z Łomży, Robert Matyszewski z Łomży, Karolina Pyczul z Siemiatycz, Barbara Majewska z Ostrowi Mazowieckiej. Dziękujemy. Upominek otrzymuje Barbara Mikucka.

PROWOKACJE

Ubogacić podatki!

Zabawa w podatki trwa. Zarówno koalicja, jak i opozycja robią sobie wzajemnie rozmaite psikusy. Wszystko po to, aby przypochlebić się wyborcom i rozbawiać ich. Trzeba przyznać, że spektakl jest rzeczywście komiczny i oglądająca go gawiedź sika ze śmiechu pod siebie.

Rachuby parlamentarzystów oparte są jednak na błędnym założeniu. Wydaje się im bowiem, że wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej zależy na tym, aby płacić jak najniższe podatki. Teza ta jest może i słuszna w odniesieniu do innych nacji. Nie bierze jednak pod uwagę specyficznej i wyjątkowej mentalności Narodu Polskiego. Wiemy przecież z historii, iż dominującą cechą Polaków jest ich głęboki patriotyzm i umiłowanie Najjaśniejszej. Są oni gotowi poświęcić dla Niej wszystko, nawet życie. Liczą się dla nich jedynie Bóg, Honor i Ojczyzna. Dobra osobiste, zwłaszcza materialne, stawiają w hierarchii wartości na dalekim miejscu. Polacy zdają sobie też sprawę z tego, że Rzeczpospolita nie jest wolna od zagrożeń zewnętrznych. Za naszą wschodnią granicą nadal czają się Ruskie. Nie ulega wątpliwości, że po rozprawieniu się z Czeczenią, bolszewickie zagony pancerne mogą w każdej chwili runąć na Polskę. Dlatego oczywiste jest, iż w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej, w której znalazł się nasz kraj, tylko radykalne podniesienie, ratujących budżet Państwa, obciążeń podatkowych spotkałoby się z entuzjastycznym poparciem całego społeczeństwa.

Naród skłonny jest do wyrzeczeń. Wprawdzie emeryci i renciści oddali już swoje obrączki ślubne na zakup armat dla armii w 1939 roku, jednak teraz dla ratowania kraju chętnie zrezygnują z bezpłatnych zupek w opiece społecznej. To, że posłowie, senatorowie, radni, jak i liczni członkowie rad nadzorczych, kas chorych i inni Wysochy Urzędnicy gotowi są ochoczo oddać na potrzeby Państwa swoje apanaże, nie może budzić żadnych wątpliwości.

Zjednoczeni wokół swego ukochanego Rządu i Partii, zaćśnijmy pasa Obywatele! Wszystko, co nasze, Polsce oddamy!

WIESŁAW WENDERLICH



Jak informowaliśmy w poprzednim numerze „Kontaktów”, kraj znowu usłyszał o sportowej Łomży. Tym razem przy okazji Pucharu Polski Seniorów w Karate Kyokushin, rozegranego w Koszalinie: Maciej Pezowicz, reprezentant Łomżyńskiego Klubu Karate Kyokushin zdobył srebro, przegrywając w finale z mistrzem Europy Tomaszem Najduchem z Katowic.

Karate Kyokushin stworzył w latach czterdziestych Masutatsu Oyama, człowiek-legenda, ówczesny mistrz Japonii i świata w tak zwanym karate tradycyjnym. W tej sztuce walki, zrodzonej w XVII wieku na okupowanej przez Japończyków wyspie Okinawa, którzy zabronili tubylcom używania jakiegokolwiek broni, brakowało mu pewnego elementu „realnej”, bezpośredniej walki.

Maciej Pezowicz trenuje od 6 lat.

— Byłem wtedy uczniem drugiej klasy Liceum Ekonomicznego w Łomży — wspomina. — Moi koledzy uprawiali różne sztuki walki. Zaczęłem więc rozpytywać, która jest najbardziej „realna”. Odpowiedzieli zgodnie: karate kyokushin.

I tak trafił do Klubu, stając się podopiecznym Dariusza Syrnickiego.

— Od początku Maciek wyróżniał się uporem, konsekwencją — opowiada trener. — Pierwsze ćwiczenia są nie tylko monotonne, ale także wyczerpujące fizycznie. A on? Przychodził również na zajęcia dodatkowe! Już po pierwszych zawodach widać było, że ma w sobie wielką wolę walki.

V LIGA

Wszystkie uczestniczące w przedostatniej kolejce drużyny wykazały duży hart ducha, tocząc mecze przy zerowej temperaturze i w trudnych warunkach atmosferycznych. Mimo tego poziom gier był zadowalający. Za niespodziankę uznać można zwycięstwo Stawisk w Czyżewie, gdzie dysponujące napadem o dużej sile rażenia ORLETA nie potrafiły zmusić do kapitulacji ambitnych gości. Ostatnia kolejka rozegrana zostanie za tydzień. Dojdzie w niej do arcyciekawego spotkania w Kolnie, gdzie ORZEŁ pokusi się o zastopowanie idącej bez straty punktów WARMII.

• **ZIEMOWIT - ISKRA** 1:1. Bramki: Jan Gromelski (ZIEMOWIT); Marcin Kołakowski (ISKRA).

Dobra forma ISKRY znalazła swoje potwierdzenie w Nowogrodzie, gdzie urwała punkty gospodarzom.

• **WISSA - UNIA** 1:1. Bramki: Mariusz Wawrzyniak (WISSA); Przemysław Florczuk (UNIA).

W ważnym dla końcowego układu tabeli w jej górnych rejonach meczu padł wynik satysfakcjonujący UNIE. Gospodarze mieli znaczną przewagę, ale kapitalnie bronił eks-reprezentant okręgu juniorów Adam Szczesny.

• **SOKÓŁ - BIEBRZA** 2:0. Bramki: Dariusz Olszewski, Arkadiusz Samsel (SOKÓŁ).

Po tym zwycięstwie SOKÓŁ zanotował awans w tabeli o dwie pozycje, mijając m.in. swego meczowego konkurenta.

• **GKS - SKRA** 4:1. Bramki: Wojciech Jamiołkowski — 3, Krzy-



Nadeszły pierwsze znaczące sukcesy: trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów (1996 r.) i Mistrzostwach Polski Wschodniej (1997). A teraz drugie w Koszalinie.

— Właściwie od pierwszych treningów nie myślałem o uczestnictwie w zawodach, ale przede wszystkim o własnym rozwoju fizycznym i duchowym — przypomina Maciej. — Gdyby nagle okazało się, że nie jestem zdolny do startów, trenowałbym karate kyokushin dla własnej satysfakcji, z wewnętrznej potrzeby.

Karate kyokushin to nie tylko zdobywanie umiejętności panowania nad ciałem i umysłem; to także umiejętność samoobrony.

— Ta sztuka walki udowadnia, że prawdziwa siła tkwi nie w agresji, lecz w opanowaniu własnych emocji — mówi Maciej. — To sztuka walki, która uczy przede wszystkim pokory wobec życia.

Dzisiaj 22-letni Maciej, student finansów i zarządzania, ma 4 kyu.

— Nie ma granicy samodoskonalenia — mówi. — Karate kyokushin to jedna z dróg podążania ku doskonałości. (gab)

Na zdjęciu od lewej: Maciej z trenerem Dariuszem Syrnickim.

sztof Brajczewski (GKS); Andrzej Dobroński (SKRA).

Ośnieżone boisko nie przeszkodziło GKS odnieść w ostatnim meczu przed swoją publicznością wysokiego zwycięstwa. Powinno ono być okazalsze, ale sam Robert Rogowski zmarnował kilka znakomitych sytuacji strzeleckich.

• **ORLETA - STAWISKI** 1:2. Bramki: Krzysztof Milankiewicz (ORLETA); 2 samobójcze.

Gospodarze mogą mówić o wielkim pechu. Strzelili trzy bramki... i przegrali. Sęk w tym, że dwie były dziełem obrońców — Mirosława Ryszewskiego i Adama Kozłowskiego, po których niefortunnych interwencjach piłka wpadła do bramki czyżewian. STAWISKI pokazały się jako drużyna waleczna i dobrze poukładana.

• **WARMIA - ZNICZ** 2:0. Bramki: Seweryn Lenkiewicz, Mariusz Chmielewski (WARMIA).

Po dobrym spotkaniu lider z trudem pokonał ZNICZA, co pozwoliło mu jednak zachować miejsce na czele niepokonanej.

Tabela po 14 rundach

1. Warmia	12	36	65:11
2. Sparta II	12	28	29:15
3. Orzeł	12	23	31:10
4. Znicz	13	23	20:13
5. Unia	12	22	22:13
6. Wissa	12	21	32:13
7. Orleń	13	19	34:24
8. GKS	13	17	31:32
9. Stawiski	12	15	18:24
10. Sokół	12	13	15:38
11. Biebrza	12	10	14:32
12. Ziemowit	12	11	15:37
13. Iskra	13	9	15:44
14. Skra	12	1	10:45

Klasyfikacja strzelców: 1. Łukasz Żukowski (WARMIA) — 14 bramek, 2. Radosław Guzowski

(WARMIA) — 13 bramek, 3. Jarosław Góralczyk (ORZEŁ) — 12 bramek, 4. Krzysztof Brajczewski (GKS), Robert Rogowski (GKS) — 10 bramek, 5. Dominik Krych (ORLETA), Dariusz Olszewski (SOKÓŁ), Mariusz Wawrzyniak (WISSA), Robert Wysocki (WISSA) — 8 bramek, 6. Mariusz Chmielewski (WARMIA), Jarosław Jaworski (ORLETA), Grzegorz Zawłocki (ORZEŁ) — 7 bramek, 7. Marek Grabowski (WARMIA), Seweryn Lenkiewicz (WARMIA), Krzysztof Milankiewicz (ORLETA), Krzysztof Zaorski (WISSA) — 6 bramek.

JUNIORZY OLIMPII MISTRZAMI PÓŁMETKA

W zakończonych rozgrywkach juniorów do lat 15 na półmetku rozgrywek prowadzi z kompletem punktów zespół Zbigniewa Stańczyka, zambrowska OLIMPIA. Tuż za nią plasują się piłkarze MLEKOWITY RUCHU, którzy jako jedyni zachowali jeszcze szansę włączenia się do walki o tytuł mistrza okręgu, podejmując wiosną lidera u siebie.

1. Olimpia Zambrów	8	24	38:3
2. Ruch Wys. Maz.	8	21	38:13
3. Warmia Grajewo	8	15	34:25
4. Unia Ciechanowiec	8	13	26:22
5. ŁKS Łomża	8	12	24:19
6. Orzeł Kolno	8	12	13:15
7. Wissa Szczuczyn	8	7	16:36
8. ŁKS II Łomża	8	3	9:25
9. Orleń Czyżew	8	0	4:44

Klasyfikacja na najlepszego strzelca: 1. Krzysztof Soroko (WARMIA) — 13 bramek, 2. Tomasz Jakuszewski (RUCH) — 12 bramek, 3. Paweł Bogdan (UNIA) — 10 bramek.

AWANS DO FINAŁÓW MISTRZOSTW POLSKI UKS

Drugie miejsce zajęła reprezentacja łomżyńskiego UKS „Jedynka” w półfinałach Mistrzostw Polski Uczniowskich Klubów Sportowych, rozegranych z udziałem 16 zespołów w Mińsku Mazowieckim.

Drużyna „Jedynki” wystąpiła w składzie: Anna Karwowska, Olga Włodkowska, Maciej Zając i Kamil Zdzienicki. W ten sposób łomżyńska reprezentacja awansowała do finałów, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Kielcach.

WYNIKI

ZAPASY

Bardzo dobrze zaprezentowali się łomżyńscy zapaśnicy w Ogólnopolskim Turnieju w stylu wolnym i klasycznym, rozegranym w Siedlcach o puchar prezesa Polskiego Związku Zapaśniczego. Maciej Hasiel zwyciężył w kategorii wagowej 73 kg, Kamil Jakubiak był trzeci w kategorii 59 kg, zaś Arkadiusz Stankiewicz wywalczył czwarte miejsce w kategorii 42 kg. Wszyscy są reprezentantami UKS Jedynka Łomża, który ostatecznie wśród 20 startujących drużyn był piąty. Trenerami zawodników są Andrzej Lutrzykowski i Karol Łebkowski. Natomiast Marcin Kosiński zdobył drugie miejsce, a Marcin Jankowski trzecie w kategorii 85 kg. Obaj są zapaśnikami UKS TECHNIK Łomża, podopiecznymi Edwarda Kalskiego.

TENIS STOŁOWY

Drużyna mężczyzn SKTS II LO Łomża w meczu II ligi pokonała zespół Sym Sarna Jezierzan 8:2. Punkty dla łomżan zdobyli: Michał Dobrowolski, Michał Grabowski i Hubert Marciniak — po 2, Maciej Tarnacki — 1 oraz w grze podwójnej Michał Grabowski i Maciej Tarnacki — 1.

BIEGI

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Siemiatycki Ośrodek Kultury i Towarzystwo Sportowe w Siemiatyczach zorganizowali VIII Sztafetowe Biegi Niepodległości. Uczestniczyło w nich 36 drużyn z miasta i gminy (razem ponad 400 biegaczy). Wyniki. Szkoły podstawowe, chłopcy — 1. i 2. SP 2 w Siemiatyczach, 3. SP w Szerszeniach; dziewczęta — 1. SP 2 w Siemiatyczach, 2. SP w Dziadkowicach, 3. SP 1 w Siemiatyczach. Gimnazja, chłopcy — 1. G 1 w Siemiatyczach, 2. G 2 w Siemiatyczach, 3. G w Drohiczyźnie; dziewczęta — 1. G w Drohiczyźnie, 2. G w Dziadkowicach, 3. G 1 w Siemiatyczach. Szkoły średnie, chłopcy — 1. LO w Siemiatyczach, 2. ZSR w Czartajewie, 3. LO w Siemiatyczach; dziewczęta — 1. LO w Siemiatyczach, 2. ZSR w Czartajewie, 3. LO w Siemiatyczach.

SZACHY

Z udziałem 53 zawodników niemal z całego byłego województwa łomżyńskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży odbył się I Turniej Szachowy Łomżyńskiej Ligi Szkolnej o puchar Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Klasyfikacja indywidualna w poszczególnych kategoriach: D 20 — 1. Małgorzata Sobocińska (I LO Łomża), 2. Marta Orłowska (Liceum Ekonomiczne Łomża), 3. Karina Lewiarczyk (III LO Łomża); D 15 — 1. Anna Przędziecka (SP Andrzejewo), 2. Ewelina Misiuk (SP 9 Łomża), 3. Dominika Wojno (SP Dąbrowka Kościelna); D 12 — 1. Ewa Przędziecka (SP Andrzejewo), 2. Marta Przędziecka (SP Andrzejewo), 3. Anna Wojdyła (SP 9 Łomża); C 20 — 1. Piotr Szymański (I LO Łomża), 2. Wojciech Walewski (II LO Łomża), 3. Marcin Jakubowski (I LO Łomża); C 15 — 1. Karol Wieszczycki (SP 1 Grajewo), 2. Aram Mchitarian (SP 4 Grajewo), 3. Zbigniew Jankowski (SP 3 Łomża); C 10 — 1. Bartosz Lewiarz (SP Piatnica), 2. Karol Mchitarian (SP 4 Grajewo), 3. Mateusz Zanio (SP 9 Łomża).

Punktacja szkół: 1. I LO Łomża, 2. SP Andrzejewo, 3. SP 9 Łomża, 4. SP Piatnica, 5. LO Wysockie Mazowieckie, 6. II LO Łomża, 7. SP Dąbrowka Kościelna, 8. SP 4 Grajewo.

Zwycięcy w poszczególnych grupach otrzymali puchary ufundowane przez Powiatowe Zrzeszenie LZS, a zdobywcę drugich i trzecich miejsc zostali nagrodzeni przez Uczniowski Klub Sportowy „Zak” przy I LO w Łomży.

W pierwszej edycji Szachowej Łomżyńskiej Ligi Szkolnej 1999/2000 zaplanowano 8 turniejów.

MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o
PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grazyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

k.z.o
USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Rydzard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki, 14.30-20.00, soboty; (086) 218-88-98; 0602-584-466, RTG ZĘBÓW.

r-4198-o
MASAŻ, REHABILITACJA, Jesionowski, 0602 811 217; 218-83-30.

r-4568-o
PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY „ALFA” Specjalista ginekolog-położnik Edmund ZAREMBA, Łomża ul. Bema 29, wtorki, czwartki, 16.00-18.00, tel. 218-88-28 lub 0602-798-277.

r-4340-oo
SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

fak.1472-o
ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCYNĘ oferuje usługi lekarskie i pielęgniarskie całą dobę we wszystkie dni tygodnia, Łomża, Makowa 28, tel. 216-65-55; 216-66-64. CENTRUM PRZYJMUJE zapisy w celu realizacji opieki zdrowotnej w ramach ubezpieczenia w Kasie Chorych.

k.z.o
MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ — LEKARZE LECZĄ SKUTECZNIE ZIOŁAMI Z TYBETU zaprasza na bezpłatne wizyty 04 grudnia od 9.00-13.00; Łomża, ul. Fabryczna 9a, tel. (086)2160-171.

r-4628-o
DIETA CAMBRIDGE, tel. (086) 216-48-61

r-4718
GABINET KARDIOLOGICZNO-INTERNISTYCZNY. Kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr n.med. ROBERT WIERZBOWSKI, EKG, HOLTER, Łomża, ul. Sikorskiego 126F, tel. 2160-160, soboty od 11.00

r-4682

SPRZEDAM

PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys., cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hispańskiej; hurt-detal FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0602-762-035.

fak.1449-oo

„GLAZURA KRÓLEWSKA”, terakota, gresy, klinkier, panele, wszelkie dodatki; raty, dowóz Łomża, Al. Legionów 52 (obok dworca PKS).

fak.1353-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Kupiskach Starych. (012) 388-57-41; 0602-369-349.

k.z.oo

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hispańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1, (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4 (087) 567-64-68.

fak.1475-o

MASZYNY PRZEMYSŁOWE oraz ciągniki, kombajny, prasy sprzedaż i wymiana, tel. 217-91-50.

r-4257-o

7-TYGODNIOWE rottweilery, tel. (086) 279-13-61.

r-4486-oo

WYKRYWACZ METALI zasięg 7 metrów ramowy, tel. (025) 641-77-46.

r-4505-oo

SPRZEDAM LODÓWKĘ Mińsk 16. Wciągarkę budowlaną, tel. 216-21-52.

r-4515-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANA w centrum Łomży, tel. 0601 615 198.

fak.1529-oo

BLIŹNIAK ŁOMŻA — CHETNIKA. Tanio „TYTAN” (086) 216-62-26; 0604 227 658.

fak.1532-oo

SPRZEDAM KOMBAJN zbożowy Z-020 sprawny, (086) 215-76-06.

r-4533-oo

KONSTRUKCJA GARAŻU drewno, 218-80-76

r-4649

CIĄGNIK C-330 (1983r), stan dobry; (086) 217-63-53

r-4638

TANIO SPROWADZĘ BUSA TDT (rok 1995), tel. 278-55-89 po godz. 16.00

r-4641

DOM DO ROZBIÓRKI za materiał, tel. 216-50-33

r-4643

POLONEZ (1995r) 1600, pierwszy właściciel, tel. (086) 473-86-99

r-4648

PŁYTKI LASTRYKO, (086) 218-68-16

r-4649-o

SPRZEDAM CIĄGNIK MASY FERGUSSON 255, tel. 473-81-10 po 18.00

r-4652

PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY BRC nawiąże współpracę — montaż instalacji gazowych, 0-604-052-846

f-1540

ŁYŻYWY (38,5 roz.); 2188-824

r-4653

CYKLOP I MASZYNĘ większą (086) 2719-707

k.z.

CINQUECENTO 704; (1997r) 42 tys. km, czerwony, tel. (086) 218-20-51 po 18.00; 13200 tys.

r-4656

WAGĘ UCHYLNA, tel. 216-55-12

r-4657

SPRZEDAM AUDI 90 2,3 benzyna (rok pr. 1989) wersja ekskluzywna, wszelkie dodatki do remontu tanio, tel. 0604 531 016.

r-4663

VOLKSWAGEN PASSAT 1.8 GT (1989r), bogate wyposażenie, tel. 2180-725

r-4482

CIĄGNIK C-330, tel. 4738-737

r-4664

FIATA UNO 1.0 (1993r); tel. 219-27-64

r-4665

MAZDA 626 2.0D (1986r); (086)278-39-14

r-4481

DOMEK WOLNO STOJĄCY, Łomża, tel. (029) 764-65-17

r-4668-o

BLACHĘ DACH. szwedzką LIN-DAB cegląstą — 320 m z rachunkiem, 215-34-43

r-4670

OPEL VECTRA 1.8 16V, rok 1996 r, wers. CD, tel. 218-36-47

r-4674

ROTTWAILERY — sprzedam, tel. 2160-234

r-4672-o

SPRZEDAM CC-700 (1992r); tel. 217-11-73

r-4673

TANIO 126p (1989r); 219-23-57

r-4676

POLONEZ (1993r), 2181-063

r-4677

DZIAŁKĘ BUDOWLANA, 0-604-82-92-07

r-4679

FORD MONDEO kombi 2,5 (1995r); 0-602-469-421

f-1548

FIAT 126p z małym przebiegiem (1994r), tel. 216-21-44

r-4681

PILNIE SPRZEDAM Fiat 126p (1992r), tel. 218-70-75

r-4683

ZAMIENIĘ POLONEZA (1993r) na malucha do remontu, tel. 216-24-94

r-4684

PUNTO (1994r) 5-drzwi; 219-88-23; 0-602-765-376

r-4590

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na mniejszy VOLVO 740D (1984r), tel. 216-24-94

r-4684



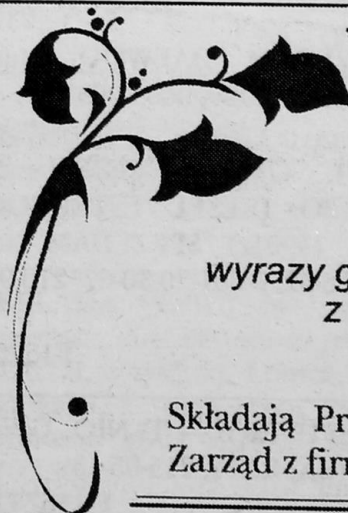
Koleżance
ZOFII BAGIŃSKIEJ
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

BRATA

składają

współpracownicy z Zespołu
Szkolno-Przedszkolnego w Piątnicy

RU-4671



Stanisławowi
Żemajtys

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Składają Pracownicy
Zarząd z firmy "TERRAZYT" w Łomży

KONTAKTY



SPRZEDAM CIĄGNIK T-25, Fiat
126, Kupiski Nowe 60

r-4685

VECTRA 1.8i CD (1991r), Śniadowo (086) 217-61-00

r-4686

PAWILON USŁUGOWO-HANDLOWY 26 mkw, Łomża, 21910462; 0-602-742-155

r-4687

126p (1997r), tel. 218-73-11

r-4689

KOCIOŁ C.O. „Hajnowka” 2,5 UŻYWANY SPRZEDAM, TEL. 2736-013

R-4690

POLONEZ CARO (1995r), gaz, — Volkswagen Golf (1980r), cena do uzgodnienia, tel. 2189-230

r-4691

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1992r); MITSUBISHI „LANCER” (1981r); FIAT 125p (1984r), tel. 2192-211

r-4693

MAZDA 626 (1993r) 2.0 Diesel; PASSAT (1988r) 1800, dodatki; (086) 217-61-64

r-4695

SPRZEDAM POLONEZA 1500 (1989r), tel. 2160-212 po 18.00

r-4696

SPRZEDAM ROZRZUTNIK jednoosiowy, stan bardzo dobry, Jakać Młoda 7; (086) 4738-676 dzwonić wieczorem

r-4698

MALUCHA (1987r); (0217) 516-84; 0-606-243-628

k.z.

MEBLE RUMIŃSKI — materace, łóżka, sypialnie, ul. Poligonowa 22; 218-38-40

fak.1557-o

LABRADOR RETRIEVER — PIES maść biszkoptowa 6-miesięcy sprzedam, tel. 216-52-60

r-4702

RENAULT MEGANE 1.6 (1996r), tel. 219-85-96

r-4703

POLONEZ CARO (1992r), stan idealny, 2180-432

r-4704

OKAZJA!!! — Polonez 1.5 GLI (X.1993r); przebieg — 28 tys. km; cena 8 tys., tel. 216-73-71 od 9.00-17.00

r-4705

KAMAZ (1989r); typ. 53212 skrzyniowy, długość skrzyni 6,2m, ładowność 10 ton, stan dobry; 090-28-17-41

r-4706

ŻUK (1985R) A-11 w całości lub na części, tel. 090-28-17-41

r-4706

VW PASSAT 1.6L (1989/1990), Rutki (086) 2701-258; 17800zł

r-4707

WYPRZEDAŻ KOTŁÓW C.O., niskie ceny, 0-604-524-115

f-1559-o

SPRZEDAM FIAT 126p (1987r); tel. 218-91-29; 0-604-445-161

r-4708

LUBLIN II — 3,5t (1999r) turboładowanie + wspomaganie. Fabrycznie nowe — od 38000zł; LEASING — RATY, tel. (086) 219-04-41

f-1560

DZIAŁKI: 1,50ha z oficyną i 2,70ha uprawna, Budy Czarnociek k/Łomży, tel. (086) 219-24-01 po godz. 18.00

r-4712

SPRZEDAM FIAT 126p (1990r), tel. (086) 218-60-59

r-4713

POLONEZ 1.9D (1993r) zamienię na tańszy lub droższy, tel. 0-604-588-192

r-4717

SPRZEDAM WÓZEK widlak, 0-606-250-559 po 18.00

f-1563

GLAZURA, MEBLE KUCHENNE, komplety wypoczynkowe, „MAREW”, Al. Legionów 64a

f-1563

TRZY DZIAŁKI budowlane Łomża-Kraska, 0-603-403-066

r-4719

FORD ESCORT 1300 (1996r), idealny garażowany, I właściciel, tel. (086) 2180-136

r-4720

SPRZEDAM NUMER telefonu, tel. 2188-622

r-4723

SPRZEDAM CINQUECENTO (1995r) po 16.00 2188-564

r-4725

GOSPODARSTWO 16 ha z budynkami Lubotyń Włoki (0217) 44-63-48.

k.z.

PEUGEOT 205 Junior, tel. 2198-213.

r-4727

AUDI 80 2.0 (1992), Audi 80 1.8 klimatyzacja (1989), Opel Astra 1.4 (1994/95), Seat Toledo 1.9 TD (1992), 2190-441; 0603 512 244.

fak.1565

SPRZEDAM DZIAŁKĘ przy trasie Ostrołęka Łomża 216-35-03.

fak.1566

ROTWAJLERY SPRZEDAM (086) 215-75-13.

r-4729

126p (1990) składak, 217-90-99.

r-4731

CINQUECENTO 704 (1994), (086) 218-14-80.

r-4733

SPRZEDAM DAEWOO Matiz Friend 07.1999, 0604 803-201.

r-4736

OPEL OMEGA KOMBI 2,3 TURBO DIESEL INTERCOOLER (1991r) SPRZEDAM, tel. 218-16-82; 0-601-20-50-67; 218-96-94

f-1526

KOMPUTERY — TANIO, GWARANCJA, RATY, 215-05-13

F-1567-O

OPEL ASTRA 1.3 (1993r); (086) 216-32-87

r-4737

NEXIA (1996r), pełne wyposażenie, (086) 216-32-87

r-4737

AGREGAT PRĄDOWY 16KW 380V, tel. 2187-357

r-4738

DZIAŁKĘ REKREACYJNO-budowlaną 1200mkw w Balikach, tel. 216-28-11

r-4739-o

SPRZEDAM MASZYNĘ do odzucania śniegu, (086) 2160-371

r-4743

OPEL VECTRA (1991r), tel. 217-45-27

r-4775

NOWOGRÓD. DZIAŁKA budowlana, (086) 216-62-26; 0-604-227-658

f-1569-o

DZIAŁKĘ Z POZWOLENIEM na budowę w Kalinowie nad Narwią „TYTAN”, (086) 216-62-26, 0-604-227-658

f-1569-o

POLONEZ (1994r) + gaz na gwarancji, (086) 218-33-17

r-4748

MEBLE POKOJOWE sprzedam, Łomża, 216-60-54

r-4750

POLONEZ (1993r) z gazem, tel. 218-95-76

r-4751

TOYOTA COROLLA 1.8D (1988r), 0-604-55-31-79

r-4751

POLONEZ (1991r), 0-604-55-31-79

r-4751

SPRZEDAM URSUS MF-255 (1989r) 2400 mtg, tel. (086) 271-38-41

r-5360

Z POWODU WYJAZDU sprzedam 126p (1990r), tel. 219-00-25

r-4754

OPEL KADETT (1990r) 5-drzwi, stan bdb, (086) 216-62-45

f-1575

FORD MONDEO (1994r), (086) 216-62-45

r-4756

POLONEZ CARO PLUS 1.6 GLI (1997r), tel. (086) 216-75-09

r-4757

ŻUK + GAZ (1987r) zamiana na 126p 216-93-44

r-4758

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Karwowie koło Radziłowa, tel. (086) 273-61-26

r-4760

LADY I REGAŁY sklepowe, 218-56-85; 0-602-789-542

r-4764

VOLKSWAGEN SPECJALNIE przeznaczony na przewóz mięsa wisząco — izoterma, tel. 0-602-118-076

r-4765

SPRZEDAM OPEL KADETT 1.4i (1991r) bezwypadkowy, bordo metalik, wersja beauty, pięciodrzwiowy, tel. 2182-162 po 16.00 lub 0-603-927-678

r-4769

KOMIS POLROL — beczkowsy, prasy, siwniki do kukurydzy i zbożowe orkany, tel. 219-98-10

r-4772

OPEL CORSA 1.2; 0-604-96-80-27

r-4773

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ — GOTÓWKĄ!
0-601-646-271
0-604-228-214

k.z-o

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233.

f.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.
fak.871-o

AUTO DO REMONTU na części, 090-354-003.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.
f.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.
fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090 615 163. Najlepiej placimy.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646 274. Najkorzystniej.
798-O

AUTA DO REMONTU SKUP, 090-553-409.
FAK.871-O

AUTO-SKUP POWYPADKOWE, SKORODOWANE, 0601 617 279.
798-o

KUPIĘ ŚWIEŻOPADŁE konie, bydło (0217) 531-31

k.z.o

PAPIERÓWKĘ SOSNOWĄ, 0606 320 063

fak.1433-o

DREWNO STOSOWE cienkie (papierówka). (086) 476-92-47; 271-81-01; 0602 179-747.

r-4370-o

ANTYKWARIAT W HOTELU „Polonez” skupuje starodawne przedmioty.

k.z.o



KONTAKTY

KUPIĘ MIESZKANIE, parter
około 53 000, tel. 215-34-65.
r-4539-oo

ZŁOM MIEDZI od 5.00 zł/kg;
aluminium od 3,20 zł/kg. 278-
44-14 (0602) 886-107.
fak.1516-o

TELEFONY KOMÓRKOWE
GSM, tel. 0601-317-165.
R-4529-oo

KUPIĘ BRZOZE, pilę motorową
Stihl, Husqvarna, 2172-213
r-4650

KUPIĘ NAMIOT ogrodowy, tel.
219-85-96
r-4703

ODKUPIĘ PUSTAKI 500-sztuk,
tel. 218-36-73
r-4771

KUPIĘ urządzenia gastronomiczne,
216-77-57 (10.00-18.00)
k.z

LOKALE

"TYTAN" — NIERUCHOMOŚCI,
tanie gotowe projekty. Kredyt,
Polowa 45; (086) 216-62-26;
0-604-227-658
f-1403-oo

WROCŁAWSKA GIELDA NIERUCHOMOŚCI,
projekty architektoniczne. Kredyty,
Legionów 54/2, (086) 218-93-98
f-1486-o

SKLEP TRZYDZIESTOMETROWY
Łomża, do wynajęcia, 215-
35-011
r-4333-oo

DO WYNAJĘCIA LOKAL handlowy,
atrakcyjna lokalizacja, tel.
0-604-957-560
r-4373-o

SPRZEDAM DOM w Łomży, ul.
Senatorska, tel. 216-51-21
r-4431-o

WYNAJME MAGAZYN Łomża
(745 mkw), tel. (086) 216-78-58;
0-601-59-59-15
f-1495-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA, (086)
2182-079
r-4565

WYNAJME PAWILON handlowy
40 m2 ul. Wiejska 2b, tel. 216-97-
-12.
r-4615-o

STANCJA, BIURO, GABINET,
216-36-63.
k-4620-oo

WYNAJME ŁADNE mieszkanie
(59 m2), tel. 215-34-92.
r-4646

WYNAJME NOWE mieszkanie
(42 m2), 218-29-97.
r-4637

DO WYNAJĘCIA: lokal handlowy
100 m. garaż, tel. 216-44-53.
r-4651

ZAMIENIE MIESZKANIE własnościowe
50 m w Łomży na Warszawę,
tel. 216-43-15 (022) 651-78-40.
r-4661

SPRZEDAM ATRAKCYJNE M-3
w nowym budownictwie, tel.
2188-272 po godz. 16.00
r-4578

WYNAJME LOKAL handlowy 12
mkw w centrum Łomży, ul.
Dwórnia 5, tel. 022-49-60-87
r-4666

WYNAJME MIESZKANIE (37
mkw); 2191-365; (49 mkw) 2191-
-201
r-4669

M-4, tel. 218-74-99
r-4675

KUPIĘ MIESZKANIE do 40
mkw, 215-75-63
r-4678

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
(086) 216-35-68
r-4692

SPRZEDAM — WYNAJME lokal
handlowo-usługowy 26 mkw, Ma-
zowiecka, 216-40-34
r-4694

POSZUKUJĘ MIESZKANIA,
0-604-704-485
r-4701

DO WYNAJĘCIA — atrakcyjny
na Południu, 2180-432
kz.

SPRZEDAM M-3, 4-piętro, tel.
218-17-37
r-4709

WYNAJME MIESZKANIE, 0-604-
-261-629 po 16.00
r-4710

SPRZEDAM M-2 (33 mkw) w
Białymstoku, tel. 219-88-92
r-4711

DO WYNAJĘCIA dwa lokale han-
dlowe po 120 mkw, Łomża, Si-
korskiego 126B; 216-41-99
r-4715

SPRZEDAM M-4, Łomża, tel.
(086) 218-40-84 po 17.00 lub
0-604-225-062
r-4721

DO WYNAJĘCIA lokal w cen-
trum Łomży, 216-35-03.
fak.1566

M-3, I-p. (48 m2) sprzedam, tel.
218-76-16.
r-4730

DO WYNAJĘCIA pokój w War-
szawie-Ursynów, 5 min. do metra,
tel. 2164-448.
r-4732

SPRZEDAM LOKAL (biuro, mie-
szkanie) 38 m2 w Łomży ul. Dłu-
ga, parter, tel. (033) 814-41-57.
r-4734

WYNAJME KAWALERKE, tel.
218-06-01.
r-4735

SPRZEDAM MIESZKANIE M-2;
219-84-48.
r-4741

WYNAJME MIESZKANIE, tel.
2188-646.
r-4744

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 215-
-35-10 lub 219-80-62.
r-4745

"ARKADIA" — NIERUCHOMOŚCI,
Licencja 201. Łomża, Mała-
chowskiego 2 (086) 2187-779.
r-4746

LOKAL NA BIURO, handel w
Łomży do wynajęcia, 218-19-92.
r-4749

WYNAJME MAGAZYN 280 m2
bardzo dobra lokalizacja Łomża,
Piłsudskiego 52, tel. 090 397 810,
218-30-43, 218-75-75.
fak.1571

SPRZEDAM BUDYNEK w Łom-
ży: handel, usługi, mieszkania,
1200 m2, stan surowy, zamknięty,
tel. (086) 218-61-58; 218-41-85.
fak.1574-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 56
m2 w centrum Łomży, tel. 216-
-46-93.
r-4755

POSZUKUJĘ POMIESZCZENIA
ok. 30 m2, tel. 218-76-40.
r-4759

SPRZEDAM NOWE M-3 (44
m2), 216-98-80.
r-4767

Wynajmę M-4, tel. 2169-832.
r-4768

MIESZKANIA, LOKALE, DOMY
do wynajęcia. "ARKADIA" (086)
2187-779.
k.z.

KUPIĘ LOKAL użytkowy 50-60
m2, może być I piętro, tel. 21-85-
-974, po 19.00.
fak.1576-o

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-
-714, wynajem busów.
r-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.
k-152-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
-07-07; 218-09-16.
r-1647-o

WYKOPY ZIEMNE koparkami +
usługi transportowe, tel. 2160-
-423.
fak.1084-o

STROJENIE PIANIN (086) 218-
-99-31; 0603 050 671.
r-2972-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17,
218-00-01.
fak.1191-o

SZAFY WNEKOWE I WOLNO
STOJĄCE z aluminiowym syste-
mem drzwi przesuwanych. Łomża,
Szosa Zambrowska 151 (086)
2183-964.
fak.1363-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 2190-333.
r-4309-oo

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ,
215-75-36.
fak.1482-o

WYNAJEM AUTOKARÓW tury-
stycznych "Baltica Travel", tel.
(086) 216-54-86.
fak.1484-o

RENOWACJA MEBLI tapicero-
wanych, tel. 216-61-02.
r-4378-o

REKLAMA ŚWIETLNA, prze-
strzenna, samochodowa, szyldy,
tabliczki, wizytówki. Łomża, Poz-
nańska 156 (przy Stacji Paliw),
czynne w godz. 8.15-17.00, tel.
2180-801.
r-1488-o

WYPRZEDAŻ POJEDYNCZYCH
NAGROBKÓW granitowych —
niskie ceny. wypisywanie tablic
nagrobkowych. Elementy budow-
lane: schody, parapety, lady, ko-
minki; Łomża, Poznańska 156
(teren STW); tel. (086) 2180-801
fak.1488-o

TYNKI GIPSOWE MASZYNO-
WE. Wynajem rusztowań elewa-
cyjnych (086) 21-60-561; 0604
065 175.
fak.1491-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa-
nie, malowanie, 0603 534 649;
216-63-56, po 18.00.
r-4473-oo

RACHUNKOWOŚĆ — KORE-
PETYCJE, 0602 195-224, po
16.00.
r-4485-o

PRZYWÓZ ŻWIRU, piasku, usłu-
gi koparką, spycharką, Kamaz-wy-
wrotka, tel. 219-14-92.
r-4372-o

TV-naprawa 2188-291; 0603 385-
-370.
r-4519-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY — FLESZ
— szeroki repertuar, wystawiamy
rachunki, tel. 217-92-67; 0603
050 656.
fak.1514-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
0604 081 365.
r-4532-o

ZAWIOZĘ: przysięgi, lotnisko, in-
ne busem (086) 2186-313.
r-4535-oo

TYNKI GIPSOWE maszynowe,
remonty, szpachlowanie. Tel.
(086) 219-27-17; 218-46-05; 218-
-17-74, kom. 0603 695 251.
r-4582-oo

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-
-55.
r-4577-o

STUDNIE, 218-48-66; 0602 868
891 Łomża.
r-4483-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA — "OPOKA", tel. 216-48-39.
r-4504-o

GLAZURA, TERAOKOTA, klin-
kier, piaskowiec, 219-20-37.
r-4509-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, GLAZURA, 215-03-99.
r-4597-oo

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 219-05-49.
r-4594-oo

WOLNE MIEJSCA na trasie
Hannover Frankfurt n/Menem
(086) 218-82-69, 0604 377 743.
r-4617-oo

JĘZYK POLSKI; 0-603-514-389
r-4640

WRÓŻENIE; TEL. 0-604-612-871
R-4654

MATEMATYKA, FIZYKA, che-
mia, 0-603-514-389
r-4640

KOREPETYCJE — jęz. angielski,
216-60-56
r-4655

ANGIELSKI — TANIO!, tel. 2181-876

r-4470

USŁUGI OGÓLNO-BUDOWLANE, glazura, tynki, szpachla, płyty gipsowe, solidnie, TEL. 47-37-381

R-4688

AUTOGAZ, ul. Wojska Polskiego 75 (przy autokomisie) ZAPRASZA!

F-1549

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 216-62-88

r-4699-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, bale wesela, 218-74-79; 218-29-15

R-4700

MONTAŻ PŁYT kart.- gipsowych, układanie glazury, terakoty, 090-28-17-41

r-4706

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, szpachlowanie, malowanie, montaż płyt gipsowych, 2180-780

r-4716

PROJEKTY ARCHITEKTONICZNO-KONSTRUKCYJNE, konsultory, Senatorska 8, 216-67-48

f-1562-o

JĘZYK POLSKI. Taniol, tel. 219-09-49 po 15.00

r-4724

WYKONUJĘ WSZELKIE PRACE REMONTOWO- wykończeniowe, 218-86-22

r-4726

TANIO, osobowo-towarowe przewozy busem, 271-01-65

k.z.-o

STOLARSKIE — schody, podłogi, meble kuchenne, 216-04-54

r-4740

MATEMATYKA — przygotowanie do egzaminów, (086) 2189-908; 2187-779

r-4746

HYDRAULIKA, C.O., tel. 216-70-96

r-4747

HYDRAULIKA, glazura, suche tynki, 218-21-95

k-4611

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0-604-917-284; 219-16-58

r-4761-o

ZAWIOZĘ — lotnisko, wesela, przysięgi, itp., tel. 2180-913; 0-602-609-003

r-4763

WOLNE MIEJSCA do Niemiec Hanower — Bremen, tel. 2180-913; 0-602-609-003

r-4763

USŁUGI HYDRAULICZNE i C.O., Łomża, 218-01-14 po 18.00

r-4766-o

REMONTY MIESZKAŃ, szpachlowanie, malowanie, tel. 4-720-308

r-4770

PRACA

P.R.E. i B. „MIPA” w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 24 zatrudni: elektromonterów, elektromonte-

rów brygadzystów, kierowników robót elektrycznych lub kandydatów na kierowników do pracy na terenie Warszawy i Polski — tel. (085) 7412-306.

fak.1273-oo

PRACA CHAŁUPNICZA z powierzzonego materiału. Zarobek 9000. Dostawa i odbiór materiału po otrzymaniu znaczka 6,50. „NINTENDO” skrytka 28/B1, 73-240 Bierzwnik.

k.z.-o

RADIO TAXI-Bis 216-97-97, zatrudni kierowców z autem, Kwadratowa 35.

fak.1492-o

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „Baltica Travel” zatrudni osobę ze stażem pracy w charakterze sprzedawcy biletów lotniczych, tel. 216-54-86.

fak.1529-oo

HURTOWNIA PRZEMYSŁOWA zatrudni (086) 215-02-09; 0604-481-584.

fak.1527-o

CHAŁUPNICTWO — SKŁADANIE, klejenie, montaż, lutowanie. Dostawa odbiór 100 proc. Informacje bezpłatne. Zaadresowana koperta zwrotna. Dwa znaczki 0,70 luzem „BRH” 09-400 Płock, Norwida 7/10.

r-4662

PRZYJMĘ UCZNIÓW, tel. 218-67-63

f-1563

FIRMA KOSMETYCZNA „AVON” gwarantuje dodatkowy zarobek wszystkim osobom pełnoletnim. Telefony 2198-906; 218-60-62; 0-603-947-063

fak.1547-o

TAXI „96-25” zatrudni kierowców z samochodem, 216-33-96

r-4680

ZATRUDNIĘ STOLARZA, staż pracy 5 lat; 216-55-36

r-4697

ZATRUDNIĘ KUCHARKĘ — RENCISTKĘ; 216-77-57 do 18.00

f-1561-o

PRACA CHAŁUPNICZA. Zatrudnimy każdego. Zarobki 1700zł. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka 5,80zł luzem. B.Z.R. „SAWA”; 08-304 Jabłonna Lacka, ul. Sienkiewicza 3/8

fak.1568-o

USA

* WYJAZDY, PRACA,
* SPONSOROWANIE RODZIN,
* ALIMENTY, LEGALIZACJE,
* ODWOŁANIE ODMÓW WIZ
W KONSULATACH,
* KONSULTACJE IMIGRACYJNE,
* WYCIECZKI.

(086) 217-58-50

R-4475-O

POSIADAM SAMOCHÓD do przewozu osób niepełnosprawnych na wózkach. Poszukuję atrakcyjnej pracy, tel. 216-53-15 f-1572

INNE

SYLWESTER w „KARUZELI” w Siemieniu. Informacje i zapisy do 15.12.99 r. tel. 218-89-05. Zapraszamy.

r-4557-o

MATEMATYKA KURS PRZYGOTOWUJĄCY do matury, wstępnych (w Łomży), (085) 742-27-95.

r-4365-oo

KURS PRACOWNIKÓW OCHRONY na licencję I stopnia. Rozpoczęcie kursu 04.12.1999 r. Zgłoszenia przyjmuje „AMBRELA-SYSTEM” Łomża w godz. 8.00-15.00, tel. (086) 218-32-44. fak.1539-oo

12 LISTOPADA zgubiono prawo jazdy i inne dokumenty na nazwisko ANTONI KLAMA, Łomża, Poznańska 82.

r-4660

ODDAM MAŁE pieski, Senatorska 8

f-1562-o

UDOSTĘPNIĘ MIEJSCE pod reklamę w dobrym punkcie, Kornarzyce, tel. 47-37-374 po 19.00

r-4728

BHP — szkolenie podstawowe dla pracodawców. Dogodny termin, niska cena, wykładowcy z PIP. Zgłoszenia przyjmujemy do 10.12.br., LANGUAGE EDUCATION Ltd, Łomża, Aleja Legionów 42, tel. 216-93-91. Jesteśmy organizatorem wszystkich rodzajów szkoleń z bhp.

ru-4762

KURS PILOTÓW WYCIECZEK; AGENT CELNY — kurs, ANGIELSKI — dzieci i dorośli — NATIVE SPEAKERS, ANGIELSKI — Policealne Studium Językowe, ANGIELSKI — GRUPA ADVANCED — soboty, (086) 216-93-91

r-4762

RESTAURACJA „RAMPA” organizuje SYLWESTRA, 218-44-30

r-4774

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.

KUPON SOLARIUM — 10% RABAT



SIŁOWNIA SPORTOWA „EWA”

zdrowie, uroda i sylwetka

aerobik, step, siłownia, solarium

dla każdego w każdym wieku

18-400 Łomża
ul. Dmowskiego 1 D
tel. kom. 0-604 422-382



**RESTAURACJA „PANORAMA”
W NOWOGRODZIE**
zaprasza na bal sylwestrowy
500 zł od pary z pełnym wyszynkiem
Gra zespół GRAFFIT
tel. 217-55-54, 216-37-27

Fak. 1573

**Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego
„Jedność” w Łomży**
informuje, że posiada wolne mieszkania:

- własnościowe w Łomży o pow. od 33,3 m² do 56,40 m²
- oraz lokatorskie w Nowogrodzie z udziałem 30% wkładu własnego i 70% kredytu spłacanego przez 30 lat.

Przysługuje duża ulga budowlana oraz możliwość rozliczenia książeczek mieszkaniowych.

Zainteresowane osoby proszone są o kontakt ze Spółdzielnią w Łomży, ul. Mickiewicza 12
tel. (0-86) 218-54-05

PROMOCJA

od 1.X. do 31.XII.99



solo

do każdej zakupionej pilarki dodatkowy łańcuch

pomyśl o niezawodnym sprzęcie

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 636-60-66, fax (012) 636-64-65

Zapraszamy do naszego punktu handlowo-serwisowego:

A.K. Truskowski, "Ogrodom". ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 38a, tel. (086) 216 39 66

INFORMACJA HANDLOWO-USŁUGOWA 957

TERRAZYT[®]

Certyfikat Jakości ISO 9001

Okna Drzwi

Szanowny Kliencie!

OD 02.11.99r. 30%

JESIENNA

BONIFIKATA!

STOLARKI PCV I AL

20% DRZWI WEWNĘTRZNE PROFILOWANE Z 1997 i 1998 r.

- Dotyczy stolarki niestandardowej będącej na stanie hurtowni P.P.H. TERRAZYT
- rozmiary do wyboru - ilość okien ograniczona
- odcinki parapetów PCV z 1997 i 1998r.

SPRZEDAŻ:

Hurtownia P.P.H. "TERRAZYT" S.C. w Łomży
Ul. Spokojna 210 Tel. 086/ 2190877

KM PSP

w Łomży

ul. Sikorskiego 48/94

posiada do zbycia

demontowany

komin

stalowy

o średnicy

1000 mm

i długości

30 mb.

Telefon

215-02-20

Wdrażająca System Jakości ISO 9001 DRUKARNIA
specjalizująca się w produkcji etykiet w związku z dynamicznym
rozwojem ogłasza:

NABÓR KANDYDATÓW na stanowiska:

- Kierownik Kontroli Jakości
- Specjalista ds. marketingu
- Dyspozytor produkcji
- Pakowaczka-brakarka
- Pomocnik krajacza

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie
- komfortowe warunki pracy
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie C.V., odpisów lub
kopii dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje oraz
informacji dot. przebiegu zatrudnienia.

KONTAKT: WYDZIAŁ KADR

JDA Jankowski DRUKARNIA Agencja Reklamowo-Wydawnicza
18-403 Łomża, ul. Kolibrowa 4; tel. (0-86) 219-00-70 lub 218-04-65

FLORIAN

**HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
S.C. BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

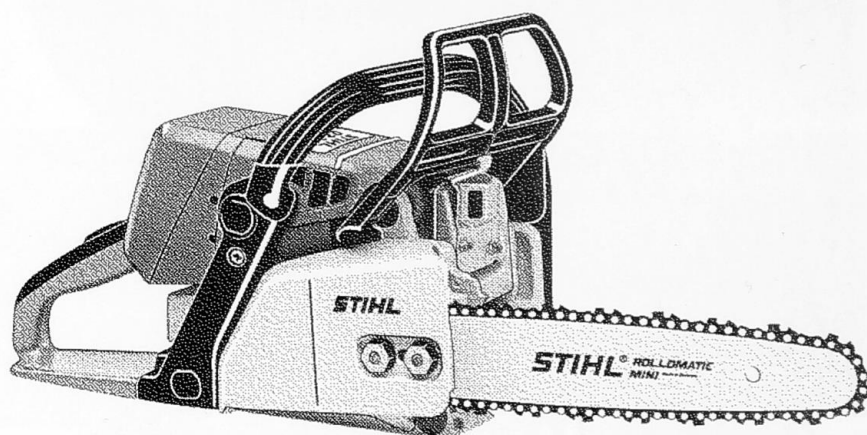
Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chełm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Włna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!



Ostatnia Promocja Tysiąclecia

Od 18.10.1999 do 31.12.1999 dołączamy gratis:

- przy zakupie STIHL 023, 023KSS i 025 zapasowy łańcuch tnący oraz prowadnik z pilnikiem
- przy zakupie STIHL 026 dwa zapasowe łańcuchy tnące oraz prowadnik z pilnikiem

STIHL[®]



pilarka elektryczna E 140

549,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS); **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

żyj długo
kochaj mocno
wyglądaj młodo



"Oldar" Autoryzowany Dealer Forda, ul. I Armii Wojska Polskiego 7b
Ostrołęka, tel. (0 29) 760 68 85

nowy ford fiesta



ORGANIZATOR

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...
GŁÓWNY SPONSOR

WYBORY MISS ŁOMŻY '99

19 grudnia (niedziela)
godz. 16.00

Sala widowiskowa, ul. Nowa
w Łomży

W programie:

GANG MARCELA

- gwiazda muzyki country

Występy zespołów
Taneczne SHOW
Cenne nagrody dla publiczności
i wiele innych atrakcji.

Nie siedź w domu, bądź z nami.
Serdecznie **ZAPRASZAMY!**



PATRONAT MEDIALNY:

KONTAKTY



POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, karty wstępu w cenie 10 zł
w przedsprzedaży w Agencji ArtMuz w Łomży
przy ul. Dmowskiego 1, tel. 216 70 90.

P.H.U.  **VINDOV** S.C.

SALON STOLARKI BUDOWLANEJ
18-400 ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 42
TEL: 218-93-63

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!
OKNA DRZWI PARAPETY

NAJNIŻSZE CENY! NAJLEPSZA JAKOŚĆ!
OBMIARY I DORADZTWO U KLIENTA GRATIS!!
WSTĄP DO NAS LUB PO PROSTU - ☎ 218-93-63

Zimą sprzedajemy i od ręki montujemy.
Taniej!!!




RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA

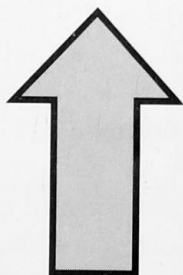
...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
uż czekamy."

0 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

SPRZEDAM!
ATRAKCYJNE DZIAŁKI
BUDOWLANE!

Z PRAWEM DO BUDOWY
WE WSI GIEŁCZYN

KONTAKT: ŁOMŻA, TEL. KOM. 0602-769-567




AUTO-FORUM S.C. Autoryzowany Dealer

18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel. (0 86) 2190-441
fax. (0 86) 473-77-46; e-mail 221akces@crocus.daewoo.kiblinka.pl

OFERUJEMY SAMOCHODY DOSTAWCZE I CIĘŻAROWE
LUBLIN III z silnikiem diesla i benzynowym Holdenem

UWAGA! AKCJA ZŁOMOWANIA!
BONIFIKATA za Żuka - 6100,00 zł
innv samochód - 4270,00 zł

INSTALACJA GAZOWA GRATIS! OC-GRATIS,
AC, NW - TYLKO 2,4 % WARTOŚCI SAMOCHODU!
TO WSZYSTKO TYLKO DO KOŃCA ROKU!

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY